

RADOMSKIE

55 lat
Echo
Dnia

Wtorek 8.09.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Radom

Koniec remontu
ważnego odcinka
ulicy Słowackiego
w RadomiuBłyskawicznie przebiegał remont
na odcinku od ulicy 25 Czerwca
do wiaduktu nad torami. Autobusy
wróciły już na stałe trasy
– Strona 3

Zwoleń

Wielki sukces
Orkiestry Dętej
Miasta Zwoleń
w NiemczechZwoleńscy muzycy i mażoretki zdo-
byli pierwsze miejsca w kilku kate-
goriach, a w klasyfikacji generalnej
festiwalu okazali się najlepsi
– Strona 4Ciepielów upamiętnił swojego za-
łożyciela podczas wielkiej uroczy-
stości. Stanął obelisk Marcina Ka-
zanowskiego – Strona 5Osobówka uderzyła w wóz stra-
żacki podczas jazdy alarmowej.
Strażacy w Radomiu jechali na sy-
gnale do zgłoszenia o plamie oleju
na jezdni – Strona 4

FOT. MAZOWSZE W TERENIE

Radom

Ruszy budowa węzła. Szykuje się wielka
zmiana na Placu Kotlarza w Radomiu

Julia Sosnowska

**Jest umowa na budowę nowe-
go węzła przesiadkowego
na Placu Kotlarza w Radomiu.**Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji
w Radomiu podpisał umowę
z firmą Strabag z Pruszkowa. War-
tość podpisanego kontraktu wynosi
6 milionów 805 tysięcy 674 złotych.Zakres inwestycji jest bardzo sze-
roki. W pierwszej kolejności roz-
poczną się roboty rozbiórkowe. Na-
stępnie wykonane zostaną nowe na-
wierzchnie jezdni, ścieżki rowe-
rowe, chodniki oraz zatoki autobu-
sowe. Powstaną także nowe zjazdy.Na zakończenie przewidziano
prace wykończeniowe, obejmujące
między innymi regulację wysoko-
ściową studni i elementów sieci wo-
dociągowej, wykonanie oznakowa-
nia pionowego i poziomego oraz za-
gospodarowanie terenów zielonych.Równolegle przebudowane zo-
staną sieci elektryczna, teletech-
niczna, gazowa oraz ciepłownicza.W ramach inwestycji na Placu
Kotlarza pojawią się również nowo-

FOT. MZDK

Na Placu Kotlarza będą nowe zatoki, ścieżki i inteligentne systemy.

czesne elementy infrastruktury
przystankowej. Przy nowych wia-
tach zostaną zamontowane tablice
Systemu Dynamicznej Informacji
Pasażerskiej oraz biletomaty. Dwie
z wiat będą wyposażone w zielone
ściany porośnięte bluszczem.Przebudowana zostanie także
sygnalizacja świetlna. Po moderni-
zacji będzie dostosowywać działa-
nie do natężenia ruchu i zapewniać
priorytet autobusom komunikacji
miejscowej.Głównym celem budowy węzła
jest poprawa warunków korzystania
z komunikacji miejscowej. W kie-
runku ulic Kieleckiej i Limanow-
skiego powstaną podwójne zatoki
autobusowe, natomiast w kierunku
ulicy Reja przewidziano zatokę po-
jedynczą. Bez zmian pozostanie
przystanek w kierunku ulicy Mirc-
kiego. Dodatkowo w pobliżu przy-
stanku przy ulicy Limanowskiego
zostanie zainstalowana wiat rowe-
rowa, która ma zachęcić mieszkań-
ców do łączenia podróży rowerem
i komunikacją miejską.Wszystkie prace mają zakończyć
się w lipcu 2027 roku.

Białobrzegi

Dramatyczna interwencja policjantów w Białobrzegach

Julia Sosnowska

**Policjanci z Białobrzegów ura-
towali 48-latkę w kryzysie
emocjonalnym. Pomoc przy-
szła w ostatniej chwili.**Szybka reakcja policjantów z Biało-
brzegów zapobiegła tragedii. Funk-
cjonariusze odnaleźli 48-letniego
mężczyznę znajdującego się w sil-nym kryzysie emocjonalnym i na-
tychmiast udzielili mu pomocy.
Mężczyzna trafił pod opiekę ratow-
ników medycznych.Do zdarzenia doszło w środę, 2
września, przed godziną 17. Oficer
dyżurny białobrzskiej komendy
otrzymał informację od operatora
numeru alarmowego 112 o męż-
czyźnie, który potrzebował natych-
miastowej pomocy.Na wskazany adres skierowano
patrol policji. Po przyjeździe
na miejsce funkcjonariusze ustalili,
że 48-latka nie ma ani w domu, ani
na posesji. Mundurowi postanowili
dokładnie sprawdzić wszystkie bu-
dynki znajdujące się na terenie
działki. Podczas przeszukania we-
szli na strych domu, gdzie odnaleźli
mężczyznę w sytuacji bezpośred-
niego zagrożenia życia. Jak infor-muje podkomisarz Magdalena Za-
wadzka-Miros, policjanci natych-
miast podjęli działania ratunkowe
i udzielili 48-latkowi niezbędnej po-
mocy. Ich szybka reakcja okazała się
kluczowa.Na miejsce wezwano zespół ra-
townictwa medycznego. Ratownicy
przejęli opiekę nad mężczyzną,
który następnie został przewieziony
do szpitala.

POLECAMY

JUTRO: Pierwsze objawy choroby Alzheimera CZWARTEK: Dla kogo czternasta emerytura?

8.09.2026

Wtorek

Dzisiaj imieniny: Maria, Adrianna, Radosław
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś



Marek Mazurkiewicz: Po co komu Trybunał Konstytucyjny?

publicysta

Lkońcem sierpnia rząd ogłosił projekt ustawy budżetowej na 2027 r. Wydatki mają osiągnąć rekordowy poziom - 977,6 mld złotych, dochody mają być o 282,6 mld złotych niższe.

Usprawiedliwieniem dla - także rekordowego - deficytu ma być ogromny wysiłek finansowy, jaki my - podatnicy - ponosimy na obronność (198,1 mld złotych). Ogromne koszty generuje też ochrona zdrowia, na którą państwo ma wydać 274,1 mld złotych. Sztandarowe programy socjalne, czyli „800+”, 13. i 14. emerytury oraz „babciowe”, będą kosztować w sumie niebagatelną kwotę prawie 100 mld złotych.

Na liście wydatków państwa na przyszły rok zabraknie jednak jednej pozycji. W budżecie nie ujęto finansowania Trybunału Konstytucyjnego. Przedstawiciele rządu, z premierem na czele, wskazują, że dla Trybunału zaplanowano „zero” złotych, bo do resortu finansów nie dotarł prawidłowo przygotowany jego plan wydatków i dochodów. Próba „zagłodzenia” TK jest kolejną odsłoną trwającego od 2015 r. sporu o jego znaczenie w polskim ustroju. 10 lat temu rząd Beaty Szydło ubezwłasnowolnił Trybunał szeregiem ustaw i zabiegów prawnych. W praktyce wyłączył ten kluczowy bezpiecznik polskiej demokracji.

Przez kolejne lata jego znaczenie dla państwa i społeczeństwa systematycznie spadało. Aż trudno uwierzyć, że dekadę temu „majstrowanie” przy TK wyprowadzało tysiące ludzi na ulice. Dziś większe społeczne emocje wzbudzi sukces Igi Świątek niż naprawa „strażnika” naszych praw i wolności.

AUTOPROMOCJA



tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dzisiaj
27°C/12°C



jutro
30°C/15°C



Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Wojciech Szczepański
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
 Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
 26-600 Radom
 tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
 radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

RADOM

Nowa porodówka w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu

Aleksandra Majchrzak

Przyszli rodzice odwiedzili Trakt Porodowy w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu. Mogli zobaczyć sale porodowe.

W niedzielę, 6 września, w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu odbył się Dzień Otwarty Traktu Porodowego, podczas którego przyszli rodzice mogli zobaczyć sale porodowe i poznać miejsce, w którym już wkrótce mogą przyjść na świat ich dzieci. Uczestnicy zwiedzili nowoczesną przestrzeń oraz mieli okazję porozmawiać z położnymi o organizacji Traktu, porodzie i pobycie w szpitalu.

Dzień Otwarty był okazją dla przyszłych rodziców do poznania warunków, jakie czekają na nich podczas pobytu w szpitalu. Uczestnicy mogli zobaczyć sale porodowe i dowiedzieć się, jak wygląda organizacja Traktu Porodowego. Popłacówce oprowadziły ich położne Paulina Kawińska, Iwona Wasilewska-Sokołowska oraz Barbara Górka. Podczas spotkania opowie-



FOT. MAZOWIECKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

Trakt odwiedzili przyszli rodzice.

działy o funkcjonowaniu Traktu, a także odpowiadały na pytania dotyczące porodu oraz pobytu w szpitalu.

- Dziękujemy, że byliście z nami. Mamy nadzieję, że to spotkanie pozwoliło przyszłym rodzicom poczuć się pewniej przed tym ważnym dniem - przekazał Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Radomiu.

Trakt Porodowy został zmodernizowany z myślą o bezpieczeń-

stwie, komforcie i prywatności pacjentek oraz ich rodzin. W ramach modernizacji zmieniono układ funkcjonalny pomieszczeń. Z ogólnej czterostanowiskowej sali porodowej wydzielono dwie niezależne sale z własnymi węzłami sanitarnymi. Powstały również sale nadzoru pacjenta oraz dyżurka położnych.

Pacjentki mają do dyspozycji pięć sal porodowych przystosowanych do porodów rodzinnych. W Trakcie znajduje się także sala cięcia cesarskiego spełniająca standardy bloku operacyjnego, wraz z pomieszczeniem przygotowawczym, łazienką, myjnią lekarzy, sterylizacją oraz miejscem przeznaczonym do resuscytacji noworodka.

W nowej przestrzeni przygotowano również dwie sale przedporodowe i dwie sale poporodowe, każdą z własną łazienką. W nowej przestrzeni znalazł się również gabinet lekarski oraz pokój przeznaczony dla przyszłych ojców i osób towarzyszących.

Szpital zapowiedział już kolejny Dzień Otwarty Traktu Porodowego, który odbędzie się 4 października.

GMINA SIENNO

Pędził przez Olechów. 55-latek słono zapłacił za brawurową jazdę

Julia Sosnowska

55-letni kierowca volkswagena pędził przez Olechów w powiecie lipskim z prędkością 123 kilometrów na godzinę. Mężczyzna przekroczył dozwoloną prędkość o 73 kilometrów na godzinę i działał w warunkach recydywy.

Do zdarzenia doszło w czwartek, 3 września. Policjanci Wydziału Ru-

chu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Lipsku prowadzili kontrolę prędkości na terenie powiatu lipskiego. W miejscowości Olechów funkcjonariusze zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Volkswagena.

Jak informuje starsza aspirant Monika Karasińska, pomiar prędkości wykazał, że 55-letni kierowca poruszał się w obszarze zabudowanym z prędkością 123 kilometrów

na godzinę, przekraczając dopuszczalną prędkość o 73 kilometrów na godzinę.

Mężczyzna popełnił wykroczenie w warunkach tzw. recydywy drogowej. W związku z tym policjanci nałożyli na niego mandat karny w wysokości 5 tysięcy złotych oraz przypisali 15 punktów karnych. Kierującemu zatrzymano również prawo jazdy na okres 3 miesięcy.

Recydywa drogowa oznacza surowsze konsekwencje dla kierowców, którzy ponownie w określonym czasie popełniają niektóre poważne wykroczenia drogowe. W takich przypadkach wysokość grzywny może zostać podwojona.

RADOM

Koniec szybkiego remontu ważnego odcinka ulicy Słowackiego w Radomiu. Teraz ulica 25 Czerwca

W piątek 4 września dobiegł końca błyskawiczny remont odcinka ulicy Słowackiego w Radomiu. To pozwoliło odblokować ruch w centrum miasta. Od 7 września na stałe trasy wróciły autobusy linii numer 2, 4, 14, 15 i N3

Antoni Sokołowski

Bardzo sprawnie przebiegał remont ulicy Słowackiego w Radomiu, na odcinku od ulicy 25 Czerwca do wiaduktu nad torami. Drogowcy zaczęli remont niespełna dwa tygodnie temu, w poniedziałek, 24 sierpnia. Na ulicy pojawiło się wtedy kilkanaście maszyn, w tym wielkie wywrotki wywożące sfrezowany asfalt.

Wykonawca inwestycji Firma Trakt z Piekoszowa położyła warstwę nowego asfaltu. Doszły jeszcze regulacje studni, wymiana krawężników i remont chodników.

W związku z remontem ulicy Słowackiego wprowadzono objazdy, między innymi dla kierowców jadących od strony Glinic - od szczytu wiaduktu ulicą Olszewskiego, czyli Trasą N-S, do ronda Mikołajczyka. Objazdy powodowały jednak utrudnienia na sąsiednich ulicach, głów-



Zakończyły się prace na odcinku ulicy Słowackiego w Radomiu.

nie na ulicy 25 Czerwca, zwłaszcza w godzinach szczytu. Teraz o objazdach można zapomnieć.

- W związku z zakończeniem prac, ponownie działa także sygn-

alizacja świetlna na skrzyżowaniu ulic 25 Czerwca/Sienkiewicza oraz 25 Czerwca/Słowackiego. Na remontowanym odcinku ulicy Słowackiego brakuje jeszcze oznako-

wania poziomego - ze względów technicznych pojawi się ono później (warstwa ścieralna musi ulec odłuszczeniu - mówi Łukasz Kościelniak, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu).

Prace na odcinku ulicy Słowackiego były związane z wymianą nawierzchni asfaltowej. Pracownicy firmy wykonującej inwestycję przejeżdżali teraz na ulicę 25 Czerwca. W ramach całego zadania inwestycyjnego, prowadzone są teraz roboty przy budowie nowego chodnika na odcinku od skrzyżowania ulicy Żeromskiego i 25 Czerwca do przystanku autobusowego znajdującego się pomiędzy ulicami Skłodowskiej-Curie i Kelles-Krauz. W związku z tym wykonawca tymczasowo wyłączył z ruchu jeden pas jezdni (prawy, jadąc od strony centrum w kierunku dworca PKP).

- Przepraszamy za utrudnienia i apelujemy do wszystkich kierowców o wyrozumiałość oraz o stosowanie się do obowiązującej organizacji ruchu. Po wybudowaniu nowego chodnika, rozpocznie się wymiana warstwy ścieralnej nawierzchni na ul. 25 Czerwca (na odcinku od ul. Słowackiego do ul. Struga). O szczegółach prac i ewentualnych utrudnieniach będziemy informować w kolejnych komunikatach - dodaje rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji.

W związku z zakończeniem prac związanych z remontem odcinka ulicy Słowackiego od ulicy 25 Czerwca do wiaduktu, od poniedziałku, 7 września zostały przywrócone stałe trasy autobusów komunikacji miejskiej linii 2, 4, 14, 15 i N3 w tym rejonie. Tym samym zlikwidowane zostały obowiązujące do tychczas objazdy.

RADOM

Prawie wszystkie psy ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt na spacerach

Janusz Petz

W niedzielę, 6 września, wolontariusze i pracownicy ze Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu wyprowadzili na spacery niemal wszystkie psy przebywające w placówce. Tylko w jednym rejonie nie udało się tego zrobić.

Akcję prowadzili członkowie grupy Psi Squad, która organizuje spacer

dla schroniskowych zwierząt. W niedzielę na terenie schroniska pracowali wolontariusze: Anna Kocik, Dorota Czajkowska, Iwona Petz, Monika Maj, Iwona Gront, Dawid Sułkowski, Antoni Pawelec, Daniel Ciszek, Jana Włodek, Damian Włodek, Jacek Arczewski, Robert Zabrzuch, Kamil Romanowski, Wioleta Lesisz, Piotr Pająk, Marta Grzegorzek, Jakub Dryja, Iwona Cholewa, Ewa Krawczyk, Artur Kopczyński, Amelia Kopczyńska, Izabela Tarasiuk, Marta Pajórek,

Anastazja Pajórek, Izabela Her, Edyta Grzyb, Lilia Samborska i Agata Samborska.

Spacer odbywają się w każdą sobotę i niedzielę. Mieszkańcy Radomia mogą przyjść do schroniska między godziną 10 a 14 i pod opieką doświadczonych wolontariuszy wyprowadzić psy na spacer.

Dla psów taki spacer to coś więcej niż tylko możliwość opuszczenia boksu.

Zwierzęta mogą swobodnie chodzić, poznawać nowe zapachy, biegać, obserwować otoczenie i spędzić czas z człowiekiem. To również okazja do socjalizacji i chwila odpoczynku od schroniskowej codzienności.

Wolontariusze zwracają uwagę, że po spacerach wiele psów wraca do swoich kójek spokojniejszych i bardziej zrelaksowanych.

Grupa wolontariuszy Psi Squad Radom oraz pracownicy schroniska zachęcają mieszkańców do odwiedzania schroniska i włączania się w akcję. Im więcej osób pojawi się na spacerach, tym większa szansa, że każdy pies będzie mógł regularnie wyjść poza boks i spędzić czas z człowiekiem.



Wolontariusze radomskiego schroniska Antoni Pawelec i Dawid Sułkowski ze swoimi ulubionymi psami Piranią i Nelsonem.

GMINA SOLEC NAD WISŁĄ

Niebezpieczna jazda BMW i liczne skargi mieszkańców

Oprac. Antoni Sokołowski

24-letni kierowca driftował BMW w powiecie lipskim. Został zatrzymany. Stracił prawo jazdy na trzy miesiące.

Liczne skargi mieszkańców gminy Solec nad Wisłą dotyczące niebezpiecznej jazdy przez kierującego BMW doprowadziły do zatrzymania go przez policjantów lipskiej drogówki. 24-latek przyznał się do wykonywania niebezpiecznych manewrów, w tym driftów. Za popełnione wykroczenie stracił prawo jazdy na trzy miesiące, otrzymał 1000 złotych mandatu oraz 10 punktów karnych.

Jak informuje starsza aspirant Monika Karasińska z Komendy Powiatowej Policji w Lipsku, do lipskich policjantów docierały informacje od mieszkańców gminy Solec nad Wisłą dotyczące kierującego samochodem marki BMW, który miał poruszać się po ulicach miasta w sposób stwarzający zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Według zgłoszeń kierujący miał wykonywać niebezpieczne manewry, w tym tak zwane drifty.

- Sprawą zajęli się policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Lipsku. Funkcjonariusze ustalili pojazd, który mógł być wykorzystywany do wykonywania niebezpiecznych manewrów, a następnie zatrzymali go do kontroli drogowej. Za kierownicą BMW siedział 24-letni mężczyzna. Podczas kontroli przyznał policjantom, że wykonywał tak zwane drifty - relacjonuje starsza aspirant Monika Karasińska.

W związku z popełnionym wykroczeniem policjanci zatrzymali kierującemu prawo jazdy na okres 3 miesięcy. Mężczyzna został również ukarany mandatem karnym w wysokości 1000 złotych, a na jego konto trafiło 10 punktów karnych.

Drift to technika jazdy samochodem z tylnym napędem w kontrolowanym poślizgu świadomie zainicjowanym przez kierowcę. Dodajmy, niedozwolona na naszych drogach.

Przypomnijmy, pod koniec marca w prawie o ruchu drogowym pojawił się zapis: „Zabrania się kierowania pojazdem silnikowym lub motorowerem w sposób powodujący celowy poślizg kół (drift)”.

WARKA

Warka świętuje 705 lat. Marszałek i senator z medalami za zasługi

Aleksandra Majchrzak

W środę, 2 września w Pałacu Puławskich odbyła się uroczysta, nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Warce, zorganizowana z okazji 705. rocznicy potwierdzenia praw miejskich. Wręczono Medale za Zasługi dla Ziemi Wareckiej.

W wydarzeniu uczestniczyli burmistrz Warki Tomasz Rawski oraz radni Rady Miejskiej w Warce na czele z przewodniczącym Danielem Bugałą oraz zaproszeni goście.

Wśród nich znaleźli się senator Stanisław Karczewski, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, radny województwa mazowieckiego Leszek Przybytniak, starosta grójecki Krzysztof Ambroziak oraz przewodniczący Rady Powiatu Grójeckiego Jan Madej.

O historii Warki, początkach miasta i znaczeniu roku 1321 mówiła podczas sesji Iwona Stefaniak, dyrektor Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce.

- Choć pierwsze wzmianki źródłowe o Warce pochodzą z końca XIII wieku, do naszych czasów nie zachował się przywilej lokacyjny Warki, a rok 1321 to symboliczny początek istnienia tu ośrodka miejskiego, utrwalony przez tradycję przekazywaną z pokolenia na pokolenie - mówiła w trakcie wystąpienia Iwona Stefaniak, dyrektor Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie Medalu za Zasługi dla Ziemi Wareckiej.

Jednym z wyróżnionych został marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik. - Dziś w trakcie uroczystej sesji Rady Miejskiej w Warce, zorganizowanej z okazji 705. rocznicy potwierdzenia praw

miejskich, otrzymałem Złoty Medal za Zasługi dla Ziemi Wareckiej. To dla mnie wielki zaszczyt i wyróżnienie! Z serca dziękuję! - napisał na swoim profilu marszałek województwa mazowieckiego.

Medal za Zasługi dla Ziemi Wareckiej otrzymał również senator Stanisław Karczewski. - Dla mnie to wielki zaszczyt i wielki honor, bardzo serdecznie przede wszystkim dziękuję za to niezwykle wyróżnienie. Dziękuję panu burmistrzowi, dziękuję radzie i dziękuję wam wszystkim mieszkańcom - powiedział w trakcie uroczystości senator.

Złotymi Medalami za Zasługi dla Ziemi Wareckiej odznaczono między innymi także radnego Sejmiku Województwa Mazowieckiego Leszka Przybytniaka, starostę grójeckiego Krzysztofa Ambroziaka, przewodniczącego Rady Powiatu Grójeckiego Jana Madeja, a także byłych naczelników, burmistrzów i samorządowców: Teresę Pawelczyk, Zygmunta Pałczyńskiego, Mariana Górskiego, Łukasza Celejewskiego, Witolda Piekarniaka, Aldonę Rzeźnik, Tadeusza Sobieraja, Stanisława Anyszkiewicza, Jerzego Kołodziej-skiego i Daniela Starczewskiego.

W gronie wyróżnionych znaleźli się również lekarze Stefan Posoch, Andrzej Rutkowski, Lech Żak, Tomasz Kabacik i Sławomir Dudojć, duchowni ksiądz Grzegorz Krysztofik, ksiądz Stanisław Dobkowski i ksiądz Adam Ostrowski, a także przedstawiciele kultury, sportu i działalności społecznej: Iwona Stefaniak, Marta Mikołajczyk, Jarosław Górski oraz Jan Rybarczyk. Złote medale instytucjonalne otrzymały również KS Warka, Towarzystwo Miłośników Miasta Warki, Stowarzyszenie W.A.R.K.A., Miejska Orkiestra Moderato Warka, Browar Warka, Bank Spółdzielczy w Warce oraz Centrum Rozpoznania i Wsparcia Walki Radioelektronicznej.



Marszałek województwa Adam Struzik (z lewej) podczas odbioru wyróżnienia z rąk burmistrza Warki Tomasza Rawskiego.

ZWOLEŃ

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia zwyciężyła międzynarodowy festiwal

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia odniosła wielki sukces podczas międzynarodowego festiwalu EURO Musiktage Bösel 2026 w Niemczech.

Patryk Samborski

Zwoleńscy muzycy i mażoretki zdobyli pierwsze miejsca w kilku kategoriach, a w klasyfikacji generalnej okazali się najlepsi. Po powrocie do Zwolenia na orkiestrę czekało huczne powitanie.

Zespół wrócił z Niemiec z pożądaną kolekcją pucharów i medali. Zwoleńscy artyści zdobyli: I miejsce w kategorii koncert, I miejsce w kategorii musztra paradna, I miejsce w kategorii mażoretki powyżej 14 lat, II miejsce w kategorii koncert perkusyjny, złoty medal dla tamburmajorki Angeliki Adamiec, srebrny medal dla kapitaniki Hanny Rzeźnik.

Największym sukcesem okazało się jednak I miejsce w klasyfikacji generalnej. Dzięki temu EURO CUP BÖSEL 2026 trafił do Zwolenia. Dla młodych muzyków i mażorettek był to finał intensywnego sezonu, który obejmował liczne próby, przygotowania i występy. Po zakończeniu rywalizacji orkiestra podziękowała mieszkańcom za wsparcie, obecność podczas występów, brawa i doping.

Tegoroczne EURO Musiktage Bösel odbywały się od 4 do 6 września. Była to już 62. edycja między-



Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia z pucharem za zwycięstwo w EURO Musiktage Bösel 2026.

narodowego festiwalu, który od ponad 60 lat jest organizowany w niemieckim Bösel i przyciąga uczestników z wielu krajów. Wydarzenie łączy koncerty, pokazy, paradę oraz konkursy zespołów muzycznych i mażorettek. Jednym z najważniejszych punktów festiwalu jest rywalizacja o Böseler EURO-Cup. Konkurs składa się z występów grup pokazowych i mażorettek oraz części muzycznej. Występy oceniane są przez międzynarodowe jury, a zwycięzca otrzymuje również nagrodę finansową w wysokości 3000 euro.

Po powrocie z Niemiec na członków orkiestry czekało huczne powitanie. Mieszkańcy i przedstawiciele miasta mogli wspólnie świętować sukces zespołu, który po raz kolejny bardzo dobrze zaprezentował Zwolen na arenie międzynarodowej.

Burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima pogratulował młodym artystom zwycięstwa i podkreślił, że ich sukces

jest efektem nie tylko talentu, ale również wielogodzinnej pracy i zaangażowania. - Drodzy Artyści - jesteście prawdziwą wizytówką Zwolenia! Pokazujecie, że talent połączony z ciężką pracą, wytrwałością i wspólnym działaniem pozwala sięgać po najwyższe laury. Dziękuję Wam za to, że po raz kolejny sprawiliście, że o Zwoleniu mówi się z dumą nie tylko w Polsce, ale również poza jej granicami - napisał burmistrz.

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Miasta Zwolenia działa od 1992 roku. Została założona z inicjatywy ówczesnych władz samorządowych, a jej pierwszym dyrygentem był Aleksander Nadolski. Od grudnia 2004 roku orkiestrę prowadzi Piotr Bąbolewski, którego wspierają Tomasz Chwaliński i Tomasz Chwier. Zespół działa przy Domu Kultury w Zwoleniu i reprezentuje miasto oraz region podczas wydarzeń w Polsce i za granicą.

RADOM

Wypadek wozu strażackiego i osobówki

Julia Sosnowska

Do wypadku wozu strażackiego i auta osobowego doszło w sobotę, 5 września, na skrzyżowaniu ulic Żółkiewskiego i Zbrowskiego w Radomiu.

Wóz strażacki jechał na sygnałach do zgłoszenia o plamie oleju. Nikt nie został ranny, ale uszkodzenia pojazdów były na tyle duże, że strażacki samochód musiał zostać odholowany.

W sobotę, 5 września, około godziny 14:40 na skrzyżowaniu ulic Stanisława Żółkiewskiego i Stanisława Zbrowskiego w Radomiu doszło do kolizji z udziałem wozu strażackiego i osobówki.

Jak poinformowało „Mazowsze w Terenie”, samochód pożarniczy poruszał się w trybie alarmowym do zgłoszenia dotyczącego plamy oleju na jezdni. Podczas przejazdu przez skrzyżowanie doszło do zderzenia z samochodem osobowym.

Osobówka uderzyła w lewy bok wozu strażackiego. Siła uderzenia

spowodowała uszkodzenia obu pojazdów.

Na szczęście w wyniku zdarzenia żadna z osób uczestniczących w kolizji nie została poszkodowana. Nie było konieczności udzielania pomocy medycznej.

Uszkodzenia wozu strażackiego okazały się jednak na tyle poważne, że pojazd nie mógł kontynuować jazdy i został zabrany z miejsca zdarzenia przez holownik.

Dokładne przyczyny i przebieg kolizji są wyjaśniane przez policjantów.

CIEPIELÓW



Senator Wojciech Skurkiewicz, burmistrz Artur Szewczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Zaborski oraz przedstawiciele Fundacji Sarmackie Gniazdo odsłoniли obelisk poświęcony Kazanowskiemu.

Ciepielów upamiętnił swojego założyciela podczas wielkiej uroczystości. Stał obelisk

Oprac. Patryk Samborski

W piątek, 4 września, w Ciepielowie odbyła się uroczystość upamiętniająca nadanie miejscowości praw miejskich. Na Skwerku Europejskim odsłonięty został obelisk z tablicą pamiątkową poświęconą rotmistrzowi królewskiemu Marcinowi Kazanowskiemu, założycielowi miasta.

W wydarzeniu uczestniczyli między innymi senator Wojciech Skurkiewicz, burmistrz Artur Szewczyk, radni i sołtysi gminy Ciepielów na czele z przewodniczącym Rady Miejskiej Krzysztofem Zaborskim, dyrektorzy i kierownicy gminnych jednostek organizacyjnych, nauczyciele i młodzież klas 4-8 szkół podstawowych z Ciepielowa i Bąkowej, członkowie Klubu Seniora, rekonstruktorzy historyczni, członkowie Fundacji Sarmackie Gniazdo oraz mieszkańcy.

Uroczystość rozpoczął burmistrz Artur Szewczyk, który przypomniał historię miasta oraz jego założyciela. Marcin Kazanowski był sześciokrotnym posłem na Sejm, dowódcą polskiej husarii we wszystkich kampaniach moskiewskich Stefana Batorygo oraz starostą wiskim i felińskim. Z jego inicjatywy król Zygmunt August nadał Ciepielowowi prawa miejskie. Decyzja podjęta została na Sejmie w Piotrkowie 21 stycznia 1548 roku.

I to właśnie odsłonięcie obelisku z tablicą pamiątkową poświęconą Marcinowi Kazanowskiemu było głównym punktem całej uroczystości. Dokonali tego senator Wojciech Skurkiewicz, burmistrz Artur Szewczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Zaborski oraz przedstawiciele Fundacji Sarmackie Gniazdo: Jacek Komuda i Adam Greś.

Artur Szewczyk przypomniał, że Ciepielów utracił prawa miejskie 1 czerwca 1869 roku. Stało się to na mocy ukazu carskiego po patriotycznej postawie mieszkańców i ich pomocy powstańcom styczniowym. Po 151 latach, 1 stycznia 2024 roku, Ciepielów ponownie uzyskał status miasta.

Burmistrz Artur Szewczyk mówił również o rozwoju Ciepielowa po odzyskaniu praw miejskich. Wśród najważniejszych inwestycji wymienił basen do nauki pływania przy szkole podstawowej, kompleks sportowo-rekreacyjny, park ze starodrzewiem, pomnik upamiętniający heroizm mieszkańców gminy, amfiteatr, nowoczesne szkoły, odnowiony Urząd Miejski oraz Skwer Europejski. Wskazał także

na budowę remizy OSP Ciepielów za 4,5 miliona złotych, planowane miejskie centrum kultury oraz powstającą obwodnicę, której wartość wynosi 145 milionów złotych.

Szewczyk nawiązał także do obelisku, który mieszkańcy odsłoniли w styczniu 2024 roku.

- W styczniu 2024 roku na pamiątkę odzyskania praw miejskich odsłonił obelisk z tablicą pamiątkową na naszym Skwerku Europejskim. Dzisiaj składając hołd i podziękowania Wielkiemu Polakowi założycielowi Miasta Ciepielów Rotmistrzowi Królewskiemu Marcinowi Kazanowskiemu dedykujemy obelisk z tablicą pamiątkową - mówił Artur Szewczyk.

Podczas uroczystości nie zabrakło historycznych akcentów i pokazów przygotowanych przez grupy rekonstrukcyjne. Jednym z nich była salwa honorowa w wykonaniu rekonstruktorów, która nadała wydarzeniu podniosły charakter. Uczestnicy mogli również zobaczyć pokazy wojskowe oraz wystrzał z armaty. Rekonstruktorzy zaprezentowali dawną broń i wyposażenie, a następnie symbolicznie przekazali artylerię do arsenału miejskiego. W programie znalazł się także odczyt aktu założycielskiego Ciepielowa oraz symboliczne przekazanie klucza do miasta burmistrzowi.

RADOM

Trzy giełdy w Radomiu. Egzotyczne zwierzęta, piękne minerały i cuda rękodzieła przyciągnęły mieszkańców

Dawid Owczarek

Dużym zainteresowaniem cieszyły się trzy wydarzenia, które w sobotę i niedzielę odbywały się w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu.

Dragon Expo, GeoExpo oraz Festiwal Rękodzieła Cudeńka przyciągnęły wielu mieszkańców, którzy mogli z bliska oglądać egzotyczne zwierzęta, niezwykle okazałe minerały i skamieniałości oraz rękodzieło lokalnych twórców.

Egzotyczne zwierzęta, minerały, skamieniałości i rękodzieło. W hali przy ulicy Struga 63 w Radomiu 6 września można było zobaczyć trzy różne wydarzenia w jednym miejscu. Nie brakowało odwiedzających, którzy zaglądali na kolejne stoiska i korzystali z możliwości obejrzenia prezentowanych okazów z bliska. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zarówno egzotyczne zwierzęta, jak i minerały, skamieniałości oraz ręcznie wykonane przedmioty.

Jedną z atrakcji był Dragon Expo, gdzie można było zajrzeć do świata egzotycznych zwierząt i roślin. Na stoiskach prezentowano m.in. gekony, kameleony, węże, żaby, skorpiony oraz ptaszki. Dla wielu

osób była to okazja, by zobaczyć na żywo gatunki, które większość z nas zna przede wszystkim z atlasów, książek czy programów przyrodniczych.

Nie mniej ciekawie było na GeoExpo - Wystawie Biżuterii, Minerałów i Skamieniałości. Odwiedzający mogli podziwiać minerały, skamieniałości, meteoryty, bursztyny i kamienie szlachetne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również autentyczne szczątki prehistorycznych organizmów, w tym kości dinozaurów.

Na stoiskach znalazła się także biżuteria wykonana z naturalnych kamieni. Kamienie łączono między innymi ze srebrem, stalą, tytanem czy miedzią. Wiele prezentowanych wyrobów powstawało poza masową produkcją, dzięki czemu odwiedzający mogli znaleźć przedmioty o indywidualnym charakterze.

Trzecim wydarzeniem był Festiwal Rękodzieła Cudeńka. Tu swoje prace prezentowali lokalni artyści i rękodzielnicy. Na stoiskach można było znaleźć między innymi ręcznie robioną biżuterię, ozdoby, dekoracje oraz pomysły na nietuzinkowe upominki. Odwiedzający mogli również porozmawiać z osobami, które własnoręcznie wykonują prezentowane przedmioty.

KRÓTKO

Radom

Ulica Mireckiego przejdzie gruntowny remont

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu ogłosił przetarg na przebudowę ulicy Mireckiego w ramach tegorocznej edycji programu „Miasto Przyjaznych Zmian”. Jak czytamy w komunikacie Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji, w ramach planowanego zadania wymieniona zostanie nawierzchnia asfaltowa ulicy, wykonane zostaną też takie prace jak: regulacja studni kanału sanitarnego, zasuw sieci wodociągowych i gazowych czy ustawienie znaków drogowych. Zainteresowane firmy mogą składać swoje oferty do piątku, 18 września. Od momentu podpisania umowy, wykonawca na realizację zadania będzie miał trzy miesiące.

SOK

Gmina Przytyk

Rozpoczęła się przebudowa drogi we Wrzeszczowie

Nie tylko mieszkańcy Wrzeszczowa w gminie Przytyk, w powiecie radomskim, ucieszą się z wiadomości, że właśnie rozpoczęła się modernizacja drogi gminnej we Wrzeszczowie. To ważna i dość ruchliwa droga, bo przy niej znajduje się między innymi szkoła podstawowa i Ośrodek Zdrowia. - Wartość całej inwestycji wynosi blisko jeden milion złotych, z czego 60 procent całego zadania pokryje pozyskane przez nas dofinansowanie z programu „Mazowsze Pomaga”. Za to dofinansowanie serdecznie dziękuję samorządowi Województwa Mazowieckiego, w tym wicemarszałkowi Rafałowi Rajkowskiemu - powiedział Dariusz Wołczyński, burmistrz Przytyka. We Wrzeszczowie na odcinku blisko pół kilometra powstanie nowa, szersza jezdnia, chodnik oraz dwa przejścia dla pieszych. SOK

FOKUS

• **Prezydium zarządu PKOl** zbierze się dziś w Warszawie pierwszy raz od momentu zatrzymania prezesa Radosława Piesiewicza

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Nowy sędzia Trybunału Konstytucyjnego czeka na zaprzysiężenie przez prezydenta

Wybrany na sędziego Trybunału Konstytucyjnego Maciej Berek powiedział, że wierzy, iż w sprawie jego ślubowania wszystko będzie się działo zgodnie z prawem

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek Berek spotkał się w Sejmie z marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym. Marszałek – jak powiedział Berek dziennikarzom – uznał, iż „miłym gestem” będzie wyjaśnienie jego pomyłki w piątkowym głosowaniu nad wyborem sędziego TK.

Czarzasty jako jedyny z klubu Lewicy zagłosował przeciw obu kandydatom na nowego sędziego. Reszta klubu głosowała za zgłoszoną przez klub KO kandydaturą Berka, a przeciw kandydaturze Artura Kotowskiego, którą zgłosili posłowie PiS.

Wybór sędziego TK był konieczny w związku z upływającą 18 września kadencją sędziego Justyna Piskorskiego.

Po spotkaniu z marszałkiem Sejmu Berek, zapytany przez dziennikarzy o kwestię jego ślubowania, powiedział, że prezydent Karol Nawrocki nie kontaktował się z nim w tej sprawie. – Głosowanie było w piątek. Jest poniedziałek przed południem, więc myślę, że jeszcze chwila – zaznaczy ł. Dodał, że to do Kancelarii Prezydenta trzeba kierować pytania dotyczące zaproszenia go do złożenia ślubowania.

Zapytany o ewentualne scenariusze, jeśli nie zostanie zaproszony do Pałacu Prezydenckiego, Berek powiedział, że „głęboko wierzy w to,



Posłowie wybrali Macieja Berka do Trybunału Konstytucyjnego w piątek. Kandydata poparło 226 parlamentarzystów

że będziemy postępowali zgodnie z prawem i zgodnie z tym, co jest wyznaczone przez przepisy”. Dodał, że nie da się namówić na to, żeby „mówić, co się będzie działo, gdyby się zadziało tak, że prezydent czegoś nie będzie wykonywał”.

– Czekam na 15, 16 września i zobaczymy, co się wtedy zadzieje i zobaczymy, co prezydent będzie w tej sprawie robił – powiedział. Dodał, że w jego wypadku powinno zdarzyć się to, co powinno się zadziać również w przypadku czworga wy-

branych w marcu sędziów TK. Podkreślił w tym kontekście, że sędziów Trybunału „wybiera Sejm”.

Berek jest ósmą osobą wybraną przez Sejm obecnej kadencji na sędziego TK. Spośród siedmiu wybranych wcześniej prezydent Nawrocki nie odebrał ślubowania od czworga. W przypadku tej czwórki, według przedstawicieli KPRP, w Sejmie doszło do błędów. W związku z tym czworo sędziów złożyło podczas uroczystości w Sejmie ślubowanie z formułą, że robią to „wobec prezy-

denta”. KPRP nie uznaje tego za ślubowanie, a prezes TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił tych czworga sędziów do orzekania.

Przed piątkowym głosowaniem nad wyborem sędziego TK szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki powiedział, że są „daleko idące wątpliwości” co do rzeczywistego wykonywania przez Berka zawodu radcy prawnego przez 10 lat i że „z powodów formalnych” jego kandydatura na sędziego TK nie powinna być rozpatrywana.

W poniedziałek w programie „Poranne rozmowy Zero” szef gabinetu prezydenta Nawrockiego Paweł Szefernaker unikał odpowiedzi, czy i ewentualnie kiedy miałoby dojść do ślubowania Macieja Berka. – W tej chwili trwają analizy. Wiemy, że są duże wątpliwości. Jak prezydent podejmie jakiegokolwiek decyzję, będziemy o tym informować – oświadczył.

Szefernaker przekonywał, że o wątpliwościach wokół wyboru Berka mógłby mówić „cały program”. – Mamy sytuację, w której przecież to on nie publikował wyroków Trybunału. To on w dużej mierze jest odpowiedzialny za sytuację, jaka dzisiaj jest wokół TK i w pewien sposób tutaj na pewno są wokół tego wątpliwości – powiedział, zaznaczając, że dużo ważniejsze są również pojawiające się „wątpliwości formalne”. PAP

KRÓTKO

Warszawa

Zmiana w resorcie klimatu. Jest nowy wiceminister

Sławomir Ćwik został powołany na stanowisko wiceministra klimatu i środowiska – poinformował w poniedziałek resort. Obowiązki sekretarza stanu obejmie od 14 września br. W piątek rezygnację z pełnienia funkcji wiceministra klimatu i środowiska oraz Głównego Konserwatora Przyrody złożył Mikołaj Dorożała.

Warszawa

Trzy tygodnie na zebranie brakujących podpisów

Stołeczna Operacja Referendalna ma jeszcze 21 dni na zebranie wymaganej liczby podpisów pod wnioskiem o organizację referendum w Warszawie. Inicjator akcji Maciej Wilk poinformował, że do tej pory pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta zebrano 82 tys. podpisów. Dodał, że do niedzieli do skrzynek pocztowych mieszkańców 11 dzielnic trafi 400 tys. kart referendalnych. Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób.

Katowice

Zondacrypto. Roman Ż. usłyszał zarzuty

Roman Ż., zatrzymany w sobotę w związku z aferą Zondacrypto, usłyszał dwa zarzuty. – Jeden dotyczy oszustwa. Z tego, co wiem, będzie kierowany wniosek o areszt. Mój klient nie przyznał się, złożył obszernie wyjaśnienia. Jego wiedza sprowadza się tylko do zarządzania spółką BitBay – do czasu, gdy ta nazwa funkcjonowała w obrocie – powiedział w poniedziałek obrońca Ż. mec. Błażej Gazda. Roman Ż. to były wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Klimat przestaje być abstrakcją, kiedy zaczynamy mówić o ludziach, (...) bezpieczeństwie naszych portfeli i o tym, co widzimy za oknem

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
marszałek Sejmu

PRACA

Niepokojący sygnał. Bezrobocie znów poszło w górę

Maciej Badowski

Szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego wzrosła w sierpniu do 5,9 proc. z 5,8 proc. miesiąc wcześniej – podało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W urzędach pracy zarejestrowanych było 911 tysięcy bezrobotnych. To o 4,6 tys. więcej niż miesiąc wcze-

śniej i o 54,7 tys. więcej niż rok temu. Najwyższą stopę bezrobocia odnotowano w powiatach szydłowieckim (22,8 proc.), brzozowskim (19 proc.) oraz przysuskim (18,1 proc.). Najniższe bezrobocie wystąpiło natomiast w powiecie poznańskim (1,4 proc.), Poznaniu (1,6 proc.) i Warszawie (1,6 proc.). W ujęciu wojewódzkim bezrobocie wahało się od 3,8 proc. w Wielkopolsce do 9,3 proc. w województwie warmińsko-mazurskim.

Według wstępnych danych w sierpniu zarejestrowało się około 86,5 tys. bezrobotnych. To o 13,2 proc. mniej niż w lipcu i o 10,6 proc. mniej niż rok wcześniej.

WADOWICE

Śmierć 14-latki. Policjanci na ławie oskarżonych

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek przed Sądem Rejonowym w Wadowicach rozpoczął się proces trzech policjantów w sprawie śmierci z wyziębienia 14-letniej Natalii.

Pierwsza rozprawa trwała niespełna godzinę. Za zamkniętymi drzwiami sąd wysłuchał oskarżonych: dwóch policjantów z Andrychowa – dyżur-

nego i komendanta tamtejszego komisariatu oraz jednego, który był dyżurnym komisariatu w Kętach.

14-letnia Natalia 28 listopada 2023 roku wyszła rano do szkoły. Panoval wówczas siarczysty mróz. W drodze źle się poczuła. Telefoniowała do ojca, mówiąc, że nie wie, gdzie się znajduje. Potem już nie odbierała. Rodzic wczesnym przedpołudniem powiadomił policję. Miał czekać około godziny na podjęcie działań. Dziecko zostało znalezione przez znajomego ojca około godziny 13, pół kilometra od komisariatu. 14-latką była w stanie hipotermii. Lekarze nie zdołali ocalić jej życia: zmarła dzień później.

BLISKI WSCHÓD

Amerykańscy komandosi nocami usuwali miny z cieśniny Ormuz

oprac. Anna Nagel

Cztery miesiące trwała tajna operacja oczyszczania z min cieśniny Ormuz prowadzona przez siły USA – podał brytyjski dziennik „Financial Times”. W operacji brali udział komandosi Navy SEALs.

Międzynarodowa Organizacja Morska poinformowała w czerwcu, że Iran umieścił około 80 min w Ormuzie – kluczowym szlaku wodnym, przez który z Bliskiego Wschodu eksportowane są ropa i skroplony gaz ziemny.

Oświadczenie prezydenta USA Donalda Trumpa z zeszłego tygodnia, że „wszystkie miny” na wodach międzynarodowych cieśniny zostały usunięte lub zdetonowane, zaskoczyło wielu obserwatorów. Eksperci twierdzą, że co najmniej od początku czerwca trzy amerykańskie okręty, zazwyczaj odpowiedzialne za zwalczanie min, znajdowały się poza regionem, na Oceanie Indyjskim i Pacyfiku – przypomniał „FT”.

Operacja rozminowywania Ormuzu prowadzona była nocami. Pracowali przy niej nurkowie Navy SEALs, używając dronów morskich i specjalistycznego sprzętu do działań podwodnych – poinformował dziennik, powołując się na osoby bliskie operacji. Amerykańscy nur-

kowie pracowali w małych zespołach, używając pontonów.

Nawet w warunkach pokojowych rozminowywanie akwenów morskich jest żmudnym procesem. Specjalistyczne jednostki muszą przeczesywać tor morski, odcinając od cum miny i detonując je, gdy zaczną unosić się na wodzie.

Najbardziej ryzykowny element misji następuje po wykryciu miny. – Zazwyczaj nurek musi podpłynąć do miny, podłożyć ładunek wybuchowy i go odpalić – powiedział Bill Hamblet, emerytowany kapitan marynarki wojennej USA.

Dziennik podkreślił, że nie zgłoszono żadnych amerykańskich ofiar związanych z operacją rozminowywania. **PAP**



Tajna operacja komandosów prowadzona była nocami. Iran zablokował cieśninę w lutym

AUSTRIA

Zakaz noszenia islamskich nakryć głowy przez uczennice w szkołach

oprac. Anna Nagel

Od wczoraj uczennice poniżej 14. roku życia nie mogą w szkołach nosić muzułmańskich nakryć głowy – hidżabów i burek. Przepisy weszły w życie wraz z rozpoczynającym się rokiem szkolnym.

Ograniczenie obejmuje publiczne i prywatne placówki oświatowe w całym kraju. Ustawę przyjęła koalicja kierowana przez konserwatywną Austriacką Partię Ludową, do której należą również partia socjaldemokratyczna i liberalna. Rząd określa ją jako potwierdzenie zaangażowania na rzecz równości płci oraz środków ochrony praw dziewcząt.

Minister ds. integracji Claudia Bauer z Austriackiej Partii Ludowej oświadczyła, że chusta jest oznaką

ucisku i środkiem kontrolowania dziewcząt od wczesnego dzieciństwa. Nauczyciele mają reagować na stwierdzone naruszenie stopniowo: przeprowadzić serię rozmów z uczennicą i jej przedstawicielami ustawowymi. W przypadku powtarzających się naruszeń należy powiadomić służby ochrony dzieci. Jako ostateczny środek przewidziano grzywnę do 800 euro.

Oficjalna Islamska Wspólnota Religijna w Austrii (IGGOe) sprzeciwiła się zakazowi. Przedstawicielka organizacji Carla Amina Baghajati oświadczyła, że ograniczenie bezpodstawnie zawęża podstawowe prawo do wolności wyznania i nieproporcjonalnie dotyka muzułmańskie dziewczęta. Organizacja zapowiedziała, że poprze skargi składane przez dziewczęta i ich rodziny do Trybunału Konstytucyjnego. **PAP**

NIEMCY

Historyczna wygrana AfD w Saksonii-Anhalt

oprac. Anna Nagel

Prawicowo-populistyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD) zwyciężyła w niedzielnych wyborach do parlamentu kraju związkowego Saksonia-Anhalt.

Po przeliczeniu głosów ze wszystkich okręgów wyborczych komisja wyborcza podała, że w wyborach w Saksonii-Anhalt zwyciężyła AfD, zdobywając 43,8 proc. głosów. Partia więcej niż podwoiła swój wynik sprzed pięciu lat w tym landzie, gdy osiągnęła 20,8 proc.

Drugie miejsce zdobyła CDU kanclerza Niemiec Friedricha Merza. Wynik jest jednak rozczarowujący dla chadeków – 17,2 proc. głosów. W parlamencie w Magdeburgu znajdują się także socjaldemokratyczna SPD – 9,3 proc., Zieloni – 8,9 proc. oraz Lewica – 8,6 proc.

Do końca ważyło się, czy skrajnie lewicowe ugrupowanie BSW przekroczy pięcioprocentowy próg wyborczy. Ostatecznie ugrupowanie Sahry Wagenknecht zdobyło 5,3 proc. głosów.

Tym samym dwie antyestablishmentowe partie, AfD i BSW, będą miały razem w landowym parlamencie 44 mandaty, czyli większość. Partie te w Saksonii-Anhalt nie wykłuczały wcześniej współpracy przy konkretnych projektach, ale formalna koalicja nie jest obecnie scenariuszem deklarowanym przez ugrupowania.

– Mam nadzieję, że w parlamencie w Magdeburgu powstaną nowe większości opowiadające się za zmianą polityki energetycznej, zakończeniem sankcji wobec Rosji, lepszą edukacją i gruntowną reformą mediów publicznych – powiedział Wagenknecht agencji dpa.



AFD zdobyła 43,8 proc. głosów w wyborach do parlamentu krajowego Saksonii-Anhalt, osiągając historyczny wynik

Jej zdaniem „przegrana CDU powinna zostać zastąpiona”, a polityka „zapory ogniowej” wobec AfD „pobiosła porażkę”.

Komentarze po ogłoszeniu wyników

Szef MSZ Radosław Sikorski ocenił w radiu VOX FM, że wynik AfD to „rzeczywiście bardzo niepokojący sygnał”.

– Od lat ostrzegam naszych nacjonalistów, żeby uważali, czego sobie życzą, bo jak gdzieś indziej wygrają nacjonaści, to może być krucho – powiedział Sikorski. Dodał, iż problemem dla nacjonalistów jest to, że „gdy inni stają się nacjonalistami, to zamiast pokoju mamy konflikty”.

Minister finansów Francji Richard Lescure nazwał „niepokojącym sygnałem” rezultat uzyskany przez AfD. Przyznał, że fala populizmu jest wyzwaniem, któremu należy stawić opór.

– Miałem ostatnio okazję rozmawiać z liderami biznesu w Niemczech, którzy byli nadzwyczaj zaniepokojeni – powiedział Lescure w ra-

diu RTL. – Pokazuje to, że stoimy przed poważnym wyzwaniem fali populizmu, która dziś szerzy się na świecie i której musimy stawić opór – przyznał minister.

Niemieckie wybory skomentował również szef MSZ Włoch, wicepremier Antonio Tajani. Oświadczył w niedzielę, że wynik wyborów w Saksonii-Anhalt, to „zła wiadomość” i oznacza „zwycięstwo siły politycznej, która jest sprzeczna z liberalnymi i zachodnimi wartościami”.

AFD jest określana jako partia prawicowa, nacjonalistyczna, populistyczna i antyestablishmentowa. Jej program zakłada m.in. znaczne ograniczenie imigracji do Niemiec, zmniejszenie kompetencji instytucji UE i przekazanie ich państwom narodowym, a także „normalizację” stosunków z Rosją, w tym zniesienie sankcji oraz odbudowę i uruchomienie gazociągu Nord Stream. Landowy oddział AfD w Saksonii-Anhalt od 2023 r. jest klasyfikowany przez Urząd Ochrony Konstytucji jako ugrupowanie prawicowo-ekstremistyczne.

USA

Obsesyjnie śledziła sprawę innej matki i zabiła synka

Kazimierz Sikorski

W stanie Illinois w USA 38-letnia Corie Walsh usłyszała zarzut morderstwa swojego 2-letniego syna. Ciało dziecka, wiszące w piwnicy, odnalazła sąsiadka.

Według prokuratury w rozmowie ze śledczymi Walsh powtarzała, że zabiła dziecko, bo było ono „Antychrystem” i „diabełem”. Sąsiadka, która znalazła chłopca, zeznała, że nie wycofała u niego tętna, gdy dzwoniła

pod numer alarmowy i próbowała przeprowadzić resuscytację.

Zgon dwulatka stwierdzono na miejscu zdarzenia, a sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było uduszenie. Matkę chłopca znaleziono leżącą w wannie; była ubrana, a woda wokół niej była przesiąknięta krwią.

Jak wynika z dokumentów sądowych, kobietę hospitalizowano wkrótce po tym, jak policja ustaliła, że próbowała popełnić samobójstwo. Jej obrażenia nie zagrażały życiu.

Do tragedii doszło po tym, jak Walsh zaczęła obsesyjnie śledzić proces Lindsay Clancy. Kobieta zabiła troje swoich dzieci w Massachusetts i usłyszała trzy zarzuty morderstwa pierwszego stopnia w związku ze śmiercią dzieci w styczniu 2023 roku.

Po zabiciu dzieci matka próbowała odebrać sobie życie, wyskakując przez okno na drugim piętrze. W wyniku tej próby została sparaliżowana od pasa w dół. Clancy nie zaprzecza, że zabiła swoje dzieci, lecz twierdzi, iż cierpiała na psychozę.

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,70EURO
(1 EUR)
4,31FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,58FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,02JEN
(100 JPY)
2,40

DANE WG NBP Z DNIA 07.09.2026, G. 12:00

HANDEL

Rewolucja na sklepowych półkach już we wrześniu. Niektóre produkty znikną

Produkty oznaczone jako „ekologiczne”, „zielone”, „przyjazne środowisku” czy „neutralne klimatycznie” już wkrótce nie będą mogły trafiać na rynek w Polsce bez solidnego uzasadnienia. Jakie będą zasady?

Agnieszka Kamińska

Od 27 września 2026 r. w całej Unii Europejskiej zaczną obowiązywać nowe regulacje wymierzone w praktykę przedstawiania produktów lub firm jako bardziej przyjaznych środowisku, niż są w rzeczywistości. Firmy będą mogły mówić, że są eko, ale będą musiały udowodnić swoje ekologiczne deklaracje, a za wprowadzanie konsumentów w błąd mogą im grozić dotkliwe sankcje.

Koniec z ekościem w sklepach; przedsiębiorca, który mówi, że jest ekologiczny, będzie musiał to udowodnić

Zmiany wynikają z unijnej dyrektywy (Empowering Consumers for the Green Transition, 2024/825). Jej głównym celem ma być wzmocnienie pozycji konsumentów w procesie transformacji ekologicznej. Państwa członkowskie miały obowiązek wdrożyć jej przepisy do krajowych porządków prawnych do marca 2026 r., a stosowanie nowych zasad ma rozpocząć się 27 września 2026 r. W Polsce Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustaw dopiero 7 lipca 2026 r. i skierowała go do Sejmu (pod koniec lipca komisje sejmowe odesłały projekt do ponownego rozpatrzenia przez rząd). A to znaczy, że jest niewiele czasu na przyjęcie nowych regulacji.

Przepisy mają zostać wprowadzone poprzez zmiany w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz ustawie o prawach konsumenta. Za projekt odpowiada Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Największą zmianą będzie zakaz stosowania ogólnych oznaczeń „eko” lub „ekologiczny” np. na produktach bez wiarygodnego potwierdzenia. Dotyczy to również określeń takich jak „zielony”, „przyjazny dla środowiska” czy „przyjazny dla planety”. Z rynku mają też zniknąć własne, nieweryfikowane znaki ekologiczne. Niektóre firmy umieszczały na opakowaniach symbole przypominające certyfikaty - np. zielone listki czy drzewa, które nie były za-



Producenci nie będą mogli dowolnie i bez uzasadnienia stosować przymiotnika „ekologiczny” na produktach

twierdzone przez niezależne instytucje i nie opierały się na niezależnych badaniach. Nowe przepisy mają ukrócić takie praktyki.

- Chodzi o to, aby konsument, który widzi na opakowaniu lub w reklamie ekologiczne odznaczenia albo twierdzenia, mógł dokonywać wyborów z pełnym zaufaniem, że rzeczywiście oświadczenie przedsiębiorcy jest prawdziwe, weryfikowalne i ma pokrycie w faktach - mówi Daniel Mańkowski, wiceprezes UOKiK, podczas sejmowego posiedzenia komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Ochrony Środowiska.

Zakazane będzie również przypisywanie cech ekologicznych całemu produktowi, jeśli dotyczą one tylko jego części. Przykładowo firma nie będzie mogła sugerować, że dany produkt jest ekologiczny wyłącznie dlatego, że jego opakowanie powstało z materiałów pochodzących z recyklingu. Podobnie przedsiębiorstwo nie będzie mogło przedstawiać całej swojej działalności jako przyjaznej środowisku tylko dlatego, że pojedynczy zakład spełnia wysokie standardy ekologiczne. Na celowniku znajdą się także deklaracje neutralności klimatycznej oparte wyłącznie na kompensowaniu emisji np. poprzez sadzenie drzew czy zakup kredytów węglowych. Komisja Europejska uznała, że takie ko-

munikaty mogą wprowadzać konsumentów w błąd, jeśli nie wynikają z rzeczywistej redukcji emisji.

Przedsiębiorcy są oburzeni brakiem okresu przejściowego; pytają o status produktów, które już są w obrocie

Dla wielu firm trudny może być brak okresu przejściowego. Oznacza bowiem konieczność dostosowania do nowych zasad również produktów już znajdujących się w magazynach i sklepach. Branża spożywcza ostrzega, że niektóre firmy mogą liczyć się z dodatkowymi kosztami, związanymi z wymianą lub oznaczaniem opakowań. Pojawiły się nawet obawy ze strony Federacji Konsumentów, że zmiany będą oznaczały wycofanie niektórych produktów z rynku. O wprowadzenie odpowiednio długiego vacatio legis postulują przedsiębiorcy, w tym m.in. Konfederację Lewiatan.

„Wiele produktów posiada długi okres składowania, w praktyce oznacza to, że w momencie wejścia w życie przepisów dyrektywy, w magazynach będą znajdować się tysiące jednostek towarowych wyprodukowanych i zapakowanych zgodnie z aktualnie obowiązującym prawem. Brak okresu przejściowego

zmusi przedsiębiorców do wycofania tych produktów” - czytamy w komentarzu Konfederacji Lewiatan.

Problem w tym, że KE wydała dyrektywę już dwa lata temu i państwa miały czas na dostosowanie do niej swoich przepisów. Można się więc spodziewać, że w tym przypadku nie zostanie już wprowadzony żaden dodatkowy okres przejściowy. UOKiK uspokaja - wyjaśnia, że prowadząc kontrole będzie działał proporcjonalnie. Jeszcze w tym roku wyda dokładne zalecenia, dotyczące przede wszystkim produktów już istniejących na rynku.

- Ustawa w żadnym etapie nie nakazuje wycofywania jakichś produktów z rynku, przepakowywania, a tym bardziej ich niszczenia - mówi wiceprezes UOKiK.

Firmy naruszające zasady mogą zostać ukarane, sankcje sięgną nawet 10 proc. rocznego obrotu przedsiębiorstwa

Urząd zapowiada, że początkowo po wdrożeniu przepisów, firmy łamiące zasady będą otrzymywać wezwania do usunięcia nieprawidłowości. Jeśli jednak firma nie zmieni postępowania po kilku wezwaniach, regulator sięgnie po sankcje. Mogą

one być bardzo dotkliwe i maksymalnie sięgnąć nawet 10 proc. rocznego obrotu przedsiębiorcy. Takie kary mogą zostać nałożone na firmę, jeśli jej działalność zostanie uznana za „naruszającą zbiorowe interesy konsumentów”.

Koniec z „ekologicznymi” jajami, parówkami i pomidorami, które z ekologią nie mają nic wspólnego

Dla klientów zmiany będą pozytywne. Dziś na rynku mamy zatrzęsienie nazw i hasel odnoszących się do ekologii. A za produkty z ekologią w nazwie często trzeba zapłacić więcej. Komisja Europejska wskazuje, że znaczna część deklaracji środowiskowych, funkcjonujących na rynku, jest niejasna, nieudokumentowana lub nawet nie ma pokrycia w rzeczywistości.

- Te przepisy są ważne i potrzebne. Klienci są nagiennie wprowadzani w błąd i zmuszani do płacenia więcej, tylko za sam dopisek „eko” na opakowaniu. Trzeba to ukrócić. Ekologią dziś szafują wszyscy, nawet ci, którzy nie mają z nią nic wspólnego. Niedawno sam zauważyłem w sklepie jaja od kur z chowu klatkowego z napisem „ekologiczne”, choć chów klatkowy jest zaprzeczeniem wszystkiego, co ekologiczne. Nagle mamy całe półki ekologicznych parówek, kotletów i pomidorów, w których ma nie być ani grama substancji chemicznych, w co niestety trudno uwierzyć. Inna sprawa to mocno opóźniona legislacja i wątpliwości przedsiębiorców, które są uzasadnione. Przepisy dyrektywy i tak muszą wejść w życie w całej UE - mówi Łukasz Wielogórski, radca prawny, który zajmuje się prawem konsumenckim.

Firmy będą mogły stosować ekologiczne oznaczenia, jeśli będzie to potwierdzone przez organy publiczne lub certyfikaty (odpowiedniej akredytacji udziela Polskie Centrum Akredytacji). Możliwe będzie też korzystanie z unijnych oznakowań EU Ecolabel, krajowego ISO 14024 lub etykiet mówiących o efektywności energetycznej (wynikają one również z unijnych regulacji).

ENERGETYKA

Energetyczna dezinformacja zeruje na rachunkach za prąd. Ekspert wskazuje mechanizm

Najbardziej skuteczna dezinformacja energetyczna nie musi wymyślać problemu, który nie istnieje. Ceny energii rzeczywiście są dla ludzi i przedsiębiorstw problemem – wskazuje w komentarzu dla Strefy Biznesu Maciej Bukowski z Fundacji imienia Kazimierza Pułaskiego.

Maciej Badowski

Z badania poświęconego narracjom energetycznym wynika, że manipulacyjne przekazy najczęściej wykorzystują realne obawy związane z kosztami energii i bezpieczeństwem dostaw.

Zielony Ład, ETS i OZE jako „winni” wysokich cen energii

Jak wynika z raportu „Nowa fala rosyjskiej dezinformacji wobec Polski 2026: wzorce, narzędzia, odpowiedzi. Dezinformacja w obszarze energetyki” przygotowanego przez ekspertów Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, jednym z najczęściej powielanych przekazów jest przedstawianie transformacji energetycznej jako głównej lub wręcz jedynej przyczyny rosnących kosztów energii.

Maciej Bukowski, dyrektor Programu Energetyka i Odporność w Fundacji i. K. Pułaskiego, zwraca uwagę, że w analizowanych materiałach funkcjonowało bardzo uproszczone równanie: Zielony Ład, system ETS i odnawialne źródła energii mają odpowiadać za drogi prąd.

– W naszym badaniu najmocniej wybijała się narracja, którą można sprowadzić do bardzo prostego równania: Zielony Ład plus ETS plus OZE równa się drogi prąd. Transformację energetyczną przedstawiano nie jako jeden z wielu czynników wpływających na ceny i funkcjonowanie systemu energetycznego, lecz jako ich zasadniczą, a czasem wręcz jedyną przyczynę – wskazuje ekspert.

– OZE, ETS i regulacje klimatyczne trafiały przy tym do jednego worka, niezależnie od tego, jaki był ich rzeczywisty wpływ na konkretny problem. To ważne, bo najbardziej skuteczna dezinformacja energetyczna nie musi wymyślać problemu, który nie istnieje – dodaje.

Jak podkreśla, skuteczność takiego przekazu wynika z faktu, że odwołuje się on do realnych problemów odczuwanych przez odbiorców.

– Ceny energii rzeczywiście są dla ludzi i przedsiębiorstw problemem, transformacja rzeczywiście kosztuje, a rozwój nowych źródeł wymaga inwestycji w sieć i system. Manipulacja zaczyna się wtedy, gdy z całego zestawu przyczyn wybiera się jedną i buduje z niej kompletne wyjaśnienie rzeczywistości. W naszym materiale inne czynniki ekonomiczne, infrastrukturalne i geopolityczne były często po prostu usuwane z obrazu – pod-

kreśla Bukowski i jednocześnie zaznacza, że nie każda krytyka polityki klimatycznej czy kosztów transformacji jest dezinformacją.

Dezinformacja odwołuje się do poczucia niesprawiedliwości

Zdaniem Macieja Bukowskiego istotnym elementem takich przekazów jest nie tylko sama energetyka, ale również emocje. Jak wskazuje, odbiorca często przedstawiany jest jako osoba zmuszona do ponoszenia kosztów decyzji podejmowanych przez bliżej nieokreślone elity polityczne.

– Obywatel jest przedstawiany jako ktoś, komu Bruksela albo bliżej nieokreślone „elity” narzucają kosztowną transformację, z której korzyści mają czerpać politycy, ideologia klimatyczna lub zagraniczne interesy, podczas gdy rachunek płaci zwykły konsument. To właśnie ten element sprawia, że przekaz jest politycznie nośny: dyskusja o energetyce zostaje przekształcona w dyskusję o niesprawiedliwości, suwerenności i braku wpływu na własny standard życia – ocenia.

– Warto przy tym zaznaczyć, że nie każda krytyka Zielonego Ładu, ETS czy OZE jest oczywiście dezinformacją. W raporcie świadomie rozróżniamy uzasadnioną krytykę kosztów transformacji od przekazów fałszywych lub manipulacyjnych. Problemem jest nie samo stwierdzenie, że transformacja kosztuje, lecz tworzenie fałszywego związku przyczynowego, w którym całą złożoność rynku energii redukuje się do jednego politycznie wygodnego winnego – dodaje.

Badanie pokazuje również, że tego typu przekazy rozchodzą się przede wszystkim oddolnie. Jak podaje Bukowski, około 70 proc. analizowanych materiałów stanowiły komentarze użytkowników, a głównym mechanizmem było dalsze komentowanie i powielanie już istniejących treści.

Według danych przedstawionych przez eksperta badane materiały energetyczne wygenerowały w ciągu trzech miesięcy ponad 44 mln wyświetleń i ponad 100 tys. interakcji. Największą rolę w ich dystrybucji odgrywał Facebook.

Narracja o Rosji pomija niewygodne pytanie

Jednym z najważniejszych wniosków z badania jest sposób przedstawiania procesu uniezależniania Europy od rosyjskich surowców po rozpoczę-



– Nasze dane pokazują, że właśnie ta zdolność do wykorzystywania kolejnych autentycznych wydarzeń jest jedną z największych sił współczesnej dezinformacji energetycznej – wskazuje Maciej Bukowski z FKP

ciu pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Zdaniem Macieja Bukowskiego w wielu przekazach bardzo wyraźnie eksponowane są koszty dywersyfikacji, podczas gdy znika kontekst wcześniejszego uzależnienia od jednego dostawcy.

– Tutaj mechanizm jest bardzo czytelny: koszt dywersyfikacji pokazuje się bardzo wyraźnie, natomiast koszt wcześniejszego uzależnienia od Rosji znika z kadru – podkreśla.

– W polskojęzycznej przestrzeni informacyjnej regularnie pojawiała się narracja, że odejście od rosyjskich surowców było ekonomicznym błędem – tłumaczy.

Jak wskazuje ekspert, w wielu materiałach rosyjski gaz przedstawiany jest jako źródło tanie i stabilne, natomiast sankcje oraz budowanie alternatywnych kierunków dostaw opisywane są niemal wyłącznie przez pryzmat kosztów ponoszonych przez europejskich odbiorców.

– W takim przekazie nie ma wieloletniego ryzyka nadmiernej zależności od jednego dostawcy, instrumentalizacji dostaw energii przez Rosję ani konsekwencji rosyjskiej agresji. Zostaje prosty kontrast: kiedy kupowaliśmy od Rosji, energia była tania i stabilna; kiedy zaczęliśmy się uniezależniać, pojawiły się wysokie ceny i niepewność – zaznacza Bukowski.

– W rosyjskojęzycznej infosferze ten przekaz jest jeszcze bardziej konsekwentny. Kryzys energetyczny Eu-

ropy przedstawiano jako samookaleczenie Zachodu po 2022 roku: efekt sankcji, zerwania relacji gospodarczych z Rosją i rezygnacji z rosyjskich surowców. Informacje o poziomie magazynów gazu, cenach czy ryzyku niedoborów służyły jako kolejne dowody na tezę, że Europa odrzuciła rzekomo tanie i przewidywalne źródła energii na rzecz rozwiązań droższych i mniej stabilnych – wskazuje.

– Co równie istotne, opowieść o „niestabilnej Europie” była zestawiana z opowieścią o „stabilnej Rosji”. Problemy europejskiego rynku energii pojawiały się równolegle z materiałami o rosyjskich inwestycjach, energetyce jądrowej, nowych partnerstwach i odporności rosyjskiego sektora na sankcje. Odbiorca otrzymywał więc nie tylko diagnozę, że Europa popełniła błąd, ale również gotowy kontrast: Zachód słabnie, podczas gdy Rosja dostosowała się i pozostaje potęgą energetyczną – podkreśla.

Jak wyjaśnia, sednem jest monokausalność. – Wysokie ceny energii, które są rezultatem wielu nakładających się czynników gospodarczych, geopolitycznych i infrastrukturalnych, zostają sprowadzone do jednej decyzji politycznej: odejścia od Rosji. To niezwykle wygodny mechanizm perswazyjny, bo złożony problem zamienia w prostą historię z jednym sprawcą i jednym pozornie oczywistym rozwiązaniem – wyjaśnia.

Wojna w Ukrainie stała się ważnym elementem energetycznych narracji

Maciej Bukowski zwraca uwagę, że po 2022 roku kwestia energetyki została silnie powiązana z wojną i wsparciem udzielanym Ukrainie.

– Jedną z najbardziej charakterystycznych narracji, którą zidentyfikowaliśmy, było twierdzenie, że wsparcie Ukrainy odbywa się kosztem bezpieczeństwa energetycznego i poziomu życia obywateli państw Unii Europejskiej. W tej ramie Europejczyk nie jest beneficjentem polityki bezpieczeństwa, lecz jej finansową ofiarą – wskazuje.

Ekspert przywołuje przykład z lutego 2026 roku, kiedy spór pomiędzy Słowacją i Ukrainą dotyczący dostaw energii oraz ropy wywołał gwałtowny wzrost liczby wzmianek energetycznych w polskim internecie. Jak podaje Bukowski, techniczny konflikt dotyczący przepływów energetycznych został szybko wpisany w znacznie szerszą opowieść o tym, że interes Ukrainy ma być stawiany ponad interesami obywateli państw Unii Europejskiej.

– Druga narracja, która po 2022 roku nabrała szczególnej siły, mówi, że Europa sama wywołała swój kryzys energetyczny, odcinając się od Rosji. Jest ona ważna właśnie dlatego, że jednocześnie uderza w kilka celów: sankcje, politykę dywersyfikacji, Unię Europejską i pośrednio zasadność ponoszenia gospodarczych kosztów odpowiedzi na rosyjską agresję. W polskim internecie łączy się ona często z krytyką Zielonego Ładu; w rosyjskim przekazie jej centrum stanowi bezpośrednio zerwanie relacji z Rosją po 2022 roku – wskazuje.

– Trzecim bardzo istotnym przekazem jest szersza opowieść o Europie, która utraciła energetyczną kontrolę nad własnym losem. Każdy nowy szok – informacje o magazynach gazu, konflikt dotyczący dostaw, atak na infrastrukturę czy kryzys na Bliskim Wschodzie – może zostać użyty jako dowód, że europejska polityka energetyczna jest niewydolna – wskazuje.

Jako przykład podaje wydarzenia z końca marca 2026 roku dotyczące konfliktu wokół Iranu i cieśniny Ormuz. – Wydarzenie zewnętrzne zostało wykorzystane do budowania obrazu Europy jako obszaru pozbawionego autonomii energetycznej i zależnego od kryzysów, nad którymi nie ma kontroli – wyjaśnia.

PRZEMYSŁ

Polska gospodarka zdała pierwszy egzamin. Teraz zaczyna się prawdziwy test

Polska gospodarka w 2026 roku przyspieszyła. PKB w drugim kwartale zwiększył się o 3,8 proc. rok do roku, inwestycje rosły w tempie dwucyfrowym, poprawiły się wyniki finansowe firm, a przemysł zaczął odzyskiwać dynamikę.

Grzegorz Gajda

Słabiej jednak radzi sobie budownictwo, widać też zastój na rynku pracy, a szybko rosnący deficyt i dług publiczny będą mieć wpływ na wydatki państwa. Zdaniem ekonomistów, teraz zaczyna się trudniejszy test.

Mamy dwie informacje. Jedna jest dobra...

Polska gospodarka w 2026 roku wyraźnie przyspieszyła, ale w tej chwili zaczyna etap, w którym samo tempo wzrostu przestaje być najważniejszym wskaźnikiem. PKB w II kwartale zwiększył się o 3,8 proc. rok do roku, inwestycje przedsiębiorstw rosły w tempie dwucyfrowym, przemysł odzyskał dynamikę, a firmy wyraźnie poprawiły wyniki finansowe. Słabiej jednak wygląda rynek pracy, budownictwo nadal ma problemy, inflacja ponownie przyspieszyła, a finanse publiczne są coraz większym źródłem ryzyka.

Lepsze wyniki przedsiębiorstw są pozytywnym elementem obrazu gospodarki. W pierwszym półroczu wynik finansowy netto przedsiębiorstw wzrósł o około 30 proc., a rentowność obrotu brutto zwiększyła się do 5,8 proc.

Produkcja budowlano-montażowa natomiast w lipcu spadła, rok do roku, choć dane dotyczące mieszkań są bardziej optymistyczne. W pierwszym półroczu liczba rozpoczętych budów mieszkań wzrosła o 3,5 proc., a liczba pozwoleń na budowę zwiększyła się o 18,9 proc.

Generalnie, może to oznaczać, że słabsza bieżąca produkcja nie musi przekładać się na równie słabe perspektywy kolejnych kwartałów. Ważne jednak będą koszty finansowania oraz tempo przechodzenia projektów inwestycyjnych do realizacji.

Skrócone dane GUS pokazują: W II kwartale PKB wzrósł o 3,8% r/r, w okresie styczeń-lipiec produkcja przemysłowa zwiększyła się o 3,6%, natomiast budowlano-montażowa spadła o 2,5%. Zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw było w lipcu o 0,8% niższe niż rok wcześniej.

Prognoza Komisji Europejskiej zakłada na cały 2026 r. wzrost PKB o 3,5%, inflację 3,6%, deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych na poziomie 6,5% PKB oraz dług publiczny 64,5% PKB.

Najważniejsza zmiana gospodarcza dotyczy struktury wzrostu. Polska nie rozwija się już wyłącznie dzięki



Polska nie rozwija się już wyłącznie dzięki konsumpcji

konsumpcji. Coraz większą rolę odgrywają inwestycje, modernizacja przedsiębiorstw i przemysł. To dobra wiadomość. Problem polega na tym, że obecny impuls inwestycyjny może być tylko czasowy, a w kolejnych latach gospodarce będzie coraz trudniej poprawiać produkcję poprzez zwiększanie liczby pracowników.

Złych informacji jest więcej

Mamy też poważniejszy problem. Polska przez lata szybko nadrobiła dystans do bogatszych gospodarek, zwiększając zasoby kapitału produkcyjnego, jak nowoczesne maszyny, linie produkcyjne, hale fabryczne, komputery, a także drogi czy sieci energetyczne. Firmy i państwo inwestowały w nowoczesny sprzęt i narzędzia pracy, co pozwoliło produkować więcej i efektywniej, dlatego gospodarka stała się silniejsza i bogatsza.

Polska znajduje się w dojrzałej fazie ożywienia gospodarczego. Wzrost napędzany jest już nie tylko konsumpcją, ale również odbiciem inwestycji, które w drugiej połowie tego roku powinny mieć jeszcze większy wpływ na strukturę PKB. W horyzoncie całego 2026 roku wzrost powinien utrzymać się na solidnym poziomie powyżej 3,5 proc. - komentuje Michał Stajniak, wicedyrektor Działu Analiz XTB.

Niemniej w 2027 roku spodziewane jest schłodzenie w kierunku 2,8 proc. PKB, wynikające z wygasania szczytu absorpcji środków z KPO oraz konieczności wdrożenia konsolidacji fiskalnej - ostrzega.

Arkadiusz Balcerowski, ekonomista mBanku dodaje:

Wojna w Iranie nie miała mocno negatywnego wpływu na aktywność ekonomiczną. Wzrost PKB w drugim kwartale roku przyspieszył do 3,9 proc. r/r, a głównym powodem było solidne przyspieszenie po stronie inwestycji. W kolejnych kwartałach spodziewamy się utrzymania dynamiki inwestycji powyżej 8 proc. Spowolnienie wzrostu inwestycji widzimy dopiero w drugiej połowie przyszłego roku, kiedy to zakładamy minięcie cyklicznej góry inwestycyjnej.

Dotychczasowy model rozwoju Polski wciąż przynosi efekty, ale jest coraz trudniejszy i droższy w utrzymaniu. Fabryki, maszyny i drogi starzeją się i zużywają, wymagając nakładów na naprawy i wymianę. Oznacza to, że coraz większa część inwestycji będzie musiała służyć nie tyle tworzeniu nowych mocy produkcyjnych, co odtwarzaniu tych istniejących. Inaczej mówiąc: żeby utrzymać wysokie tempo wzrostu, potrzebne będą jednocześnie większe inwestycje i wyższa produktywność.

Polska nadal rośnie szybciej, ale to nie wystarczy

Polska jest często krytykowana za brak inwestycji. Ekonomisci Banku BNP Paribas tłumaczą:

W przypadku polskiej gospodarki to nie inwestycje brutto mają kluczowe znaczenie, lecz wydatki netto. Są to inwestycje brutto pomniejszone o zużycie kapitału (amortyzację). Pod tym względem Polska wygląda bardzo dobrze, znacznie lepiej niż Czechy, Węgry i Niemcy. Co więcej, w przeciwieństwie do Rumunii, gdzie wskaźnik inwestycji netto do PKB jest od kilku lat wyższy, polska gospodarka

nie jest obciążona nierównowagą zewnętrzną, czyli deficytem rachunku bieżącego - tłumaczy Michał Dybuła, główny ekonomista Banku BNP Paribas.

Utrzymanie szybkiego wzrostu mocy produkcyjnych będzie wymagało większych nakładów ogółem, z powodu wyższych kosztów inwestycji odtworzeniowych. Inne kraje będą próbowały zwiększać inwestycje kapitałowe. Polska nie może więc zakładać, że sam napływ zagranicznych projektów inwestycyjnych będzie wystarczającym źródłem przyszłego wzrostu.

Przemysł radzi sobie lepiej niż sądziliśmy

Produkcja przemysłowa w lipcu wzrosła o 5,1 proc. rok do roku, choć było to mniej niż 7,4 proc. w czerwcu. W całym okresie styczeń-lipiec produkcja zwiększyła się o 3,6 proc., wyraźnie poprawiając wynik z analogicznego okresu poprzedniego roku.

Produkcja przemysłowa pozostaje na stabilnym wysokim poziomie, o czym mówi lipcowy odczyt na poziomie 5,1% r/r. Odczyt ten był wyższy od oczekiwań, ale pokazał wyhamowanie w stosunku do czerwca, kiedy dynamika wyniosła 7,4% r/r. Produkcja przemysłowa wspierana przez relokację europejskich łańcuchów dostaw (nearshoring) oraz dwucyfrowy wzrost nakładów firm na środki trwałe (+13,7% r/r w I półroczu) - mówi Michał Stajniak.

Stajniak zwraca uwagę, że przedsiębiorstwa przechodzą od modelu konkurencyjności niskimi kosztami do bardziej zaawansowanego modelu przemysłowo-logistycznego.

Z drugiej strony obserwujemy dalszy marazm w sektorze konstrukcyjnym, co może być powiązane z utrzymaniem stóp procentowych na wysokim poziomie oraz niepewnością dotyczącą przyszłości, co zwiększa chęć wśród obywateli do większych oszczędności. Niemniej w kontekście dużych inwestycji można oczekiwać przyspieszenia w danych za III kwartał, wraz z pełnym przejściem do fazy wykonawczej projektów z części pożyczkowej KPO - uważa ekonomista.

Konsument wspiera gospodarkę, ale nie będzie już tak istotny

Sprzedaż detaliczna w lipcu wzrosła o 3,9 proc. rok do roku, a wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw zwiększyły się nominalnie o 6,8 proc. Realny wzrost płac wyniósł 3,6 proc. Konsument nadal ma więc pieniądze i nadal wydaje, ale impuls płacowy stopniowo wygasa.

W przypadku spożycia prywatnego drugi kwartał przyniósł lekkie ochłodzenie i wzrost o 2,8 proc. r/r. Spodziewaliśmy się, że konsument będzie wydawał nieco ostrożniej za sprawą stabilizacji wzrostu realnego funduszu płac oraz większej skłonności do oszczędzania. Nasze oczekiwania dotyczące wzrostu konsumpcji prywatnej w kolejnych kwartałach mieszczą się w przedziale 2,5-3 proc. - ocenia Arkadiusz Balcerowski, ekonomista mBanku.

To ważny sygnał zmian modelu życia i struktury popytu. Polska staje się gospodarką coraz bardziej usługową i konsumpcyjnie podobną do bogatszych państw Europy.

ENERGETYKA

Polska może wygrać wyścig o centra danych. Europa Zachodnia zostaje w tyle

Polska może przejąć część inwestycji w centra danych, które coraz trudniej realizować w największych hubach Europy Zachodniej. Podczas gdy tam czas oczekiwania na przyłączenie do sieci sięga tam nawet 13 lat, w Polsce obecnie wynosi on około trzech lat. To duża szansa dla naszego kraju

Maciej Badowski

– Klienci coraz rzadziej pytają o cenę czy lokalizację. Pytają przede wszystkim o to, kiedy realnie mogą uruchomić swoją infrastrukturę – mówi Mateusz Borkowski z Polcom.

Polska zyskuje przewagę, gdy Zachód zmaga się z brakami energii

Jeszcze 5 lat temu wybór lokalizacji dla nowego centrum danych w Europie najczęściej oznaczał jeden z rynków określanych skrótem FLAP-D, czyli Frankfurt, Londyn, Amsterdam, Paryż lub Dublin. To właśnie tam trafiała większość dużych inwestycji dzięki rozwiniętej infrastrukturze, obecności największych operatorów i bliskości kluczowych klientów.

Dziś coraz większym problemem dla tych rynków staje się jednak dostępność energii elektrycznej. Według Międzynarodowej Agencji Energii deweloperzy realizujący projekty w największych europejskich hubach mogą czekać na przyłączenie do sieci średnio od siedmiu do dziesięciu lat. W części analiz rynkowych czas ten sięga nawet 13 lat. To oznacza, że centrum danych można wybudować znacznie szybciej, niż zapewnić mu docelowe zasilanie.

W tej sytuacji na znaczeniu zaczynają zyskiwać kraje, które jeszcze kilka lat temu pozostawały poza głównym nurtem europejskich inwestycji data center. Jednym z nich jest Polska, gdzie średni czas oczekiwania na przyłączenie wynosi obecnie około trzech lat. Warto podkreślić, że nie wynika to z wyjątkowo nowoczesnej infrastruktury energetycznej w kraju, ale głównie z niższego poziomu nasylenia rynku i mniejszego obciążenia sieci przez centra danych.

Mateusz Borkowski, zastępca Dyrektora Technicznego Data Center w Polcom tłumaczy Strefie Biznesu, że Polska może się przygotować na wzrost zapotrzebowania ze strony centrów danych, z odpowiednim wyprzedzeniem.

– Skala przyszłego zapotrzebowania centrów danych jest już uwzględniana w planowaniu rozwoju krajowego systemu elektroenergetycznego. W projekcie planu rozwoju sieci PSE przyjęto wzrost mocy centrów danych z około 200 MW w 2024 r. do ponad 3 GW w 2036 r. i około 5 GW w 2040 r. Odpowiadałoby to zużyciu energii rzędu 17,4 TWh w 2036 r. i 29,4 TWh w 2040 r. – podaje i jednocześnie



PSE zakładają, że do 2040 r. moc centrów danych w Polsce może sięgnąć około 5 GW, a ich roczne zużycie energii około 29,4 TWh

śnie podkreśla, że mówimy o dużym nowym segmencie odbiorców, ale jednocześnie jego rozwój nie jest dla operatora systemu zjawiskiem nieuwzględnianym w prognozach.

– Równolegle PSE planują bardzo dużą rozbudowę infrastruktury przesyłowej. Do 2036 r. ma powstać blisko 5 tys. km torów nowych linii 400 kV i około 30 nowych stacji elektroenergetycznych, a ponad 100 istniejących stacji ma zostać zmodernizowanych lub rozbudowanych. Wartość planowanych nakładów to około 66 mld zł – dodaje.

Zdaniem Borkowskiego, istotna jest również zmiana zasad przyłączania do sieci. Jak przypomina, obowiązująca od 2026 r. reforma Prawa energetycznego wprowadziła m.in. kamienie milowe dla inwestycji, terminy uzyskania pozwoleń, dodatkowe zabezpieczenia oraz możliwość utraty przyłączenia przez projekty, które nie są faktycznie realizowane.

– Celem jest uwalnianie mocy blokowanych wcześniej przez tzw. projekty widmo i kierowanie ich do inwestycji rzeczywiście przygotowanych do realizacji – dodaje.

– Dlatego nie zakładałbym, że Polska musi powtórzyć scenariusz Dublina czy Amsterdamu. Wręcz przeciwnie – doświadczenia tych rynków pokazują nam z wyprzedzeniem, gdzie mogą pojawić się bariery. Jeżeli rozbudowa centrów danych będzie postępowała równolegle z rozwojem sieci, nowych źródeł i magazynów energii, Polska może zachować jedną ze swoich najważniejszych przewag, czyli relatywnie przewidywalny dostęp do mocy – wyjaśnia.

Rosnące zainteresowanie inwestorów znajduje już odzwierciedlenie

w skali rynku. Moc krajowych centrów danych podwoiła się w ciągu ostatnich trzech lat, a według branżowych prognoz do końca dekady może wzrosnąć nawet trzykrotnie.

OZE i kontrakty PPA stają się kluczowe dla branży

Dla inwestorów budujących centra danych coraz ważniejsza staje się nie tylko dostępność energii, ale również jej pochodzenie. Globalni operatorzy coraz częściej oczekują dostępu do energii niskoemisyjnej oraz możliwości wieloletniego zabezpieczenia dostaw. Zdaniem rozmówcy Polska systematycznie poprawia swoją pozycję również w tym obszarze.

– Ta oferta jest już realna i w ostatnich latach bardzo szybko się rozwija. Na koniec 2025 r. moc instalacji OZE w Polsce wyniosła około 37,8 GW i po raz pierwszy przekroczyła połowę całej mocy zainstalowanej w krajowym systemie. OZE odpowiadały także za ponad 31 proc. produkcji energii elektrycznej – wskazuje Borkowski.

Jak dodaje, istotnym elementem rynku stały się kontrakty PPA, czyli długoterminowe umowy zakupu energii bezpośrednio od wytwórców.

– Polska ma już rozwinięty rynek kontraktów PPA. Nie jest to rozwiązanie niszowe, lecz instrument rzeczywiście wykorzystywany przez dużych odbiorców energii, w tym centra danych – podkreśla.

– Według ACER na Polskę przypadało około 7 proc. umów PPA zawartych w 2024 r. w Unii Europejskiej i Norwegii, a centra danych zostały wskazane wśród sektorów o największym zużyciu energii w ramach takich kontraktów na polskim rynku. Oznacza to, że PPA nie jest już w Polsce rozwiązaniem niszowym, ale instrumentem rzeczywiście wykorzystywanym przez dużych odbiorców energii – dodaje.

czą to, że PPA nie jest już w Polsce rozwiązaniem niszowym, ale instrumentem rzeczywiście wykorzystywanym przez dużych odbiorców energii – dodaje.

Jak podkreśla, coraz większą rolę odgrywają również magazyny energii. Według danych URE na koniec 2025 r. w rejestrach operatorów znajdowało się 29 magazynów energii o łącznej mocy około 1,76 GW, a dodatkowo do sieci przyłączonych było ponad 102 tys. mniejszych magazynów o łącznej mocy około 700 MW.

Borkowski podkreśla, że w przypadku centrów danych kluczowe będzie nie pojedyncze rozwiązanie, lecz „umiejętne łączenie kilku elementów: energii z sieci, kontraktów PPA, własnych lub dedykowanych źródeł OZE, magazynów oraz systemów zarządzania energią”. – Właśnie w tym kierunku rozwija się dziś światowy rynek data center. Międzynarodowa Agencja Energii wskazuje, że sektor technologiczny odpowiadał w 2025 r. za około 40 proc. korporacyjnych umów zakupu energii odnawialnej zawieranych globalnie – tłumaczy.

– Polska jest już konkurencyjnym rynkiem pod względem dostępności takich instrumentów, a jej pozycja powinna się wzmacniać wraz z dalszym rozwojem OZE i magazynowania. Dla inwestora coraz ważniejsza staje się bowiem nie tylko sama cena energii, ale możliwość zabezpieczenia jej dostaw i pochodzenia w perspektywie wielu lat – wskazuje.

AI zwiększy popyt na energię i przyspieszy inwestycje

Rozwój sztucznej inteligencji sprawia, że centra danych są postrzegane

jako jeden z najszybciej rosnących sektorów gospodarki pod względem zużycia energii. Zdaniem Borkowskiego nie powinno to jednak prowadzić do konfliktu między branżą technologiczną a przemysłem czy gospodarstwami domowymi.

– Nie stawiałbym tego jako wyboru pomiędzy centrami danych a przemysłem czy gospodarstwami domowymi. Bezpieczeństwo dostaw dla wszystkich odbiorców pozostaje podstawowym zadaniem systemu energetycznego. Centra danych warto natomiast traktować jako jeden ze strategicznych kierunków rozwoju gospodarki, podobnie jak inne duże inwestycje przemysłowe – tłumaczy.

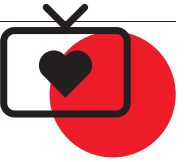
– Skala tego sektora sprawia, że trzeba uwzględnić go w planowaniu z dużym wyprzedzeniem. PSE zakładają, że do 2040 r. moc centrów danych w Polsce może sięgnąć około 5 GW, a ich roczne zużycie energii około 29,4 TWh. Jednocześnie właśnie dlatego system przyłączeniowy jest dziś porządkowany – nowe regulacje mają premiować inwestycje rzeczywiste przygotowane do realizacji i ograniczać sytuacje, w których dostępna moc jest rezerwowana przez projekty spekulacyjne – tłumaczy.

Borkowski przyznaje, że centra danych nie muszą być wyłącznie nowym odbiorcą istniejącej energii. Ich długoterminowe zapotrzebowanie może tworzyć podstawę ekonomiczną do budowy nowych źródeł.

– Międzynarodowa Agencja Energii szacuje, że na świecie około połowy wzrostu zapotrzebowania centrów danych na energię do 2035 r. może zostać pokryte przez OZE, wspierane przez magazyny energii i sieć. Jednocześnie sektor technologiczny już dziś należy do największych nabywców energii odnawialnej w formule PPA – wskazuje.

– Dlatego właściwy model rozwoju powinien zakładać, że wraz z dużym nowym odbiorcą pojawiają się również inwestycje po stronie podaży i elastyczności systemu – nowe źródła, kontrakty PPA, magazyny energii czy lokalne systemy zasilania. W takim modelu rozwój centrów danych nie musi odbywać się kosztem przemysłu czy gospodarstw domowych. Może przeciwnie – zwiększać skalę inwestycji w polską energetykę i przyspieszać modernizację infrastruktury, z której korzystają wszyscy odbiorcy – podsumowuje Borkowski.

PROGRAMOWO



G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Aneta organizuje komunię syna, której koszt znacząco przekracza możliwości finansowe rodziny. Kieruje nią chęć dorównania bogatej kuzynce Karolinie. Mąż Anety, Krzysztof zastawia zegarek w lombardzie, by opłacić przyjęcie. Z kolei Karolinę, która wyznacza standardy, bawi rywalizacja z Anetą. Mężowie obu kobiet próbują je powstrzymać, a kiedy to się nie udaje, ster przejmują przestraszone ciągłymi kłótniami dzieci. Kazimierz oświadcza rodzinie, że musi ją chronić. Gosia, która wyszła z domu, aby załatwić jakąś sprawę, mimo późnej godziny nadal nie wraca. Marry i Lolek są zaniepokojeni. Andżelika szuka Igorka. Nie spodziewanie spotyka się z kimś, kto może wiedzieć, gdzie jest chłopiec.

G. 19:00

Policjantki i policjanci

TV 4

Podczas patrolu, podkomisarz Lena Szulc i posterunkowy Bartosz Sołtys otrzymują zgłoszenie zgłoszenie w sprawie nieprzytomnego mężczyzny, który leży na poboczu drogi. Po przybyciu na miejsce szybko ustalają, że został on potrącony przez samochód. Na domiar złego, Lena wyczuwa od niego dziwny zapach, ale nie jest to woń alkoholu. Poszkodowany zostaje przewieziony do szpitala i tu okazuje się, że został otruty. Zszokowani rodzice ofiary przybywają do szpitala. Żona otrutego mężczyzny z kolei wydaje się niezbyt przejmować całą sytuację. Tymczasem Bartek proponuje Lenie pomoc w związku z zaginięciem Szulca. W tym odcinku poznamy też wielki sekret Roberta Kostyry.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Pierwsze spotkanie Zośki i Giulii jest chłodne. Oliwia wyjaśnia, że po przeczytaniu listu ojca odnalazła Giulie. Kobieta zgadza się porozmawiać wieczorem. Dla Zośki sytuacja okazuje się trudniejsza, niż sądziła. Prosi córkę, aby pozwoliła jej spotkać się z Giulią sam na sam. Oliwia zgadza się pod warunkiem, że matka nie odbierze jej szansy na poznanie brata. W pensjonacie poznają gospodarzy: Francescę i jej braci, Marco i Enzo. Podczas spotkania matki, Oliwia ratuje kilkuletniego chłopca z pomocą Davide. Giulia zapewnia Zośkę, że kiedy spotkała Kamila, nie wiedziała o nich, a gdy poznała prawdę, było już za późno. Rozmowę przerywa pojawienie się Oliwii, Davide i Nico, który polubił córkę Zosi. Na pożegnanie wykonują ten sam gest, którym Kamil żegnał się kiedyś z Oliwią: I'm watching you. Dla wszystkich staje się jasne, że rodzeństwo właśnie się odnalazło.



G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2



Sowiński, po upojnej nocy spędzonej z Kasią, nie osiada na laurach. Przeciwnie – bierze na celownik kolejną lekarzkę z kliniki. Tym razem w oko wpadła mu nowa rezydentka Klaudia. Przekonany o swoim nieodpartym uroku, próbuje umówić się z nią po pracy. Ku jego zaskoczeniu, młoda dziewczyna odrzuca jego awanse. Tymczasem Olek po długich namysłach w końcu decyduje się opowiedzieć o swoim konflikcie z szefem Argasińskiemu. A gdy Chodakowski wpada przypadkiem w pracy na siostrę Sowińskiego, dyrektor wybucha nagle wściekłością. I to taką, że o mało nie rzuca się na chirurga z pięściami! Z kolei Iwona postanawia zrobić w życiu „porządek”. Powód? Po złych snach i kilku „sygnałach ostrzegawczych” spodziewa się swojej śmierci. Domańska natomiast cały czas próbuje uwieść Marcina i dostaje w końcu od swojej przyjaciółki Klary „deep-fake”, z Chodakowskim w roli głównej. Kama natomiast zaczyna mieć wyrzuty sumienia. Świadomość, że to przez nią mąż odszedł z pracy, którą kochał i trafił do firmy, której w głębi duszy nie cierpi, nie daje jej spokoju.



G. 21:40

Sprawiedliwi. Trójmiasto

TV 4

Starsza aspirant Patrycja Berg i starszy aspirant Maksym Pietras prowadzą śledztwo w sprawie zaginięcia siedmioletniej Madzi Paleckiej. Matka dziewczynki jest uzależniona od alkoholu i o zniknięciu córki zorientowała się dopiero po dwóch dniach. Pierwszy trop prowadzi do jej partnera, Adama Wal-kowskiego – recydywisty, który regularnie był w mieszkaniu Paleckiej i wielokrotnie groził dziecku. Podejrzenia śledczych wzmacnia odkrycie w jego lokalu zakrwawionego ubrania. Wkrótce nad brzegiem stawu policja odnajduje dziecięcy bucik, co budzi obawy, że ciało dziewczynki znajduje się na dnie zbiornika. Równolegle Pietras mierzy się z niespodziewanym dramatem. W wyniku odniesionych obrażeń Siwy ma problemy z pamięcią i nie rozpoznaje przyjaciela. Śledczy robi wszystko, aby pomóc przyjacielowi – niestety bez efektów.

GMINA KOWALA

Ochotnicza Straż Pożarna z Bardzic świętowała 100-lecie

Oprac. Redakcja Polska Press

Msza, przemówienia, nowy sztandar, medale, odznaczenia, a potem festyn i zabawa - tak po krótko przebiegała niedzielna uroczystość z okazji 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej z Bardzic w gminie Kowala.

Podczas mszy świętej w kościele w Bardzicach sporo powiedziano na temat strażaków ochotników, bo jak sama nazwa mówi ich praca musi być „ochocza”, muszą przystępować do niej z pasją i ochotą.

Ksiądz podkreślił, że jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Bardzic od zawsze była ważnym miejscem dla kościoła i lokalnej społeczności. OSP powstała w 1926 roku, a kościół przeniesiono tutaj dużo później i zanim do tego doszło, nabożeństwa odbywały się właśnie u strażaków. Założycielami jednostki byli: Józef Małeczek,

Paweł Paszkiewicz, Józef Katus, Jan Majkowski.

Remiza właśnie w latach 1940-56 służyła duszpasterstwu. W 1974 strażacka jednostka z Bardzic otrzymała złoty medal za zasługi dla pożarnictwa. W latach 90 remiza była rozbudowana, doposażana. Z biegiem czasu pojawiały się nowe wozy i sprzęt strażacki. W 2025 do jednostki trafił średni wóz bojowy Volvo. Na przestrzeni lat strażacy zawsze angażowali się w życie społeczne wsi.

Podczas niedzielnych uroczystości nie brakowało gratulacji, życzeń i wyróżnień. Wyjątkowe wyróżnienie otrzymał Józef Pajek za 52 lata ofiarnej pracy OSP.

Strażacy z Bardzic doczekali się nowego sztandaru, który został poświęcony. Pośród samorządowców, którzy gratulowali strażakom, byli Waldemar Trelka starosta radomski oraz Wiesław Pachniewski, wójt gminy Kowala.

Po zakończeniu części oficjalnej odbył się festyn dla mieszkańców.



W Bardzicach w gminie Kowala strażacy obchodzili jubileusz 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej.

JEDLŃIA-LETNISKO/REGION

Rektorski Rajd Rowerowy Uniwersytetu Radomskiego

Oprac. Patryk Samborski

W niedzielę, 6 września, odbył się XI Rektorski Rajd Rowerowy Pracowników Uniwersytetu Radomskiego.

W rajdzie uczestniczyli między innymi pracownicy dydaktyczni i administracyjni uczelni oraz zaproszeni goście. Wspólną trasę pokonali pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Radomskiego, profesora doktora habilitowanego Sławomira Bukowskiego. Wśród uczestników znalazła się też między innymi wiceprezydent Radomia Katarzyna Kalinowska, a także dyrektor IV Liceum Ogólnokształcącego imienia Tytusa Chałubińskiego w Radomiu Kościelniak-Walewska.

Trasa tegorocznego rajdu została wytyczona wokół Jedlni-Letniska oraz na obsza-



Uczestnicy XI Rektorskiego Rajdu Rowerowego Uniwersytetu Radomskiego na trasie. Przejechali 27 kilometrów przez lasy regionu.

rze Kozienickiego Parku Krajobrazowego. Rowerzyści przejechali między innymi wzdłuż Zalewu Siczek, a także leśnymi drogami w pobliżu rezerwatu przyrody

„Jedlnia”. Łącznie trasa liczyła około 27 kilometrów. Prowadziła zarówno asfaltowymi odcinkami, jak i szutrowymi ścieżkami pośród lasów.

Po pokonaniu trasy uczestnicy dotarli do „Ogrodu z historią” przy ulicy Nadrzecznej 64 w Jedlni-Letnisku, tu organizowane są koncerty i spotkania poświęcone historii.

RADOM/REGION

„Kurierzy z banku” wyłudźli blisko 600 tysięcy złotych

Sylwia Bławat

Jeździła do Radomia i wręczała pieniądze nieznajomym. Młoda kobieta straciła prawie 600 tysięcy złotych.

Blisko 600 tysięcy złotych przekazała oszustom 29-letnia mieszkanka powiatu starachowickiego. Była przekonana, że oddaje pieniądze kurierom wysłanym przez

bank, z którymi spotykała się w różnych miejscach w Radomiu.

Oszust, który zadzwonił do 29-latk z powiatu starachowickiego, powiedział jej, że jest pracownikiem banku. Mówił, że ktoś na jej nazwisko próbował zaciągnąć kredyt opiewający na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Znalazł jednak „rozwiązanie”, które miało uchronić ją przed utratą pieniędzy: po-

wiedział młodej kobiecie, że musi wyzerować swoją zdolność kredytową. 29-latka uwierzyła.

- Kobieta w kilku placówkach zaciągnęła kredyty, po czym jeździła do Radomia, gdzie przekazywała pieniądze – wyjaśnia aspirant Paweł Kusiak, rzecznik pasowy starachowickiej policji.

W różnych częściach Radomia 29-latka spotykała się z mężczyznami, których

wcześniej nie widziała na oczy i przekazywała im pieniądze, łącznie 590 tysięcy złotych. Była przekonana, że to kurierzy przysyłani przez banki.

Oszuści jednak nie dawali za wygraną, wciąż naciskali swoją ofiarę. Więc po kolejne pieniądze poszła do rodziców. I to zapewne wtedy wyszło na jaw, że kobieta jest oszukiwana. Powiadomiła policję.

REKLAMA 0011576623

WÓJT GMINY OBRAZÓW

informuje, że w Urzędzie Gminy Obrazów został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia działek o nr ew. 357/1, 358/6, 357/3, 358/10, 357/4, 358/12 poł. w msc. Chwałki. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni tj. od dnia 7.09.2026 do 28.09.2026 r.

REKLAMA 0011578993

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, iż na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Busko-Zdrój zamieszczony jest wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do wydzierżawienia, najmu i użyczenia. Wykaz wywieszony jest od dnia 8.09.2026 r. do dnia 30.09.2026 r.

REKLAMA 0011579420

BURMISTRZ

MIASTA I GMINY CHMIELNIK

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku informuje

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, w terminie od **8 września 2026 r. do 29 września 2026 r.:**

- wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

Wykaz ten został umieszczony na stronach internetowych Gminy Chmielnik: <http://www.chmielnik.com> w zakładce ogłoszenia / obwieszczenia oraz <https://chmielnik.biuletyn.net/> celem podania do publicznej wiadomości.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, pokój nr 210, tel. **41 354 32 73**.

AUTOREKLAMA



**Edukacja
w najwyższym stopniu**

strefaedukacji.pl

PIŁKA NOŻNA

Polski mecz na otwarciu nowej edycji Ligi Mistrzów

Jacek Czaplewski

Wtorek jest pierwszym dniem fazy ligowej Ligi Mistrzów. Wieczorem obejrzymy mecz z polskimi akcentami. FC Porto z Jakubem Kiwior w składzie spróbuje powstrzymać Erlinga Haalanda z Manchesteru City. Zagwizdże im Szymon Marciniak.

Przed nami nietypowa inauguracja, ponieważ rozciągnięta nie do standardowych dwóch, lecz aż trzech dni. Czwartek zarezerwowany dla Ligi Europy i Ligi Konferencji jest bowiem wyjątkowo wolny. Te rozgrywki wystartują później, dlatego część meczów Ligi Mistrzów zdecydowano się przenieść właśnie na ten dzień, by kibice mogli doświadczyć jeszcze więcej emocji.

Dzisiaj zaplanowano sześć spotkań: dwa na godz. 18.45, cztery od godz. 21.00. UEFA postarała się o terminarz, serwując nam od razu dwa wielkie hity. Zanim jednak do nich dojdzie, to AEK Ateny podejmie debiutujący LASK Linz, zaś Club Brugge zmierzy się z Aston Villą reprezentanta Polski - Matty'ego Casha. Transmisję tych i pozostałych meczów obejrzymy na kodowanych kanałach grupy Canal+.

Tak zwany polski hit, i to jest doskonała informacja, pokaże w paśmie otwartym kanał TVP 1. Mateusz Borek z Grzegorzem Mielcarskim skomentują powrót FC Porto do Ligi Mistrzów po trzech latach oczekiwania. Mistrz Portugalii jest w świetnej formie. Na krajowym podwórku - w przeciwieństwie do Sportingu Lizbona czy Benfiki Lizbona - wygrał wszystkie mecze. W ostatnim z nich z Moreirense (2:1) prowadzenie dał Jan Bednarek, który



Szymon Marciniak poprowadzi dziś mecz w Porto w inauguracyjnej kolejce fazy ligowej piłkarskiej Ligi Mistrzów

rego wieczorem zabraknie w składzie z powodu przymusowej pauzy za czerwoną kartkę obejrzaną w poprzedniej edycji Ligi Europy. Z tercetu naszych rodaków w akcji zobaczymy jedynie Jakuba Kiwiora. Oskara Pietruszewskiego - niestety - zabraknie nawet na ławce, bo od dłuższego czasu leczy kontuzję mięśniową i póki co nie zanoszą się na jego rychły powrót. Włoski trener Francesco Farioli ma więcej zmartwień. W ofensywie nie wystawi bowiem Victora Froholdta. Duńczyk w weekendowym meczu stracił przytomność po zderzeniu z rywalem.

Takich zmartwień kadrowych nie ma Enzo Maresca. Rodak Farioliego póki co wypada całkiem przyzwoicie w roli następcy Pepa Guardioli. Przegrał wprawdzie Tarczę Wspólnoty z Arsenalem (0:3), ale już w Premier League wygrał każde z trzech spotkań, w tym ostatnie

z beniaminkiem Coventry po голу Erlinga Haalanda. Norweski bohater niedawnego mundialu zdążył już strzelić w tym sezonie trzy gole. - Cały czas jesteśmy w fazie przebudowy - nie ukrywa snajper, który jest pod wrażeniem ruchów transferowych z letniego okienka. Za przeszło pół miliarda euro (!) pozyskano dziewięciu graczy, w tym najdroższego Enzo Fernandez z Chelsea za 145 mln. Argentyńczyk jest już po udanym debiucie.

Fajerwerków spodziewamy się nie tylko w Portugalii, ale i we Włoszech. Inter Mediolan po spektakularnym odwróceniu wyniku z Napoli w Serie A (przegrywał 0:2, wygrał 3:2) w hicie 1. kolejki podejmie Real Madryt, czyli zespół liżący rany po pierwszej porażce w La Liga - przeciwko Betisowi (0:1). Na Stadio Giuseppe Meazza czeka nas zatem pojedynek wagi ciężkiej z udziałem pretendentów do zdobycia trofeum.

PIŁKA NOŻNA, KLASA B - GRUPY 1 I 2

Tomasz Sadowy nowym trenerem rezerw Legionu Głowaczów

Olha Ilkevych

Grupa 1 i 2 Keeza Klasa B rozgrały mecze piątej kolejki. Oto wyniki i tabele.

Grupa 1, klasa B

Orzeł II Wierzbica-Jodła II Jedlnia-Letnisko 2:3 (1:2), bramki Kacper Okrój 5', Dawid Wąsik 41', 61' - dla Jodły. Przed meczem Orzeł Wierzbica informował: - Po raz pierwszy w kadrze meczowej nowy zawodnik Orła II - Wojciech Kaca, 16 letni pomocnik który dołączył z drużyny juniorów Szydłowiecki Szydłowiec.

Polonia II Ilża-Megawat Świerze Górne 3:2 (2:0)

Talent Przyłęk-Legion Suskowiola 0:5 (0:3)

Video Ciepłówek-Gryfia Mirów 6:4 (2:3), bramki Marcin Sasal 19', Grzegorz Łyżwa 42', 76', samobójcza - dla Gryfii.

Kępianka Rzecznów-Hubał Chlewiska 3:0 (3:0)

WKS Zajezerze-Gryf Policzna 3:0 (2:0)

Wisła Chotcza - Wisła Solec 1:1 (1:1)

Pauza: Plon Garbatka-Letnisko

1.WKS Zajezerze	5	15	17-5
2.Jodla II Jedlnia-Letnisko	5	12	16-10
3.Megawat Świerze Górne	5	10	21-9
4.Wisła Solec	4	10	19-7
5.Video Ciepłówek	5	10	19-17
6.Gryf Policzna	5	9	20-9
7.Gryfia Mirów	5	9	19-11
8.Orzeł II Wierzbica	5	7	10-12
9.Polonia II Ilża	5	6	7-15
10.Legion Suskowiola	4	4	10-15
11.Kępianka Rzecznów	5	4	11-18
12.Plon Garbatka-Letnisko	4	3	5-9
13.Wisła Chotcza	4	1	6-14
14.Hubał Chlewiska	5	1	7-16
15.Talent Przyłęk	4	0	6-26

Grupa 2, klasa B

KS Jedlanka-KS Lesznów 0:1, bramka: Karol Kolečki

Kraska Jasieniec-Iskra Zbrosza Duża 1:4 (0:2), bramki: Mikołaj Mazur - dwie, Jan Przybylski, Krzysztof Budyta - dla Iskry. W derbach gminy Jasieniec pokazaliśmy charakter, zaangażowanie i ogromną wolę walki. Cała drużyna zasługuje na wielkie brawa za świetną pracę i zostawione zdrowie na boisku! - czytamy na stronie Iskry Zbrosza Duża.

Zorza Kłwów-Pilica II Białobrzegi 0:3 (0:1), bramki: Grodecki, Leśnowolski, Jarząbek

Akcja II Jastrzębia-Chojniak Wieniawa 2:2 (2:1), bramki: Jakub Johnson, Kacper Kucharski - dla Chojniak

GPSZ Głuchów-Legion II Głowaczów 2:5 (1:3), bramki: Daniel Poczek, Cyprian Biedrzycki- Paweł Cwiek, Jakub Przerwa, Jakub Sadowy, Oliwer Wojas. Nowym trenerem drużyny Legionu II został Tomasz Sadowy.

Młode Wilki Radzanów-Mogielnica Mogielnica 3:3 (1:0), bramki Karol Rupiński, Kacper Kowalski, Przemysław Kruszewski - dla Mogielniarki

Pauza: MKKS Błędów, Strażak Wielogóra.

1.Akcja II Jastrzębia	4	10	18-5
2.Mogielnica Mogielnica	4	10	10-4
3.MKKS Błędów	3	9	25-1
4.Strażak Wielogóra	3	9	10-3
5.KS Lesznów	5	9	8-19
6.Pilica II Białobrzegi	4	7	11-8
7.Zorza Kłwów	3	6	9-7
8.KS Jedlanka	4	6	8-6
9.Iskra Zbrosza Duża	5	6	11-12
10.Chojniak Wieniawa	5	4	9-14
12.Legion II Głowaczów	5	0	10-26
13.Młode Wilki Radzanów	3	1	5-8
14.Kraska Jasieniec	4	0	2-11
15.GPSZ Głuchów	4	0	4-17

DART

„The Polish Eagle” postraszył ikonę darta. Rzucając lotkami, można wygrać fortunę

Paweł Wiśniewski

W 3. rundzie dwunastego już w tym sezonie turnieju darta z cyklu „PDC European Tour” - „2026 CEZ Czech Darts Open”, który odbył się w praskiej hali „PVA Expo”, pochodzący ze Skarżyska-Kamiennej Krzysztof Ratajski napędził niezłego stracha najlepszymu zawodnikowi na świecie.

Anglik Luke Littler to 2-krotny mistrz świata (2025, 2026) i najlepiej zarabiający darter w historii. W styczniu tego roku, podpisał 10-letnią umowę wartą 20 000 000 funtów czyli 2 000 000 funtów rocznie. Za każdy tytuł mistrza globu, inkasował po 1 000 000 funtów. Teraz lata prywatnym samolotem.

W Pradze, „The Polish Eagle” miał swoje szanse, prowadził nawet 3:1, ale ostatecznie nie dał rady facetowi, który w dzieciństwie przeszedł

operację oka w celu wyleczenia... zeza.

Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 3:6.

W całej karierze Krzysztof Ratajski zarobił na rzucaniu lotkami ok. 1 500 000 funtów. Największą wypłatę otrzymał w tym roku za ćwierćfinał mistrzostw świata (porażka z... Little'em zwanym „The Nuke”). To 100 000 funtów. Relacje z polskim komentarem dostępne są na CANAL+.



Krzysztof Ratajski, bardziej znany jako „The Polish Eagle”, należy do elity darterów, ale z Luke'em Littlerem jeszcze nigdy nie wygrał

SPORT

• **Piłkarki ręczne Elmas-KPS APR Radom szykują się na drugi mecz w lidze.** Mecz w niedzielę 13 września. Więcej jutro

PIŁKA NOŻNA

Radomiak straci trenera?! Raków Częstochowa ruszył po Kaczmarka

Tomasz Kaczmarek może odejść dlatego, że Raków jest gotowy uruchomić zapis w umowie. Częstochowianie są podobno skłonni zapłacić Radomiakowi za trenera około 250 tysięcy euro

Jan Kowalski

Tomasz Kaczmarek może bardzo szybko pożegnać się z Radomiakiem Radom. 41-letni szkoleniowiec, który dopiero w czerwcu objął „Zielonych”, znalazł się na celowniku Rakowa Częstochowa. Najnowsze doniesienia są sensacyjne, częstochowski klub ma być gotowy skorzystać z klauzuli zapisanej w jego kontrakcie i zapłacić znaczną sumę odstępnego.

To może być jeden z najbardziej niespodziewanych ruchów tego okna transferowego w Ekstraklasie. Radomiak Radom może stracić trenera, z którym wiązał duże nadzieje, zaledwie kilka tygodni po rozpoczęciu sezonu.

Informację w poniedziałkowy poranek przekazał na platformie X Marcin Borzęcki z Kanału Sportowego i Eleven Sports. Dziennikarz napisał, że Raków zdecydował się na „nieoczywistą opcję” i zamierza wyciągnąć Kaczmarka z Radomia na mocy klauzuli.

Dla Radomiaka byłby to ogromny cios. Kaczmarek został zatrudniony dopiero 22 czerwca tego roku i podpisał kontrakt obowiązujący do końca sezonu 2028/29. Klub sprowadzał go z nadzieją na dłuższą współpracę.

Tymczasem wszystko wskazuje, że zaledwie kilka tygodni później



Tomasz Kaczmarek może się niebawem pożegnać z Radomiakiem i trafić do Rakowa.

szkoleniowca może opuścić Radom.

Co ważne, nie chodzi o zwolnienie. Kaczmarek może odejść dlatego, że Raków jest gotowy uruchomić zapis pozwalający wykupić go z Radomiaka. Według informacji Transfery.info częstochowianie mają zapłacić za szkoleniowca około 250 tysięcy euro.

Jeżeli te informacje się potwierdzą, Radomiak w bardzo krótkim czasie będzie musiał wrócić na rynek trenerski i znaleźć następcę

człowieka, którego sam dopiero co zatrudnił.

Kaczmarek dopiero zaczął budować zespół

Tym bardziej zaskakujący jest moment, w którym pojawiły się informacje o możliwym odejściu trenera. Kaczmarek rozpoczął pracę w Radomiaku przed sezonem 2026/27, a jego początek nie był idealny. Zespół zanotował trzy porażki, ale później zaczął poprawiać wyniki.

Radomiak ma na koncie osiem punktów po siedmiu kolejkach Ekstraklasy, a dodatkowo przeszedł do drugiej rundy Pucharu Polski eliminując rezerwy Korony Kielce. Łącznie Kaczmarek prowadził zespół w ośmiu oficjalnych spotkaniach, notując trzy zwycięstwa, dwa remisy i trzy porażki.

W Radomiu pojawiło się więc przekonanie, że trener zaczyna realizować swój pomysł na drużynę. Ewentualne odejście w tym momencie byłoby dla klubu szczególnie bolesne.

Wszystko wskazuje na to, że Kaczmarek pojawił się na radarze Rakowa bardzo późno. Jeszcze kilka dni temu zdecydowanym faworytem do objęcia zespołu był Gonçalo Feio. Portugalczyk miał być bardzo blisko podpisania kontraktu, a nawet kompletował już sztab. W weekend doszło jednak do zwrotu akcji i Raków zrezygnował z tego rozwiązania.

Teraz numerem jeden ma być właśnie Tomasz Kaczmarek.

Kwestia godzin

Na moment zamykania tego wydania nie było jeszcze oficjalnego potwierdzenia transferu szkoleniowca. Wszystko wskazuje jednak na to, że temat jest bardzo poważny. Informacje na bieżąco znajdziecie na echodnia.eu.

KRÓTKO

Piłka nożna

Filip Koperski z kolejnym wyróżnieniem od kibiców

Po raz drugi w tym sezonie Filip Koperski, młody obrońca Radomiaka Radom został wybrany MVP meczu - tym razem za spotkanie z Widzewem Łódź. Kibice docenili dobrą grę Filipa i uznali go najbardziej wartościowym graczem meczu. 22-letni obrońca przyszedł w lipcu 2026 roku z Olimpii Grudziądz. Podpisał z naszym klubem klubowy kontrakt do czerwca 2028 roku. Jest wychowankiem Lechii Gdańsk. W klubie z Trójmiasta przeszedł wszystkie etapy szkolenia, od drużyn młodzieżowych aż po pierwszy zespół. Na poziomie PKO BP Ekstraklasy rozegrał 14 spotkań, a także występował w Pucharze Polski, eliminacjach Ligi Konferencji UEFA. Karierę młodego zawodnika na pewien czas wyhamowała poważna kontuzja. W sezonie 2022/2023 zerwanie więzadła krzyżowego wykluczyło go z gry na blisko rok. Na ligowe boiska wrócił w lutym 2024 roku, ponownie meldując się w składzie Lechii Gdańsk. Po awansie gdańszczan do Ekstraklasy Filip Koperski udał się na wypożyczenie do Olimpii Grudziądz, gdzie otrzymał szansę regularnych występów. W pierwszym sezonie na boiskach Betclis 2. Ligi rozegrał 15 meczów, zdobył dwie bramki i zanotował jedną asystę. Dobra postawa sprawiła, że Olimpia zdecydowała się na jego definitywne pozyskanie. W kolejnych rozgrywkach obrońca wystąpił w 27 spotkaniach, zapisując na swoim koncie dwa gole oraz trzy asysty. Z Olimpii Filip trafił do Radomiaka. **SW**

Piłka nożna

Mazowsze Grójec z nowymi graczami

Mazowsze Grójec w ostatnim czasie wzmocnił swoją kadrę dwoma zawodnikami. Do żółto-niebieskiego zespołu dołączyli 22-letni bramkarz Andrzej Nidzgorski oraz 18-letni obrońca Jędrzej Łączyński. Andrzej Nidzgorski swoją piłkarską przygodę rozpoczął w zespołach młodzieżowych Drukarza Warszawa. W kolejnych latach występował również w MKS Przasnysz, a ostatnie sezony spędził w czwartoligowym Talencie Warszawa. Drugim nowym zawodnikiem jest Jędrzej Łączyński. Urodzony w 2008 roku obrońca rozwijał swoje umiejętności w zespołach młodzieżowych KS Wilanów oraz MKS Piaseczno. Z klubu z Piaseczna przebił się do szerokiej kadry pierwszego zespołu. Do Mazowsza trafił na zasadzie rocznego wypożyczenia. **OI**

PIŁKA NOŻNA

Trzy kadry powiatowe awansowały do finałów

Sylwester Szymczak

W miniony weekend w całym województwie mazowieckim rozgrywane były turnieje eliminacyjne dla kadr powiatowych piłkarzy do lat 9.

Trzy zespoły z regionu radomskiego weźmie udział w wielkim finale.

Mazowiecki Związek Piłki Nożnej uruchomił projekt tworzenia kadr powiatowych, aby dzieci z małych klubów, mniejszych miejscowości, miały łatwiejszą szansę na to, aby pokazać się i wypromować na większych imprezach. Do projektu bardzo chętnie dołączyły samorządy i nie licząc zwoleńskiego, w regionie radomskim wszyscy starostowie wsparli powiatowe kadry.

Na przełomie sierpnia i września odbywały się wszędzie konsultacje treningowe, a w ostatni weekend odbyły się turnieje eliminacyjne. W Radomiu na obiektach przy ul.

Narutowicza 9 rywalizowały powiaty: radomski, przysuski, lipski i szydłowiecki. Ostatecznie do finału awansowały ekipy z Radomia i Szydłowca.

Z kolei na stadionie w Białobrzegach rywalizowały kadry powiatów: białobrzskiego, kozienickiego i grójeckiego oraz gościnnie garwolińskiego.

Do finału awansowała ekipa z Grójca.

- Finały z udziałem 16 najlepszych powiatów odbędą się 20 września na obiektach Hutnika w Warszawie - informuje Sławomir Pietrzyk, prezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia55
lat**OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI**
Na osiedlu Słonecznym w Ostrowcu Świętokrzyskim ktoś wyciął i ukrał katalizator z Hondy. Właściciel samochodu wycenił poniesione w związku z tym straty na 1,5 tysiąca złotych.**KIELCE**
W mieszkaniu na parterze na kieleckim osiedlu KSM ktoś uszkodził szyby w dwóch oknach. Straty to tysiąc złotych

Wtorek 8.09.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Gmina Dwikozy

Wieś świętuje
750-lecie istnienia.
To wyjątkowy
jubileuszBożydar w gminie Dwikozy obchodził 750-lecie. Jubileusz stał się okazją do wspólnego świętowania, wspomnień i spotkania
– Strona 2

Region

Druga edycja
Balonowe
Świętokrzyskie
rusza w czwartek10 września rozpocznie się jedno z najbardziej widowiskowych wydarzeń tego roku w naszym regionie – festiwal balonów
– Strona 5**Ustawka** na parking przy zalewie w gminie Łączna. Policja szuka uczestników. Już zatrzymali trzech mężczyzn – Strona 2**Ministrowie** Władysław Kosiniak-Kamysz i David J. McGuint podpisali w Kielcach memorandum dotyczącego dwustronnej współpracy obronnej Polski i Kanady – Strona 3

FOT. DAWID ŁUKASIK

Kielce

Rusza Międzynarodowy Salon Przemysłu
Obronnego. 1209 wystawców z 43 krajów

Paula Goszczyńska

Dziś rusza Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Targach Kielce. Rekordowe wydarzenie potrwa do piątku, 11 września. Swoją obecnością wystawę najprawdopodobniej uświetnią prezydent Polski Karol Nawrocki oraz minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz. Jest szansa, że będzie premier Donald Tusk.

1209 wystawców z 43 krajów, 49 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni wystawienniczej i praktycznie cały teren Targów Kielce zajęty przez ekspozycję. Od wtorku do piątku, 8-11 września, Kielce ponownie staną się jednym z najważniejszych miejsc spotkań światowego przemysłu obronnego. Tegoroczny Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego będzie największym w historii wydarzenia. Przygotowania trwały do samego rana we wtorek.

– Wystawcy wejdą już o godzinie 8. W czasie ostatnich przygotowań



FOT. DAWID ŁUKASIK

Prezes Targów Kielce Andrzej Mochoń krótko przed otwarciem salonu

Targi przypominają wielkie mrowisko, tylko że zamiast mrówek to ludzie ciężko pracują, noszą, ustawiają. Może to wyglądać dla osób z zewnątrz na lekki chaos, ale wszystkie działania są dobrze przemyślane – zapewniał w poniedziałek Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce.

Targi Obronne będą rekordowo duże, a więc i liczba premier oraz nowości zaskoczy. – Listę premier mam na biurku, jest ich sporo ponad 100. Dużo z nich zaprezentuje strona kanadyjska. Do tej pory w Europie prezentacje kanadyjskie miały dość ograniczony charakter, bo ten przemysł pracuje ściśle z amerykańskim. I to był ich główny rynek. W Kielcach zaprezentuje się niemal 200 firm z Kanady – wymienia prezes.

Jak co roku nie zabraknie ważnych osobistości ze świata polityki. – Nie jest to jeszcze 100-procentowo potwierdzone, ale mamy wielką nadzieję, że pojawią się prezydent Polski Karol Nawrocki, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz oraz premier Donald Tusk – mówił Andrzej Mochoń.

– Strona 14

Starachowice

Straciła fortunę. Oszuści wyłudzili prawie 600 tysięcy!

Sylwia Bławat

Blisko 600 tysięcy przekazała oszustom 29-letnia mieszkanka powiatu starachowickiego.

Kobieta była przekonana, że oddaje pieniądze kurierom wysłanym przez bank, z którymi spotykała się w różnych miejscach w Radomiu.

Oszust, który zadzwonił do 29-latki z powiatu starachowickiego, powiedział jej, że jest pracownikiem banku. Mówił, że ktoś na jej nazwisko próbował zaciągnąć kredyt opiewający na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Znalazł jednak „rozwiązanie”, które miało uchronić ją przed utratą pieniędzy: powiedział młodej kobiecie, że musi wyzerować swoją zdolność kredytową. 29-latka uwierzyła.

– Kobieta w kilku placówkach zaciągnęła kredyty, po czym jeździła do Radomia, gdzie przekazywała pieniądze – wyjaśnia aspirant Paweł Kusiak, rzecznik pasowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

W różnych częściach Radomia 29-letnia kobieta spotykała się z mężczyznami, których wcześniej nie widziała na oczy i przekazy-

wała im pieniądze, łącznie 590 tysięcy złotych. Była przekonana, że to kurierzy przysyłani przez banki...

Oszuści jednak nie dawali za wygraną, wciąż naciskali swoją ofiarę. Więc po kolejne pieniądze poszła do rodziców. I to zapewne wtedy wyszło na jaw, że kobieta jest oszukiwana. Powiadomiła policję.

POLECAMY

JUTRO: Pierwsze objawy choroby Alzheimera CZWARTEK: Dla kogo czternasta emerytura?

8.09.2026

Wtorek

Dziś imieniny: Maria, Adrianna, Radosław
Telefon alarmowy: 112

Komentarz na dziś



Marek Mazurkiewicz: Po co komu Trybunał Konstytucyjny?

publicysta

Lkońcem sierpnia rząd ogłosił projekt ustawy budżetowej na 2027 r. Wydatki mają osiągnąć rekordowy poziom - 977,6 mld złotych, dochody mają być o 282,6 mld złotych niższe.

Usprawiedliwieniem dla - także rekordowego - deficytu ma być ogromny wysiłek finansowy, jaki my - podatnicy - ponosimy na obronność (198,1 mld złotych). Ogromne koszty generuje też ochrona zdrowia, na którą państwo ma wydać 274,1 mld złotych. Sztandarowe programy socjalne, czyli „800+”, 13. i 14. emerytury oraz „babciowe”, będą kosztować w sumie niebagatelną kwotę prawie 100 mld złotych.

Na liście wydatków państwa na przyszły rok zabraknie jednak jednej pozycji. W budżecie nie ujęto finansowania Trybunału Konstytucyjnego. Przedstawiciele rządu, z premierem na czele, wskazują, że dla Trybunału zaplanowano „zero” złotych, bo do resortu finansów nie dotarł prawidłowo przygotowany jego plan wydatków i dochodów. Próba „zagłodzenia” TK jest kolejną odsłoną trwającego od 2015 r. sporu o jego znaczenie w polskim ustroju. 10 lat temu rząd Beaty Szydło ubezwłasnowolnił Trybunał szeregiem ustaw i zabiegów prawnych. W praktyce wyłączył ten kluczowy bezpiecznik polskiej demokracji.

Przez kolejne lata jego znaczenie dla państwa i społeczeństwa systematycznie spadało. Aż trudno uwierzyć, że dekadę temu „majstrowanie” przy TK wyprowadzało tysiące ludzi na ulice. Dziś większe społeczne emocje wzbudzi sukces Igi Świątek niż naprawa „strażnika” naszych praw i wolności.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.echodnia.eu

POGODA



dzisiaj
27°C/12°C



jutro
30°C/15°C



Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
 Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
 25-516 Kielce
 tel. 41 349 53 53
 internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kolacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
 41-203 Sosnowiec Miłowice,
 ul. Baczyńskiego 25a



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

GMINA DWIKOZY

Wieś świętuje 750-lecie swojego istnienia Był wyjątkowy jubileusz jej mieszkańców

Klaudia Tajs

Bożydar w gminie Dwikozy obchodził 750-lecie swojego istnienia. Wyjątkowy jubileusz stał się okazją do wspólnego świętowania, wspomnień i spotkań mieszkańców w niedzielę, 6 września.

Maria Łukasiewicz sołtys wsi Bożydar i zarazem przewodnicząca Rady Gminy w Dwikozach podkreśliła, że pomysłodawcą organizacji jubileuszu był Zbigniew Tarłowski, autor książki o dziejach Bożydaru.

- Jest to uhonorowanie jego pracy. Nad książką i tymi dokumentami, które on próbował zdobyć. Tak piękny jubileusz, zorganizowany przy wiejskiej świetlicy, to nie tylko powrót do historii, ale przede wszystkim okazją do spotkania ludzi, którzy tworzą tę miejscowość i są jej częścią - mówiła.

Uroczystość zgromadziła mieszkańców oraz zaproszonych gości, którzy wspólnie uczcili 750 lat historii Bożydaru. Jubileusz 750-lecia powstania wsi był nie tylko uroczystym wydarzeniem, ale także pięknym przypomnieniem, że historia wsi



Monika Mochul, zastępca wójta

wciąż trwa i jest tworzona każdego dnia przez jej mieszkańców.

Sołtys wsi Maria Łukasiewicz przyznała, że 750 lat to imponująca część historii. To setki lat przemian, kolejne pokolenia mieszkańców, ich codzienna praca, troska o rodzinę i miejsce, które nazywają domem. To właśnie ludzie są najważniejszą częścią historii każdej miejscowości.

- Nasza wieś liczy ponad 250 mieszkańców, numerów mamy

100. Najstarszy mieszkaniec pan Stanisław Żmuda ma 96 lat. Najmłodszy skończył roczek. Nasza wieś jest skanalizowana. Mamy wodociąg, gaz. Ludzie sobie dobrze i wygodnie żyją. Mamy Koło Gospodyń Wiejskich, które reprezentuje naszą miejscowość i integruje mieszkańców. Jesteśmy dumni z tego, że mamy taką zgodną miejscowość - stwierdziła sołtys.

Podczas spotkania nie zabrakło wspomnień i opowieści związanych z miejscowością. Przywoływano wydarzenia z przeszłości, ludzi, którzy przez lata tworzyli lokalną społeczność, oraz chwile, które na trwałe zapisały się w pamięci mieszkańców. Był to czas refleksji nad tym, jak zmieniał się Bożydar i jak wyglądało życie kolejnych pokoleń.

O przeszłości związanej z nadaniem wsi nazwy Bożydar mówiła Alicja Wiśniowska, prezes grupy Ocalić od Zapomnienia, która w imieniu swoich grupowiczów przekazała pięknie oprawioną słowną legendę.

Miłym elementem uroczystości były również prezenty przekazane mieszkańcom przez przybyłych gości.

POWIAT SKARŻYSKI

Ustawka na parkingu przy zalewie. Policjanci szukają jej uczestników

Sylwia Bławat

Informację o ustawce na parkingu przy zalewie w gminie Łączna w powiecie skarżyskim dostali świętokrzyscy policjanci. I choć, gdy dojechali, nikogo już nie zastali, w związku ze sprawą zatrzymali trzech mężczyzn.

Informację o tym, że pseudokibice biją się na parkingu przy zalewie

w gminie Łączna w powiecie skarżyskim policjanci dostali najprawdopodobniej od jej świadka w niedzielę.

Znaleźli ochraniacze na zęby oraz rękawice

Na miejsce pojechał kielecki Oddział Prewencji Policji, ale najwyraźniej ustawka już dobiegła końca, na miejscu policjanci nikogo już nie zastali, znaleźli natomiast znaki, że rzeczywiście to tutaj doszło do po-

tyłki: zapomniane gdzieś w trawie ochraniacze na zęby i rękawice.

Policjanci sprawdzili między innymi szpitale

Policjanci zaczęli ustalać, co tu mogło się zdarzyć, sprawdzili między innymi szpitale, pytali, czy nie trafili do nich ludzie ze śladami pobicia. Kierunek okazał się słuszny. - W szpitalu w Jędrzejowie był 35-letni pacjent z takimi właśnie obrażeniami. Mężczyzna został zatrzymany. Policjanci zatrzymali jeszcze dwóch kolejnych ludzi. Trwa ustalanie, co zaszło na parkingu - wyjaśnia podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego świętokrzyskiej policji.

KIELCE

Władysław Kosiniak-Kamysz spotkał się w Kielcach z ministrem obrony Kanady. Dwustronna współpraca

Uroczyste powitanie na Rynku z ceremoniałem wojskowym. Najważniejszym punktem poniedziałkowej wizyty w stolicy Świętokrzyskiego było podpisanie memorandum dotyczącego dwustronnej współpracy obronnej Polski i Kanady

Paulina Baran

W poniedziałek, 7 września o godzinie 16 rozpoczęło się spotkanie wicepremiera i ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza z ministrem obrony narodowej Kanady Davidem J. McGuintym.

Poniedziałkowe rozmowy dotyczące dwustronnej współpracy obronnej Polski i Kanady zainaugurowano oficjalnym powitaniem z ceremoniałem wojskowym na Rynku w Kielcach.

Spotkanie ministrów „w cztery oczy”

Po uroczystości na Rynku ministrowie obrony narodowej udali się do Urzędu Miasta Kielce, gdzie zaplanowano rozmowy bilateralne oraz spotkanie „w cztery oczy”. Najważniejszym punktem wizyty



Ministrowie Władysław Kosiniak-Kamysz i David J. McGuinty

było podpisanie memorandum dotyczącego dwustronnej współpracy obronnej Polski i Kanady, ale wizyta kanadyjskiego ministra obrony w Kielcach była także oka-

zją do rozmów o współpracy obronnej obu państw oraz dalszym wzmacnianiu relacji Polski i Kanady w dziedzinie bezpieczeństwa.

Gwarancja wzajemnego wsparcia

Władysław Kosiniak-Kamysz przywitał ministra obrony narodowej Kanady nazywając go przyjacielem Polski. Podkreślił, że podpisane porozumienie stanowi gwarancję wzajemnego wsparcia. Wicepremier zaznaczył, że poniedziałkowe spotkanie jest dowodem najlepszych relacji w historii pomiędzy Polską a Kanadą. Zdradził, że podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego podpisane zostaną umowy na zakup produkowanego w naszym kraju sprzętu wojskowego przez Kanadę.

Polska i Kanada bardzo dobrymi partnerami

Minister obrony narodowej Kanady David J. McGuinty również skierował do Władysława Kosi-

niaka-Kamysza podziękowania za dobrą współpracę. Zaznaczył, że Polska i Kanada są bardzo dobrymi partnerami, a podpisane porozumienie jeszcze bardziej wzmacnia partnerstwo obu krajów.

Kanada, tegoroczny Kraj Wiodący Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego, przygotował wyjątkowo silną reprezentację na wrześniowe targi w Kielcach.

Kanada odgrywa coraz istotniejszą rolę w rozwoju współpracy przemysłów obronnych państw NATO, szczególnie w obszarach nowych technologii, interoperacyjności oraz cyberbezpieczeństwa. Tegoroczny Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego ma stać się platformą dalszego wzmacniania relacji przemysłowych i wojskowych pomiędzy partnerami transatlantyckimi.

WĄCHOCK

Dyniowa Farma Sołtysa została otwarta. Zachwyca masą dyni i jesiennymi kolorami

Stanisław Wróbel

W niedzielę, 6 września została oficjalnie otwarta Dyniowa Farma Sołtysa w Wąchocku w powiecie starachowickim. Głównym motywem są dynie, ale zachwycają też jesienne kolory.

Dyniowa Farma Sołtysa działa przy ulicy Świętego Rocha 2. Głównym motywem są dynie, ale jest też słoma i wyjątkowy jesienny klimat.

Jest mnóstwo miejsc do nastrojowych zdjęć.

Jakie jeszcze atrakcje czekają w dyniowej farmie?

Właściciele zapraszają na spotkania ze zwierzętami – kurami, kaczkami, królikami, owcami oraz kózką. Na najmłodszych czekają dmuchańce, park linowy, piaskownica, kuchnia błotna oraz snouttubing.

Jesienno-dyniowy wystrój, idealny klimatyczny klimat i mnóstwo

ścianek to okazja do wyjątkowych sesji zdjęciowych. Właściciele informują, że nie pobierają żadnych dodatkowych opłat za profesjonalne sesje zdjęciowe. Wystarczy kupić standardowy bilet wstępu dla fotografa i uczestników oraz zgłosić sesję w kasie.

Kiedy można odwiedzać Dyniową Farmę Sołtysa?

W dni powszednie: poniedziałek, wtorek, środa Dyniowa Farma Sołtysa w Wąchocku przyjmuje tylko grupy zorganizowane – zapisy pod numerem telefonu 601 513 697.

Dyniowa Farma Sołtysa w czwartki i piątki jest otwarta dla wszystkich, którzy kupią bilet od 14 do 19. Podobnie w sobotę i niedzielę, od 11 do 19

Na miejscu działa Sklepik Dyniowy gdzie kupicie dynie jadalne oraz dekoracyjne. Na miejscu można zjeść pyszny zestaw grillowy – kiełbasa, pieczywo, sosy lub jesienną zupę dyniową.

Dyniowa Farma Sołtysa serdecznie zapraszamy wszystkich ulubieńców jesienno-wiejskiego klimatu z dawką dobrego humoru!



Otwarcie Dyniowej Farmy Sołtysa w Wąchocku. Głównym motywem są tam oczywiście dynie, ale zachwycają również jesienne kolory

POWIAT SKARŻYSKI

Jeden wydmuchał ponad dwa promile, drugi ponad promil

Michał Nosal

W weekend na drogach powiatu skarżyskiego zatrzymano dwóch kierujących pod wpływem alkoholu.

Do obywatelskiego ujęcia pijanego kierowcy doszło w sobotnie południe w Bliżynie w powiecie skarżyskim. Świadkowie jadący od strony Końskich zwrócili uwagę na tor jazdy Audi. Jak potem opisywali, samochód poruszał się slalomem.

Kierowca samochodu zjechał na pobocze

- Kierowca Audi prawdopodobnie zorientował się, że jest obserwowany i zjechał na pobocze. Wtedy świadek zatrzymał swoje auto i podszedł do Audi – opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennym.

Gdy na miejscu pojawili się zaalarmowani policjanci okazało się, że 56-latek prowadził mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Za jazdę w takim stanie grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.

Następnego dnia policjanci zatrzymali 58-latkę, który przemieszczał się na hulajnodze elektrycznej i nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej. Okazało się, że ma ponad promil alkoholu w organizmie.

Nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej

Policjanci skarżyskiej drogowki skontrolowali w niedzielny wieczór 58-latkę na hulajnodze elektrycznej, który – jak opowiadają – na skrzyżowaniu nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej. Okazało się, że mężczyzna ma ponad promil alkoholu w organizmie.

Policjanci przypominają, że za samą jazdę hulajnogą elektryczną w stanie nietrzeźwości grozi mandat w kwocie 2500 złotych. Z pewnością sąd weźmie pod uwagę inne wykroczenie popełnione przez mężczyznę.

Funkcjonariusze dodają, że nietrzeźwy kierujący jest poważnym zagrożeniem, nie tylko dla siebie, ale i dla innych użytkowników dróg. Dlatego też nie może być żadnej tolerancji dla tak lekkomyślnych uczestników ruchu drogowego.

KRÓTKO

Kielce Z drogerii zniknęły perfumy

Kradzież w drogerii w kieleckim osiedlu Na Stoku. W niedzielę policjanci dostali sygnał, że ze sklepu zniknęły cztery flakony perfum warte łącznie ponad tysiąc złotych.

MINOS

Ożarów Potrójna kraksa. Zaczęło się od wycofywania

Trzy samochody brały udział w stłuczce do jakiej doszło w niedzielę o godzinie 14.20 na ulicy Klonowej w Ożarowie w powiecie opatowskim. - Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wskazywały, że 37-latek wycofujący Oplem z posesji, zderzył się za Skodą prowadzoną przez 36-latka. Skoda uderzyła potem w zaparkowane Audi – opowiadał podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Uczestnicy stłuczki byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało. Kierowca Opla został ukarany mandatem.

MINOS

Samborzec Kierowca wydmuchał o poranku ponad promil

Ponad promil alkoholu miał w organizmie 30-letni kierowca Mitsubishi, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek rano w Samborcu w powiecie sandomierskim. Za jazdę w takim stanie mogą grozić nawet trzy lata więzienia.

MINOS

Gmina Imielno Zderzenie samochodu z wózkiem elektrycznym

Do groźnej sytuacji doszło w poniedziałek, 7 września kilkanaście minut po godzinie 11 w Sobowicach (gmina Imielno w powiecie jędrzejowskim). Wstępne ustalenia policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wskazywały, że 88-latka jechała elektrycznym wózkiem inwalidzkim po ulicy i w pewnym momencie zjechała na przeciwległy pas, którym zbliżał się Fiat prowadzony przez 19-latka. Chłopak starał się odbić, by uniknąć zderzenia, ale się to nie udało. Po spotkaniu z samochodem wózek przewrócił się, a 88-latka upadła na drogę. Kobiętę zabrano do szpitala.

MINOS

Stąporków Straciła zaliczkę

41-latka z gminy Stąporków chciała przez internet kupić quad. Wpłaciła zaliczkę, ale pojazdu jej nie dostarczono, pieniądze przepadły.

SABA

Kielce Starsza pasażerka trafiła do szpitala

W piątek do nieprzyjemnego zdarzenia doszło na ulicy Żelaznej w Kielcach. 45-letni kierowca autobusu miejskiego gwałtownie zahamował, kiedy z drogi podporządkowanej wyjechało mu inne auto. W rezultacie przewróciła się 78-letnia pasażerka pojazdu. Starsza pani trafiła na Szpitalny Oddział Ratunkowy szpitala wojewódzkiego w Kielcach.

SABA

Powiat skarżyski Oszukana straciła kilkadziesiąt tysięcy złotych

Ponad 40 tysięcy złotych straciła 37-letnia mieszkanka powiatu skarżyskiego, która szukała w sieci oferty dodatkowej pracy. W połowie sierpnia kobieta trafiła w mediach społecznościowych na ofertę pracy chałupniczej polegającej na skręcaniu długopisów. Podała swój numer telefonu i adres, na który miały być wysłane długopisy do składania. Dane trafiły do oszustów. - Za pośrednictwem komunikatora internetowego przesłali 37-latce link do grupy sprzedażowej, na której miała kupować towary. Od każdej transakcji miała otrzymywać zysk. Oszuści zapewniali, że odzyska potem pieniądze, a długopisy przyjdą niebawem. Kobieta licząc na zysk wydała tu ponad 40 tysięcy złotych. Przelewy trafiły do oszustów – relacjonowała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

MINOS

KIELCE

Powiększyli oddział. Nowy terminal firmy Rohlig SUUS Logistics otwarty na Malikowie

Rohlig SUUS Logistics, firma zajmująca się transportem, magazynowaniem i dystrybucją towarów, powiększyła swój oddział w Kielcach

Anna Gwóźdź

Dotychczasowa siedziba przy ulicy Witosa okazała się za mała, dlatego działalność przeniesiono do terminalu przy Malików 147A. W piątek 4 września odbyło się jego oficjalne otwarcie. Firma działa w mieście od 2019 roku i zapowiada, że chce tu rozwijać kolejne usługi.

Nowy terminal ma 4400 metrów kwadratowych, czyli dwa razy więcej niż poprzedni. Jest w nim 25 doków, przy których samochody ciężarowe mogą być ładowane i rozładowywane, oraz blisko 40-metrowa rampa przeładunkowa.

Z kieleckiego oddziału towary trafiają zarówno do odbiorców w regionie, jak i dalej, w ramach transportu krajowego i międzynarodowego. Według danych firmy każdego dnia obiekt może obsługiwać około 50 sa-



FOT. DAWID LUKASIK

Terminal Rohlig SUUS Logistics na Malikowie został oficjalnie otwarty. W inauguracji uczestniczyli między innymi władze Kielc

mochodów dystrybucyjnych oraz 40 połączeń między jej oddziałami.

Kielecki oddział zaczynał w znacznie mniejszej skali. Wzrosła zarówno liczba pracowników, jak i ilość obsługiwanych transportów. Na razie nie ma jednak mowy o dużym skoku zatrudnienia. – Siedem lat temu ruszaliśmy zespołem sześciuosobowym. Obecnie zatrudniamy 35 osób. Do końca roku planujemy zatrudnić kolejne dwie osoby – mówi Mariusz Lasek, dyrektor kieleckiego oddziału Rohlig SUUS Logistics.

Firma zamierza natomiast poszerzać zakres usług. W planach są między innymi obsługa odpraw celnych, skład celny i magazyn czasowego składowania. Jednym z nowych kierunków ma być także logistyka związana z technologiami baterijnymi. – Budujemy tutaj nowe centrum kompetencyjne w zakresie technologii bateryjnych, z odpowiednim zabezpieczeniem, standardami bezpieczeństwa i jakości – mówi Piotr Iwo Chmielewski, prezes zarządu Rohlig SUUS Logistics.

GMINA WŁOSZCZOWA

Akcja ratowania dwóch małych kociąt

Sylwia Bławat

Dwa kociaki porzucone na poboczu drogi pod Włoszczową odnalazł jadący tędy kierowca i powiadomił policjantów. Maluszki trafiły pod opiekę weterynarza.

W czwartek po godzinie 19 kierowca ciężarówki, jadący przez gminę Włoszczową, zrobił sobie postój w jednej z zatoczek.

- Zwrócił uwagę na to, że z pobocza słychać miauczenie. Podeszedł bliżej, okazało się, że to dwa małe porzucone kotki – opowiada młodszy aspirant Weronika Grot, rzecznik prasowy włoszczowskiej policji.

Zaniepokojony sytuacją powiadomił policjantów. Po otrzymaniu zgłoszenia funkcjonariusze Ogniwa Patrolowo-Interwencyjnego udali się we wskazane miejsce, gdzie od-



FOT. POLICJA

Mężczyzna zadzwonił do policjantów, ci przyjechali i zaopiekowali się kociakami. Maluszki trafiły pod opiekę weterynarza

naleźli dwa małe kocięta potrzebujące pomocy. Funkcjonariusze zaopiekowali się zwierzętami, przewieźli je do jednostki, a następnie przekazali pod opiekę przedstawicielowi weterynarii, który objął je dalszą opieką.

Policjanci przypominają, że porzucenie zwierzęcia jest przejawem braku odpowiedzialności i może stanowić przestępstwo. Każdy, kto znajdzie pozostawione bez opieki zwierzę, powinien powiadomić odpowiednie służby.

ŚWIĘTOKRZYSKIE



Do udziału w wyjątkowym wydarzeniu zaprosili (na zdjęciu od lewej): dyrektor Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego Marcin Piętaś, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Anita Koniusz, burmistrz Miasta i Gminy Chęciny Robert Jaworski, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak oraz prezes Zarządu Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego Rafał Nowak

Widowiskowa druga edycja Balonowe Świętokrzyskie. Przygotowano moc atrakcji

Paulina Baran

W czwartek, 10 września rozpocznie się jedno z najbardziej widowiskowych wydarzeń tego roku w naszym regionie – II Międzynarodowy Festiwal Balonów Balonowe Świętokrzyskie oraz Balonowy Puchar Polski.

Przez trzy dni, niebo nad Poniżem wypełni się dziesiątkami barwnych balonów z Polski i zagranicy. O szczegółach wydarzenia poinformowano w poniedziałek, 7 września na konferencji prasowej zorganizowanej pod Zamkiem Królewskim w Chęcinach.

Do udziału w wydarzeniu zaprosili marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Anita Koniusz, prezes Zarządu Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego Rafał Nowak, dyrektor Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Świętokrzyskiego Marcin Piętaś, burmistrz Pińczowa Marcin Wojniak oraz burmistrz Chęcin Robert Jaworski. Jak podkreślano, Balonowe Świętokrzyskie to nie tylko zmagania pilotów, ale przede wszystkim na wielki, bezpłatny piknik rodzinny w Pińczowie z koncertami, strefami

rozrywki i spektakularnym nocnym pokazem nad Zalewem.

Główną bazą wydarzenia będzie Pińczów, skąd z terenu tamtejszego lotniska startować będą balony. Widowiskowe wznoszenia w powietrze zaplanowano w godzinach porannych (między 6 a 7) oraz popołudniowych (od 17 do 18). Na niebie zaprezentuje się około 30 załóg – w zmaganiach wezmą udział piloci z Polski oraz Węgier, a w powietrzu nie zabraknie również charakterystycznego balonu województwa świętokrzyskiego.

- Od 10 do 13 września niebo nad malowniczym Poniżem i Pińczowem wypełni się kolorami. Blisko 30 balonów z Polski i zagranicy stworzy niezwykle widowisko. Nasz region jest zachwycający na co dzień, ale oglądany w takiej oprawie – po prostu zapiera w piersiach. To będą nie tylko prestiżowe zawody sportowe w ramach Balonowego Pucharu Polski, ale też doskonała promocja Świętokrzyskiego, a przede wszystkim wspólnie, otwarte święto dla całych rodzin – mówiła marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik.

Kulminacyjnym momentem dla publiczności będzie Balonowy Piknik Rodzinny, który zaplanowano na sobotę, 12 września, na Stadionie Miejskim w Pińczowie. W godzinach od 16.00 do 21.00 przygotowano bo-

gaty program animacji: wesołe miasteczko i gry dla najmłodszych, strefę prezentacji turystycznych oraz stoiska lokalnych twórców i rękodzielników, rozbudowaną strefę kulinarną i zlot foodtrucków, występy artystyczne oraz koncerty muzyczne.

Zwieńczeniem sobotniego wieczoru będzie niezwykle widowisko – około godziny 20.30 nad pińczowskim Zalewem odbędzie się nocny pokaz podświetlonych czas balonowych.

Na scenie nie zabraknie dobrej muzyki. Przed publicznością zaprezentują się Młode Talenty, a mocniejsze uderzenie zapewni zespół The Sticks – formacja założona przez muzyków z gmin Kije i Pińczów, czerpiąca inspirację z klasyki rocka i metalu (takich legend jak AC/DC, Black Sabbath czy Kazik Na Żywo).

Wyjątkowym wydarzeniem będzie koncert „Trzy pokolenia – śpiewamy Maanam”. Na jednej scenie staną mama, córka i wnuczka – Hanka, Paulina i Ruby – które w towarzystwie doświadczonych instrumentalistów zaprezentują przeboje Kory i grupy Maanam w poruszających, międzypokoleniowych aranżacjach.

Oprócz fiesty rozegrany zostanie oficjalny Balonowy Puchar Polski. Jednym z kluczowych punktów rywalizacji będą właśnie Chęciny.

KIELCE

Samochód stanął w ogniu. Były utrudnienia na 1 Maja. Przez kilkadziesiąt minut droga była nieprzejezdna

Michał Nosal

Samochód zapalił się w poniedziałkowe popołudnie na wiadukcie na ulicy 1 Maja w Kielcach.

Auto jechało w kierunku Herbow. Kilkanaście minut po godzinie 15 kierowcy ostrzegali się w sieci inter-

netowej, że droga jest całkowicie nieprzejezdna.

- Zapalił się Volkswagen Polo. Kierowca w porę ewakuował się z auta. Nic mu się nie stało – mówiła podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Kilkadziesiąt minut później ruch odbywał się już wahadłowo.



Samochód zapalił się w poniedziałkowe popołudnie na wiadukcie na ulicy 1 Maja w Kielcach. Jechał w kierunku ulicy Jagiellońskiej

KRÓTKO

Smyków

Narkotyki u pasażera

W Smykowie policjanci z koneckiej drogówki zatrzymali do kontroli Forda, bo kierowca w obszarze zabudowanym przekroczył prędkość o 27 kilometrów na godzinę. Został ukarany mandatem, zaś przy 24-letnim pasażerze policjanci znaleźli porcję suszu, wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana.

SABA

Powiat ostrowiecki

Wpadli trzej pijani kierowcy

Trzech pijanych kierowców przyłapali w niedzielę policjanci w powiecie ostrowieckim. Niechlubny rekordzista, 25-latek skontrolowany na ulicy Grabowieckiej w Kunowie, prowadził Volkswagena mając ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Uzupełnijmy, że w miniony weekend w ręce ostrowieckich policjantów wpadli też dwaj nietrzeźwi rowerzyści. Dostali po 2,5 tysiąca złotych mandatu.

MINOS

Ostrowiec Świętokrzyski

Okradli garaż

Na 2,5 tysiąca złotych szacowane są straty po kradzieży w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jak przekazywali policjanci, złodzieje wynieśli z niezamkniętego garażu fuparkę do drewna, piłę spalinową, odkurzacz piorący i kable rozruchowe. **MINOS**

FOKUS

• **Prezydium zarządu PKOl** zbierze się dziś w Warszawie pierwszy raz od momentu zatrzymania prezesa Radosława Piesiewicza

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Nowy sędzia Trybunału Konstytucyjnego czeka na zaprzysiężenie przez prezydenta

Wybrany na sędziego Trybunału Konstytucyjnego Maciej Berek powiedział, że wierzy, iż w sprawie jego ślubowania wszystko będzie się działo zgodnie z prawem

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek Berek spotkał się w Sejmie z marszałkiem Sejmu Włodzimierzem Czarzastym. Marszałek – jak powiedział Berek dziennikarzom – uznał, iż „miłym gestem” będzie wyjaśnienie jego pomyłki w piątkowym głosowaniu nad wyborem sędziego TK.

Czarzasty jako jedyny z klubu Lewicy zagłosował przeciw obu kandydatom na nowego sędziego. Reszta klubu głosowała za zgłoszoną przez klub KO kandydaturą Berka, a przeciw kandydaturze Artura Kotowskiego, którą zgłosili posłowie PiS.

Wybór sędziego TK był konieczny w związku z upływającą 18 września kadencją sędziego Justyna Piskorskiego.

Po spotkaniu z marszałkiem Sejmu Berek, zapytany przez dziennikarzy o kwestię jego ślubowania, powiedział, że prezydent Karol Nawrocki nie kontaktował się z nim w tej sprawie. – Głosowanie było w piątek. Jest poniedziałek przed południem, więc myślę, że jeszcze chwila – zaznaczy ł. Dodał, że to do Kancelarii Prezydenta trzeba kierować pytania dotyczące zaproszenia go do złożenia ślubowania.

Zapytany o ewentualne scenariusze, jeśli nie zostanie zaproszony do Pałacu Prezydenckiego, Berek powiedział, że „głęboko wierzy w to,



Posłowie wybrali Macieja Berka do Trybunału Konstytucyjnego w piątek. Kandydata poparło 226 parlamentarzystów

że będziemy postępować zgodnie z prawem i zgodnie z tym, co jest wyznaczone przez przepisy”. Dodał, że nie da się namówić na to, żeby „mówić, co się będzie działo, gdyby się zadziało tak, że prezydent czegoś nie będzie wykonywał”.

– Czekam na 15, 16 września i zobaczymy, co się wtedy zadzieje i zobaczymy, co prezydent będzie w tej sprawie robił – powiedział. Dodał, że w jego wypadku powinno zdarzyć się to, co powinno się zadziać również w przypadku czworga wy-

branych w marcu sędziów TK. Podkreślił w tym kontekście, że sędziów Trybunału „wybiera Sejm”.

Berek jest ósmą osobą wybraną przez Sejm obecnej kadencji na sędziego TK. Spośród siedmiu wybranych wcześniej prezydent Nawrocki nie odebrał ślubowania od czworga. W przypadku tej czwórki, według przedstawicieli KPRP, w Sejmie doszło do błędów. W związku z tym czworo sędziów złożyło podczas uroczystości w Sejmie ślubowanie z formułą, że robią to „wobec prezy-

denta”. KPRP nie uznaje tego za ślubowanie, a prezes TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił tych czworga sędziów do orzekania.

Przed piątkowym głosowaniem nad wyborem sędziego TK szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki powiedział, że są „daleko idące wątpliwości” co do rzeczywistego wykonywania przez Berka zawodu radcy prawnego przez 10 lat i że „z powodów formalnych” jego kandydatura na sędziego TK nie powinna być rozpatrywana.

W poniedziałek w programie „Poranne rozmowy Zero” szef gabinetu prezydenta Nawrockiego Paweł Szefernaker unikał odpowiedzi, czy i ewentualnie kiedy miałoby dojść do ślubowania Macieja Berka. – W tej chwili trwają analizy. Wiemy, że są duże wątpliwości. Jak prezydent podejmie jakiegokolwiek decyzję, będziemy o tym informować – oświadczył.

Szefernaker przekonywał, że o wątpliwościach wokół wyboru Berka mógłby mówić „cały program”. – Mamy sytuację, w której przecież to on nie publikował wyroków Trybunału. To on w dużej mierze jest odpowiedzialny za sytuację, jaka dzisiaj jest wokół TK i w pewien sposób tutaj na pewno są wokół tego wątpliwości – powiedział, zaznaczając, że dużo ważniejsze są również pojawiające się „wątpliwości formalne”. PAP

KRÓTKO

Warszawa

Zmiana w resorcie klimatu. Jest nowy wiceminister

Sławomir Ćwik został powołany na stanowisko wiceministra klimatu i środowiska – poinformował w poniedziałek resort. Obowiązki sekretarza stanu obejmie od 14 września br. W piątek rezygnację z pełnienia funkcji wiceministra klimatu i środowiska oraz Głównego Konserwatora Przyrody złożył Mikołaj Dorożała.

Warszawa

Trzy tygodnie na zebranie brakujących podpisów

Stołeczna Operacja Referendalna ma jeszcze 21 dni na zebranie wymaganej liczby podpisów pod wnioskiem o organizację referendum w Warszawie. Inicjator akcji Maciej Wilk poinformował, że do tej pory pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta zebrano 82 tys. podpisów. Dodał, że do niedzieli do skrzynek pocztowych mieszkańców 11 dzielnic trafi 400 tys. kart referendalnych. Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób.

Katowice

Zondacrypto. Roman Ż. usłyszał zarzuty

Roman Ż., zatrzymany w sobotę w związku z aferą Zondacrypto, usłyszał dwa zarzuty. – Jeden dotyczy oszustwa. Z tego, co wiem, będzie kierowany wniosek o areszt. Mój klient nie przyznał się, złożył obszernie wyjaśnienia. Jego wiedza sprowadza się tylko do zarządzania spółką BitBay – do czasu, gdy ta nazwa funkcjonowała w obrocie – powiedział w poniedziałek obrońca Ż. mec. Błażej Gazda. Roman Ż. to były wspólnik zaginionego Sylwestra Suszka. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Klimat przestaje być abstrakcją, kiedy zaczynamy mówić o ludziach, (...) bezpieczeństwie naszych portfeli i o tym, co widzimy za oknem

WŁODZIMIERZ CZARZASTY
marszałek Sejmu

PRACA

Niepokojący sygnał. Bezrobocie znów poszło w górę

Maciej Badowski

Szacowana stopa bezrobocia rejestrowanego wzrosła w sierpniu do 5,9 proc. z 5,8 proc. miesiąc wcześniej – podało Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W urzędach pracy zarejestrowanych było 911 tysięcy bezrobotnych. To o 4,6 tys. więcej niż miesiąc wcze-

śniej i o 54,7 tys. więcej niż rok temu. Najwyższą stopę bezrobocia odnotowano w powiatach szydłowieckim (22,8 proc.), brzozowskim (19 proc.) oraz przysuskim (18,1 proc.). Najniższe bezrobocie wystąpiło natomiast w powiecie poznańskim (1,4 proc.), Poznaniu (1,6 proc.) i Warszawie (1,6 proc.). W ujęciu wojewódzkim bezrobocie wahało się od 3,8 proc. w Wielkopolsce do 9,3 proc. w województwie warmińsko-mazurskim.

Według wstępnych danych w sierpniu zarejestrowało się około 86,5 tys. bezrobotnych. To o 13,2 proc. mniej niż w lipcu i o 10,6 proc. mniej niż rok wcześniej.

WADOWICE

Śmierć 14-latki. Policjanci na ławie oskarżonych

oprac. Karolina Wrońska

W poniedziałek przed Sądem Rejonowym w Wadowicach rozpoczął się proces trzech policjantów w sprawie śmierci z wyziębienia 14-letniej Natalii.

Pierwsza rozprawa trwała niespełna godzinę. Za zamkniętymi drzwiami sąd wysłuchał oskarżonych: dwóch policjantów z Andrychowa – dyżur-

nego i komendanta tamtejszego komisariatu oraz jednego, który był dyżurnym komisariatu w Kętach.

14-letnia Natalia 28 listopada 2023 roku wyszła rano do szkoły. Panoval wówczas siarczysty mróz. W drodze źle się poczuła. Telefoniowała do ojca, mówiąc, że nie wie, gdzie się znajduje. Potem już nie odbierała. Rodzic wczesnym przedpołudniem powiadomił policję. Miał czekać około godziny na podjęcie działań. Dziecko zostało znalezione przez znajomego ojca około godziny 13, pół kilometra od komisariatu. 14-latką była w stanie hipotermii. Lekarze nie zdołali ocalić jej życia: zmarła dzień później.

BLISKI WSCHÓD

Amerykańscy komandosi nocami usuwali miny z cieśniny Ormuz

oprac. Anna Nagel

Cztery miesiące trwała tajna operacja oczyszczania z min cieśniny Ormuz prowadzona przez siły USA – podał brytyjski dziennik „Financial Times”. W operacji brali udział komandosi Navy SEALs.

Międzynarodowa Organizacja Morska poinformowała w czerwcu, że Iran umieścił około 80 min w Ormuzie – kluczowym szlaku wodnym, przez który z Bliskiego Wschodu eksportowane są ropa i skroplony gaz ziemny.

Oświadczenie prezydenta USA Donalda Trumpa z zeszłego tygodnia, że „wszystkie miny” na wodach międzynarodowych cieśniny zostały usunięte lub zdetonowane, zaskoczyło wielu obserwatorów. Eksperci twierdzą, że co najmniej od początku czerwca trzy amerykańskie okręty, zazwyczaj odpowiedzialne za zwalczanie min, znajdowały się poza regionem, na Oceanie Indyjskim i Pacyfiku – przypomniał „FT”.

Operacja rozminowywania Ormuzu prowadzona była nocami. Pracowali przy niej nurkowie Navy SEALs, używając dronów morskich i specjalistycznego sprzętu do działań podwodnych – poinformował dziennik, powołując się na osoby bliskie operacji. Amerykańscy nur-

kowie pracowali w małych zespołach, używając pontonów.

Nawet w warunkach pokojowych rozminowywanie akwenów morskich jest żmudnym procesem. Specjalistyczne jednostki muszą przeczesywać tor morski, odcinając od cum miny i detonując je, gdy zaczną unosić się na wodzie.

Najbardziej ryzykowny element misji następuje po wykryciu miny. – Zazwyczaj nurek musi podpłynąć do miny, podłożyć ładunek wybuchowy i go odpalić – powiedział Bill Hamblet, emerytowany kapitan marynarki wojennej USA.

Dziennik podkreślił, że nie zgłoszono żadnych amerykańskich ofiar związanych z operacją rozminowywania. **PAP**



Tajna operacja komandosów prowadzona była nocami. Iran zablokował cieśninę w lutym

AUSTRIA

Zakaz noszenia islamskich nakryć głowy przez uczennice w szkołach

oprac. Anna Nagel

Od wczoraj uczennice poniżej 14. roku życia nie mogą w szkołach nosić muzułmańskich nakryć głowy – hidżabów i burek. Przepisy weszły w życie wraz z rozpoczynającym się rokiem szkolnym.

Ograniczenie obejmuje publiczne i prywatne placówki oświatowe w całym kraju. Ustawę przyjęła koalicja kierowana przez konserwatywną Austriacką Partię Ludową, do której należą również partia socjaldemokratyczna i liberalna. Rząd określa ją jako potwierdzenie zaangażowania na rzecz równości płci oraz środków ochrony praw dziewcząt.

Minister ds. integracji Claudia Bauer z Austriackiej Partii Ludowej oświadczyła, że chusta jest oznaką

ucisku i środkiem kontrolowania dziewcząt od wczesnego dzieciństwa. Nauczyciele mają reagować na stwierdzone naruszenie stopniowo: przeprowadzić serię rozmów z uczennicą i jej przedstawicielami ustawowymi. W przypadku powtarzających się naruszeń należy powiadomić służby ochrony dzieci. Jako ostateczny środek przewidziano grzywnę do 800 euro.

Oficjalna Islamska Wspólnota Religijna w Austrii (IGGOe) sprzeciwiła się zakazowi. Przedstawicielka organizacji Carla Amina Baghajati oświadczyła, że ograniczenie bezpodstawnie zawęża podstawowe prawo do wolności wyznania i nieproporcjonalnie dotyka muzułmańskie dziewczęta. Organizacja zapowiedziała, że poprze skargi składane przez dziewczęta i ich rodziny do Trybunału Konstytucyjnego. **PAP**

NIEMCY

Historyczna wygrana AfD w Saksonii-Anhalt

oprac. Anna Nagel

Prawicowo-populistyczna Alternatywa dla Niemiec (AfD) zwyciężyła w niedzielnych wyborach do parlamentu kraju związkowego Saksonia-Anhalt.

Po przeliczeniu głosów ze wszystkich okręgów wyborczych komisja wyborcza podała, że w wyborach w Saksonii-Anhalt zwyciężyła AfD, zdobywając 43,8 proc. głosów. Partia więcej niż podwoiła swój wynik sprzed pięciu lat w tym landzie, gdy osiągnęła 20,8 proc.

Drugie miejsce zdobyła CDU kanclerza Niemiec Friedricha Merza. Wynik jest jednak rozczarowujący dla chadeków – 17,2 proc. głosów. W parlamencie w Magdeburgu znajdują się także socjaldemokratyczna SPD – 9,3 proc., Zieloni – 8,9 proc. oraz Lewica – 8,6 proc.

Do końca ważyło się, czy skrajnie lewicowe ugrupowanie BSW przekroczy pięcioprocentowy próg wyborczy. Ostatecznie ugrupowanie Sahry Wagenknecht zdobyło 5,3 proc. głosów.

Tym samym dwie antyestablishmentowe partie, AfD i BSW, będą miały razem w landowym parlamencie 44 mandaty, czyli większość. Partie te w Saksonii-Anhalt nie wykluzały wcześniej współpracy przy konkretnych projektach, ale formalna koalicja nie jest obecnie scenariuszem deklarowanym przez ugrupowania.

– Mam nadzieję, że w parlamencie w Magdeburgu powstaną nowe większości opowiadające się za zmianą polityki energetycznej, zakończeniem sankcji wobec Rosji, lepszą edukacją i gruntowną reformą mediów publicznych – powiedział Wagenknecht agencji dpa.



AFD zdobyła 43,8 proc. głosów w wyborach do parlamentu krajowego Saksonii-Anhalt, osiągając historyczny wynik

Jej zdaniem „przegrana CDU powinna zostać zastąpiona”, a polityka „zapory ogniowej” wobec AfD „pobiosła porażkę”.

Komentarze po ogłoszeniu wyników

Szef MSZ Radosław Sikorski ocenił w radiu VOX FM, że wynik AfD to „rzeczywiście bardzo niepokojący sygnał”.

– Od lat ostrzegam naszych nacjonalistów, żeby uważali, czego sobie życzą, bo jak gdzieś indziej wygrają nacjonaliści, to może być krucho – powiedział Sikorski. Dodał, iż problemem dla nacjonalistów jest to, że „gdy inni stają się nacjonalistami, to zamiast pokoju mamy konflikty”.

Minister finansów Francji Richard Lescure nazwał „niepokojącym sygnałem” rezultat uzyskany przez AfD. Przyznał, że fala populizmu jest wyzwaniem, któremu należy stawić opór.

– Miałem ostatnio okazję rozmawiać z liderami biznesu w Niemczech, którzy byli nadzwyczaj zaniepokojeni – powiedział Lescure w ra-

diu RTL. – Pokazuje to, że stoimy przed poważnym wyzwaniem fali populizmu, która dziś szerzy się na świecie i której musimy stawić opór – przyznał minister.

Niemieckie wybory skomentował również szef MSZ Włoch, wicepremier Antonio Tajani. Oświadczył w niedzielę, że wynik wyborów w Saksonii-Anhalt, to „zła wiadomość” i oznacza „zwycięstwo siły politycznej, która jest sprzeczna z liberalnymi i zachodnimi wartościami”.

AFD jest określana jako partia prawicowa, nacjonalistyczna, populistyczna i antyestablishmentowa. Jej program zakłada m.in. znaczne ograniczenie imigracji do Niemiec, zmniejszenie kompetencji instytucji UE i przekazanie ich państwom narodowym, a także „normalizację” stosunków z Rosją, w tym zniesienie sankcji oraz odbudowę i uruchomienie gazociągu Nord Stream. Landowy oddział AfD w Saksonii-Anhalt od 2023 r. jest klasyfikowany przez Urząd Ochrony Konstytucji jako ugrupowanie prawicowo-ekstremistyczne.

USA

Obsesyjnie śledziła sprawę innej matki i zabiła synka

Kazimierz Sikorski

W stanie Illinois w USA 38-letnia Corie Walsh usłyszała zarzut morderstwa swojego 2-letniego syna. Ciało dziecka, wiszące w piwnicy, odnalazła sąsiadka.

Według prokuratury w rozmowie ze śledczymi Walsh powtarzała, że zabiła dziecko, bo było ono „Antychrystem” i „diabeł”. Sąsiadka, która znalazła chłopca, zeznała, że nie wyzwała u niego tętę, gdy dzwoniła

pod numer alarmowy i próbowała przeprowadzić resuscytację.

Zgon dwulatkę stwierdzono na miejscu zdarzenia, a sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było uduszenie. Matkę chłopca znaleziono leżącą w wannie; była ubrana, a woda wokół niej była przesiąknięta krwią.

Jak wynika z dokumentów sądowych, kobietę hospitalizowano wkrótce po tym, jak policja ustaliła, że próbowała popełnić samobójstwo. Jej obrażenia nie zagrażały życiu.

Do tragedii doszło po tym, jak Walsh zaczęła obsesyjnie śledzić proces Lindsay Clancy. Kobieta zabiła troje swoich dzieci w Massachusetts i usłyszała trzy zarzuty morderstwa pierwszego stopnia w związku ze śmiercią dzieci w styczniu 2023 roku.

Po zabiciu dzieci matka próbowała odebrać sobie życie, wyskakując przez okno na drugim piętrze. W wyniku tej próby została sparaliżowana od pasa w dół. Clancy nie zaprzecza, że zabiła swoje dzieci, lecz twierdzi, iż cierpiała na psychozę.

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,70EURO
(1 EUR)
4,31FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,58FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,02JEN
(100 JPY)
2,40

DANE WG NBP Z DNIA 07.09.2026, G. 12:00

HANDEL

Rewolucja na sklepowych półkach już we wrześniu. Niektóre produkty znikną

Produkty oznaczone jako „ekologiczne”, „zielone”, „przyjazne środowisku” czy „neutralne klimatycznie” już wkrótce nie będą mogły trafiać na rynek w Polsce bez solidnego uzasadnienia. Jakie będą zasady?

Agnieszka Kamińska

Od 27 września 2026 r. w całej Unii Europejskiej zaczną obowiązywać nowe regulacje wymierzone w praktykę przedstawiania produktów lub firm jako bardziej przyjaznych środowisku, niż są w rzeczywistości. Firmy będą mogły mówić, że są eko, ale będą musiały udowodnić swoje ekologiczne deklaracje, a za wprowadzanie konsumentów w błąd mogą im grozić dotkliwe sankcje.

Koniec z ekościem w sklepach; przedsiębiorca, który mówi, że jest ekologiczny, będzie musiał to udowodnić

Zmiany wynikają z unijnej dyrektywy (Empowering Consumers for the Green Transition, 2024/825). Jej głównym celem ma być wzmocnienie pozycji konsumentów w procesie transformacji ekologicznej. Państwa członkowskie miały obowiązek wdrożyć jej przepisy do krajowych porządków prawnych do marca 2026 r., a stosowanie nowych zasad ma rozpocząć się 27 września 2026 r. W Polsce Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustaw dopiero 7 lipca 2026 r. i skierowała go do Sejmu (pod koniec lipca komisje sejmowe odesłały projekt do ponownego rozpatrzenia przez rząd). A to znaczy, że jest niewiele czasu na przyjęcie nowych regulacji.

Przepisy mają zostać wprowadzone poprzez zmiany w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym oraz ustawie o prawach konsumenta. Za projekt odpowiada Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Największą zmianą będzie zakaz stosowania ogólnych oznaczeń „eko” lub „ekologiczny” np. na produktach bez wiarygodnego potwierdzenia. Dotyczy to również określeń takich jak „zielony”, „przyjazny dla środowiska” czy „przyjazny dla planety”. Z rynku mają też zniknąć własne, nieweryfikowane znaki ekologiczne. Niektóre firmy umieszczały na opakowaniach symbole przypominające certyfikaty - np. zielone listki czy drzewa, które nie były za-



Producenci nie będą mogli dowolnie i bez uzasadnienia stosować przymiotnika „ekologiczny” na produktach

twierdzone przez niezależne instytucje i nie opierały się na niezależnych badaniach. Nowe przepisy mają ukrócić takie praktyki.

- Chodzi o to, aby konsument, który widzi na opakowaniu lub w reklamie ekologiczne odznaczenia albo twierdzenia, mógł dokonywać wyborów z pełnym zaufaniem, że rzeczywiście oświadczenie przedsiębiorcy jest prawdziwe, weryfikowalne i ma pokrycie w faktach - mówi Daniel Mańkowski, wiceprezes UOKiK, podczas sejmowego posiedzenia komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Ochrony Środowiska.

Zakazane będzie również przypisywanie cech ekologicznych całemu produktowi, jeśli dotyczą one tylko jego części. Przykładowo firma nie będzie mogła sugerować, że dany produkt jest ekologiczny wyłącznie dlatego, że jego opakowanie powstało z materiałów pochodzących z recyklingu. Podobnie przedsiębiorstwo nie będzie mogło przedstawiać całej swojej działalności jako przyjaznej środowisku tylko dlatego, że pojedynczy zakład spełnia wysokie standardy ekologiczne. Na celowniku znajdą się także deklaracje neutralności klimatycznej oparte wyłącznie na kompensowaniu emisji np. poprzez sadzenie drzew czy zakup kredytów węglowych. Komisja Europejska uznała, że takie ko-

munikaty mogą wprowadzać konsumentów w błąd, jeśli nie wynikają z rzeczywistej redukcji emisji.

Przedsiębiorcy są oburzeni brakiem okresu przejściowego; pytają o status produktów, które już są w obrocie

Dla wielu firm trudny może być brak okresu przejściowego. Oznacza bowiem konieczność dostosowania do nowych zasad również produktów już znajdujących się w magazynach i sklepach. Branża spożywcza ostrzega, że niektóre firmy mogą liczyć się z dodatkowymi kosztami, związanymi z wymianą lub oznaczaniem opakowań. Pojawiły się nawet obawy ze strony Federacji Konsumentów, że zmiany będą oznaczały wycofanie niektórych produktów z rynku. O wprowadzenie odpowiednio długiego vacatio legis postulują przedsiębiorcy, w tym m.in. Konfederację Lewiatan.

„Wiele produktów posiada długi okres składowania, w praktyce oznacza to, że w momencie wejścia w życie przepisów dyrektywy, w magazynach będą znajdować się tysiące jednostek towarowych wyprodukowanych i zapakowanych zgodnie z aktualnie obowiązującym prawem. Brak okresu przejściowego

zmusi przedsiębiorców do wycofania tych produktów” - czytamy w komentarzu Konfederacji Lewiatan.

Problem w tym, że KE wydała dyrektywę już dwa lata temu i państwa miały czas na dostosowanie do niej swoich przepisów. Można się więc spodziewać, że w tym przypadku nie zostanie już wprowadzony żaden dodatkowy okres przejściowy. UOKiK uspokaja - wyjaśnia, że prowadząc kontrole będzie działał proporcjonalnie. Jeszcze w tym roku wyda dokładne zalecenia, dotyczące przede wszystkim produktów już istniejących na rynku.

- Ustawa w żadnym etapie nie nakazuje wycofywania jakichś produktów z rynku, przepakowywania, a tym bardziej ich niszczenia - mówi wiceprezes UOKiK.

Firmy naruszające zasady mogą zostać ukarane, sankcje sięgną nawet 10 proc. rocznego obrotu przedsiębiorstwa

Urząd zapowiada, że początkowo po wdrożeniu przepisów, firmy łamiące zasady będą otrzymywać wezwania do usunięcia nieprawidłowości. Jeśli jednak firma nie zmieni postępowania po kilku wezwaniach, regulator sięgnie po sankcje. Mogą

one być bardzo dotkliwe i maksymalnie sięgnąć nawet 10 proc. rocznego obrotu przedsiębiorcy. Takie kary mogą zostać nałożone na firmę, jeśli jej działalność zostanie uznana za „naruszającą zbiorowe interesy konsumentów”.

Koniec z „ekologicznymi” jajami, parówkami i pomidorami, które z ekologią nie mają nic wspólnego

Dla klientów zmiany będą pozytywne. Dziś na rynku mamy zatrzęsienie nazw i hasel odnoszących się do ekologii. A za produkty z ekologią w nazwie często trzeba zapłacić więcej. Komisja Europejska wskazuje, że znaczna część deklaracji środowiskowych, funkcjonujących na rynku, jest niejasna, nieudokumentowana lub nawet nie ma pokrycia w rzeczywistości.

- Te przepisy są ważne i potrzebne. Klienci są nagiennie wprowadzani w błąd i zmuszani do płacenia więcej, tylko za sam dopisek „eko” na opakowaniu. Trzeba to ukrócić. Ekologią dziś szafują wszyscy, nawet ci, którzy nie mają z nią nic wspólnego. Niedawno sam zauważyłem w sklepie jaja od kur z chowu klatkowego z napisem „ekologiczne”, choć chów klatkowy jest zaprzeczeniem wszystkiego, co ekologiczne. Nagle mamy całe półki ekologicznych parówek, kotletów i pomidorów, w których ma nie być ani grama substancji chemicznych, w co niestety trudno uwierzyć. Inna sprawa to mocno opóźniona legislacja i wątpliwości przedsiębiorców, które są uzasadnione. Przepisy dyrektywy i tak muszą wejść w życie w całej UE - mówi Łukasz Wielogórski, radca prawny, który zajmuje się prawem konsumenckim.

Firmy będą mogły stosować ekologiczne oznaczenia, jeśli będzie to potwierdzone przez organy publiczne lub certyfikaty (odpowiedniej akredytacji udziela Polskie Centrum Akredytacji). Możliwe będzie też korzystanie z unijnych oznakowań EU Ecolabel, krajowego ISO 14024 lub etykiet mówiących o efektywności energetycznej (wynikają one również z unijnych regulacji).

ENERGETYKA

Energetyczna dezinformacja zeruje na rachunkach za prąd. Ekspert wskazuje mechanizm

Najbardziej skuteczna dezinformacja energetyczna nie musi wymyślać problemu, który nie istnieje. Ceny energii rzeczywiście są dla ludzi i przedsiębiorstw problemem – wskazuje w komentarzu dla Strefy Biznesu Maciej Bukowski z Fundacji imienia Kazimierza Pułaskiego.

Maciej Badowski

Z badania poświęconego narracjom energetycznym wynika, że manipulacyjne przekazy najczęściej wykorzystują realne obawy związane z kosztami energii i bezpieczeństwem dostaw.

Zielony Ład, ETS i OZE jako „winni” wysokich cen energii

Jak wynika z raportu „Nowa fala rosyjskiej dezinformacji wobec Polski 2026: wzorce, narzędzia, odpowiedzi. Dezinformacja w obszarze energetyki” przygotowanego przez ekspertów Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, jednym z najczęściej powielanych przekazów jest przedstawianie transformacji energetycznej jako głównej lub wręcz jedynej przyczyny rosnących kosztów energii.

Maciej Bukowski, dyrektor Programu Energetyka i Odporność w Fundacji i. K. Pułaskiego, zwraca uwagę, że w analizowanych materiałach funkcjonowało bardzo uproszczone równanie: Zielony Ład, system ETS i odnawialne źródła energii mają odpowiadać za drogi prąd.

– W naszym badaniu najmocniej wybijała się narracja, którą można sprowadzić do bardzo prostego równania: Zielony Ład plus ETS plus OZE równa się drogi prąd. Transformację energetyczną przedstawiano nie jako jeden z wielu czynników wpływających na ceny i funkcjonowanie systemu energetycznego, lecz jako ich zasadniczą, a czasem wręcz jedyną przyczynę – wskazuje ekspert.

– OZE, ETS i regulacje klimatyczne trafiały przy tym do jednego worka, niezależnie od tego, jaki był ich rzeczywisty wpływ na konkretny problem. To ważne, bo najbardziej skuteczna dezinformacja energetyczna nie musi wymyślać problemu, który nie istnieje – dodaje.

Jak podkreśla, skuteczność takiego przekazu wynika z faktu, że odwołuje się on do realnych problemów odczuwanych przez odbiorców.

– Ceny energii rzeczywiście są dla ludzi i przedsiębiorstw problemem, transformacja rzeczywiście kosztuje, a rozwój nowych źródeł wymaga inwestycji w sieć i system. Manipulacja zaczyna się wtedy, gdy z całego zestawu przyczyn wybiera się jedną i buduje z niej kompletne wyjaśnienie rzeczywistości. W naszym materiale inne czynniki ekonomiczne, infrastrukturalne i geopolityczne były często po prostu usuwane z obrazu – pod-

kreśla Bukowski i jednocześnie zaznacza, że nie każda krytyka polityki klimatycznej czy kosztów transformacji jest dezinformacją.

Dezinformacja odwołuje się do poczucia niesprawiedliwości

Zdaniem Macieja Bukowskiego istotnym elementem takich przekazów jest nie tylko sama energetyka, ale również emocje. Jak wskazuje, odbiorca często przedstawiany jest jako osoba zmuszona do ponoszenia kosztów decyzji podejmowanych przez bliżej nieokreślone elity polityczne.

– Obywatel jest przedstawiany jako ktoś, komu Bruksela albo bliżej nieokreślone „elity” narzucają kosztowną transformację, z której korzyści mają czerpać politycy, ideologia klimatyczna lub zagraniczne interesy, podczas gdy rachunek płaci zwykły konsument. To właśnie ten element sprawia, że przekaz jest politycznie nośny: dyskusja o energetyce zostaje przekształcona w dyskusję o niesprawiedliwości, suwerenności i braku wpływu na własny standard życia – ocenia.

– Warto przy tym zaznaczyć, że nie każda krytyka Zielonego Ładu, ETS czy OZE jest oczywiście dezinformacją. W raporcie świadomie rozróżniamy uzasadnioną krytykę kosztów transformacji od przekazów fałszywych lub manipulacyjnych. Problemem jest nie samo stwierdzenie, że transformacja kosztuje, lecz tworzenie fałszywego związku przyczynowego, w którym całą złożoność rynku energii redukuje się do jednego politycznie wygodnego winnego – dodaje.

Badanie pokazuje również, że tego typu przekazy rozchodzą się przede wszystkim oddolnie. Jak podaje Bukowski, około 70 proc. analizowanych materiałów stanowiły komentarze użytkowników, a głównym mechanizmem było dalsze komentowanie i powielanie już istniejących treści.

Według danych przedstawionych przez eksperta badane materiały energetyczne wygenerowały w ciągu trzech miesięcy ponad 44 mln wyświetleń i ponad 100 tys. interakcji. Największą rolę w ich dystrybucji odgrywał Facebook.

Narracja o Rosji pomija niewygodne pytanie

Jednym z najważniejszych wniosków z badania jest sposób przedstawiania procesu uniezależniania Europy od rosyjskich surowców po rozpoczę-



FOT. 123RF

– Nasze dane pokazują, że właśnie ta zdolność do wykorzystywania kolejnych autentycznych wydarzeń jest jedną z największych sił współczesnej dezinformacji energetycznej – wskazuje Maciej Bukowski z FKP

ciu pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Zdaniem Macieja Bukowskiego w wielu przekazach bardzo wyraźnie eksponowane są koszty dywersyfikacji, podczas gdy znika kontekst wcześniejszego uzależnienia od jednego dostawcy.

– Tutaj mechanizm jest bardzo czytelny: koszt dywersyfikacji pokazuje się bardzo wyraźnie, natomiast koszt wcześniejszego uzależnienia od Rosji znika z kadru – podkreśla.

– W polskojęzycznej przestrzeni informacyjnej regularnie pojawiała się narracja, że odejście od rosyjskich surowców było ekonomicznym błędem – tłumaczy.

Jak wskazuje ekspert, w wielu materiałach rosyjski gaz przedstawiany jest jako źródło tanie i stabilne, natomiast sankcje oraz budowanie alternatywnych kierunków dostaw opisywane są niemal wyłącznie przez pryzmat kosztów ponoszonych przez europejskich odbiorców.

– W takim przekazie nie ma wieloletniego ryzyka nadmiernej zależności od jednego dostawcy, instrumentalizacji dostaw energii przez Rosję ani konsekwencji rosyjskiej agresji. Zostaje prosty kontrast: kiedy kupowaliśmy od Rosji, energia była tania i stabilna; kiedy zaczęliśmy się uniezależniać, pojawiły się wysokie ceny i niepewność – zaznacza Bukowski.

– W rosyjskojęzycznej infosferze ten przekaz jest jeszcze bardziej konsekwentny. Kryzys energetyczny Eu-

ropy przedstawiano jako samookaleczenie Zachodu po 2022 roku: efekt sankcji, zerwania relacji gospodarczych z Rosją i rezygnacji z rosyjskich surowców. Informacje o poziomie magazynów gazu, cenach czy ryzyku niedoborów służyły jako kolejne dowody na tezę, że Europa odrzuciła rzekomo tanie i przewidywalne źródła energii na rzecz rozwiązań droższych i mniej stabilnych – wskazuje.

– Co równie istotne, opowieść o „niestabilnej Europie” była zestawiana z opowieścią o „stabilnej Rosji”. Problemy europejskiego rynku energii pojawiały się równolegle z materiałami o rosyjskich inwestycjach, energetyce jądrowej, nowych partnerstwach i odporności rosyjskiego sektora na sankcje. Odbiorca otrzymywał więc nie tylko diagnozę, że Europa popełniła błąd, ale również gotowy kontrast: Zachód słabnie, podczas gdy Rosja dostosowała się i pozostaje potęgą energetyczną – podkreśla.

Jak wyjaśnia, sednem jest monokausalność. – Wysokie ceny energii, które są rezultatem wielu nakładających się czynników gospodarczych, geopolitycznych i infrastrukturalnych, zostają sprowadzone do jednej decyzji politycznej: odejścia od Rosji. To niezwykle wygodny mechanizm perswazyjny, bo złożony problem zamienia w prostą historię z jednym sprawcą i jednym pozornie oczywistym rozwiązaniem – wyjaśnia.

Wojna w Ukrainie stała się ważnym elementem energetycznych narracji

Maciej Bukowski zwraca uwagę, że po 2022 roku kwestia energetyki została silnie powiązana z wojną i wsparciem udzielanym Ukrainie.

– Jedną z najbardziej charakterystycznych narracji, którą zidentyfikowaliśmy, było twierdzenie, że wsparcie Ukrainy odbywa się kosztem bezpieczeństwa energetycznego i poziomu życia obywateli państw Unii Europejskiej. W tej ramie Europejczyk nie jest beneficjentem polityki bezpieczeństwa, lecz jej finansową ofiarą – wskazuje.

Ekspert przywołuje przykład z lutego 2026 roku, kiedy spór pomiędzy Słowacją i Ukrainą dotyczący dostaw energii oraz ropy wywołał gwałtowny wzrost liczby wzmianek energetycznych w polskim internecie. Jak podaje Bukowski, techniczny konflikt dotyczący przepływów energetycznych został szybko wpisany w znacznie szerszą opowieść o tym, że interes Ukrainy ma być stawiany ponad interesami obywateli państw Unii Europejskiej.

– Druga narracja, która po 2022 roku nabrała szczególnej siły, mówi, że Europa sama wywołała swój kryzys energetyczny, odcinając się od Rosji. Jest ona ważna właśnie dlatego, że jednocześnie uderza w kilka celów: sankcje, politykę dywersyfikacji, Unię Europejską i pośrednio zasadność ponoszenia gospodarczych kosztów odpowiedzi na rosyjską agresję. W polskim internecie łączy się ona często z krytyką Zielonego Ładu; w rosyjskim przekazie jej centrum stanowi bezpośrednio zerwanie relacji z Rosją po 2022 roku – wskazuje.

– Trzecim bardzo istotnym przekazem jest szersza opowieść o Europie, która utraciła energetyczną kontrolę nad własnym losem. Każdy nowy szok – informacje o magazynach gazu, konflikt dotyczący dostaw, atak na infrastrukturę czy kryzys na Bliskim Wschodzie – może zostać użyty jako dowód, że europejska polityka energetyczna jest niewydolna – wskazuje.

Jako przykład podaje wydarzenia z końca marca 2026 roku dotyczące konfliktu wokół Iranu i cieśniny Ormuz. – Wydarzenie zewnętrzne zostało wykorzystane do budowania obrazu Europy jako obszaru pozbawionego autonomii energetycznej i zależnego od kryzysów, nad którymi nie ma kontroli – wyjaśnia.

PRZEMYSŁ

Polska gospodarka zdała pierwszy egzamin. Teraz zaczyna się prawdziwy test

Polska gospodarka w 2026 roku przyspieszyła. PKB w drugim kwartale zwiększył się o 3,8 proc. rok do roku, inwestycje rosły w tempie dwucyfrowym, poprawiły się wyniki finansowe firm, a przemysł zaczął odzyskiwać dynamikę.

Grzegorz Gajda

Słabiej jednak radzi sobie budownictwo, widać też zastój na rynku pracy, a szybko rosnący deficyt i dług publiczny będą mieć wpływ na wydatki państwa. Zdaniem ekonomistów, teraz zaczyna się trudniejszy test.

Mamy dwie informacje. Jedna jest dobra...

Polska gospodarka w 2026 roku wyraźnie przyspieszyła, ale w tej chwili zaczyna etap, w którym samo tempo wzrostu przestaje być najważniejszym wskaźnikiem. PKB w II kwartale zwiększył się o 3,8 proc. rok do roku, inwestycje przedsiębiorstw rosły w tempie dwucyfrowym, przemysł odzyskał dynamikę, a firmy wyraźnie poprawiły wyniki finansowe. Słabiej jednak wygląda rynek pracy, budownictwo nadal ma problemy, inflacja ponownie przyspieszyła, a finanse publiczne są coraz większym źródłem ryzyka.

Lepsze wyniki przedsiębiorstw są pozytywnym elementem obrazu gospodarki. W pierwszym półroczu wynik finansowy netto przedsiębiorstw wzrósł o około 30 proc., a rentowność obrotu brutto zwiększyła się do 5,8 proc.

Produkcja budowlano-montażowa natomiast w lipcu spadła, rok do roku, choć dane dotyczące mieszkań są bardziej optymistyczne. W pierwszym półroczu liczba rozpoczętych budów mieszkań wzrosła o 3,5 proc., a liczba pozwoleń na budowę zwiększyła się o 18,9 proc.

Generalnie, może to oznaczać, że słabsza bieżąca produkcja nie musi przekładać się na równie słabe perspektywy kolejnych kwartałów. Ważne jednak będą koszty finansowania oraz tempo przechodzenia projektów inwestycyjnych do realizacji.

Skrócone dane GUS pokazują: W II kwartale PKB wzrósł o 3,8% r/r, w okresie styczeń-lipiec produkcja przemysłowa zwiększyła się o 3,6%, natomiast budowlano-montażowa spadła o 2,5%. Zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw było w lipcu o 0,8% niższe niż rok wcześniej.

Prognoza Komisji Europejskiej zakłada na cały 2026 r. wzrost PKB o 3,5%, inflację 3,6%, deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych na poziomie 6,5% PKB oraz dług publiczny 64,5% PKB.

Najważniejsza zmiana gospodarcza dotyczy struktury wzrostu. Polska nie rozwija się już wyłącznie dzięki



Polska nie rozwija się już wyłącznie dzięki konsumpcji

konsumpcji. Coraz większą rolę odgrywają inwestycje, modernizacja przedsiębiorstw i przemysł. To dobra wiadomość. Problem polega na tym, że obecny impuls inwestycyjny może być tylko czasowy, a w kolejnych latach gospodarce będzie coraz trudniej poprawiać produkcję poprzez zwiększanie liczby pracowników.

Złych informacji jest więcej

Mamy też poważniejszy problem. Polska przez lata szybko nadrobiła dystans do bogatszych gospodarek, zwiększając zasoby kapitału produkcyjnego, jak nowoczesne maszyny, linie produkcyjne, hale fabryczne, komputery, a także drogi czy sieci energetyczne. Firmy i państwo inwestowały w nowoczesny sprzęt i narzędzia pracy, co pozwoliło produkować więcej i efektywniej, dlatego gospodarka stała się silniejsza i bogatsza.

Polska znajduje się w dojrzałej fazie ożywienia gospodarczego. Wzrost napędzany jest już nie tylko konsumpcją, ale również odbiciem inwestycji, które w drugiej połowie tego roku powinny mieć jeszcze większy wpływ na strukturę PKB. W horyzoncie całego 2026 roku wzrost powinien utrzymać się na solidnym poziomie powyżej 3,5 proc. - komentuje Michał Stajniak, wicedyrektor Działu Analiz XTB.

Niemniej w 2027 roku spodziewane jest schłodzenie w kierunku 2,8 proc. PKB, wynikające z wygasania szczytu absorpcji środków z KPO oraz konieczności wdrożenia konsolidacji fiskalnej - ostrzega.

Arkadiusz Balcerowski, ekonomista mBanku dodaje:

Wojna w Iranie nie miała mocno negatywnego wpływu na aktywność ekonomiczną. Wzrost PKB w drugim kwartale roku przyspieszył do 3,9 proc. r/r, a głównym powodem było solidne przyspieszenie po stronie inwestycji. W kolejnych kwartałach spodziewamy się utrzymania dynamiki inwestycji powyżej 8 proc. Spowolnienie wzrostu inwestycji widzimy dopiero w drugiej połowie przyszłego roku, kiedy to zakładamy minięcie cyklicznej góry inwestycyjnej.

Dotychczasowy model rozwoju Polski wciąż przynosi efekty, ale jest coraz trudniejszy i droższy w utrzymaniu. Fabryki, maszyny i drogi starzeją się i zużywają, wymagając nakładów na naprawy i wymianę. Oznacza to, że coraz większa część inwestycji będzie musiała służyć nie tyle tworzeniu nowych mocy produkcyjnych, co odtwarzaniu tych istniejących. Inaczej mówiąc: żeby utrzymać wysokie tempo wzrostu, potrzebne będą jednocześnie większe inwestycje i wyższa produktywność.

Polska nadal rośnie szybciej, ale to nie wystarczy

Polska jest często krytykowana za brak inwestycji. Ekonomisci Banku BNP Paribas tłumaczą:

W przypadku polskiej gospodarki to nie inwestycje brutto mają kluczowe znaczenie, lecz wydatki netto. Są to inwestycje brutto pomniejszone o zużycie kapitału (amortyzację). Pod tym względem Polska wygląda bardzo dobrze, znacznie lepiej niż Czechy, Węgry i Niemcy. Co więcej, w przeciwieństwie do Rumunii, gdzie wskaźnik inwestycji netto do PKB jest od kilku lat wyższy, polska gospodarka

nie jest obciążona nierównowagą zewnętrzną, czyli deficytem rachunku bieżącego - tłumaczy Michał Dybuła, główny ekonomista Banku BNP Paribas.

Utrzymanie szybkiego wzrostu mocy produkcyjnych będzie wymagało większych nakładów ogółem, z powodu wyższych kosztów inwestycji odtworzeniowych. Inne kraje będą próbowały zwiększać inwestycje kapitałowe. Polska nie może więc zakładać, że sam napływ zagranicznych projektów inwestycyjnych będzie wystarczającym źródłem przyszłego wzrostu.

Przemysł radzi sobie lepiej niż sądziliśmy

Produkcja przemysłowa w lipcu wzrosła o 5,1 proc. rok do roku, choć było to mniej niż 7,4 proc. w czerwcu. W całym okresie styczeń-lipiec produkcja zwiększyła się o 3,6 proc., wyraźnie poprawiając wynik z analogicznego okresu poprzedniego roku.

Produkcja przemysłowa pozostaje na stabilnym wysokim poziomie, o czym mówi lipcowy odczyt na poziomie 5,1% r/r. Odczyt ten był wyższy od oczekiwań, ale pokazał wyhamowanie w stosunku do czerwca, kiedy dynamika wyniosła 7,4% r/r. Produkcja przemysłowa wspierana przez relokację europejskich łańcuchów dostaw (nearshoring) oraz dwucyfrowy wzrost nakładów firm na środki trwałe (+13,7% r/r w I półroczu) - mówi Michał Stajniak.

Stajniak zwraca uwagę, że przedsiębiorstwa przechodzą od modelu konkurencyjności niskimi kosztami do bardziej zaawansowanego modelu przemysłowo-logistycznego.

Z drugiej strony obserwujemy dalszy marazm w sektorze konstrukcyjnym, co może być powiązane z utrzymaniem stóp procentowych na wysokim poziomie oraz niepewnością dotyczącą przyszłości, co zwiększa chęć wśród obywateli do większych oszczędności. Niemniej w kontekście dużych inwestycji można oczekiwać przyspieszenia w danych za III kwartał, wraz z pełnym przejściem do fazy wykonawczej projektów z części pożyczkowej KPO - uważa ekonomista.

Konsument wspiera gospodarkę, ale nie będzie już tak istotny

Sprzedaż detaliczna w lipcu wzrosła o 3,9 proc. rok do roku, a wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw zwiększyły się nominalnie o 6,8 proc. Realny wzrost płac wyniósł 3,6 proc. Konsument nadal ma więc pieniądze i nadal wydaje, ale impuls płacowy stopniowo wygasa.

W przypadku spożycia prywatnego drugi kwartał przyniósł lekkie ochłodzenie i wzrost o 2,8 proc. r/r. Spodziewaliśmy się, że konsument będzie wydawał nieco ostrożniej za sprawą stabilizacji wzrostu realnego funduszu płac oraz większej skłonności do oszczędzania. Nasze oczekiwania dotyczące wzrostu konsumpcji prywatnej w kolejnych kwartałach mieszczą się w przedziale 2,5-3 proc. - ocenia Arkadiusz Balcerowski, ekonomista mBanku.

To ważny sygnał zmian modelu życia i struktury popytu. Polska staje się gospodarką coraz bardziej usługową i konsumpcyjnie podobną do bogatszych państw Europy.

ENERGETYKA

Polska może wygrać wyścig o centra danych. Europa Zachodnia zostaje w tyle

Polska może przejąć część inwestycji w centra danych, które coraz trudniej realizować w największych hubach Europy Zachodniej. Podczas gdy tam czas oczekiwania na przyłączenie do sieci sięga tam nawet 13 lat, w Polsce obecnie wynosi on około trzech lat. To duża szansa dla naszego kraju

Maciej Badowski

– Klienci coraz rzadziej pytają o cenę czy lokalizację. Pytają przede wszystkim o to, kiedy realnie mogą uruchomić swoją infrastrukturę – mówi Mateusz Borkowski z Polcom.

Polska zyskuje przewagę, gdy Zachód zmaga się z brakami energii

Jeszcze 5 lat temu wybór lokalizacji dla nowego centrum danych w Europie najczęściej oznaczał jeden z rynków określanych skrótem FLAP-D, czyli Frankfurt, Londyn, Amsterdam, Paryż lub Dublin. To właśnie tam trafiała większość dużych inwestycji dzięki rozwiniętej infrastrukturze, obecności największych operatorów i bliskości kluczowych klientów.

Dziś coraz większym problemem dla tych rynków staje się jednak dostępność energii elektrycznej. Według Międzynarodowej Agencji Energii deweloperzy realizujący projekty w największych europejskich hubach mogą czekać na przyłączenie do sieci średnio od siedmiu do dziesięciu lat. W części analiz rynkowych czas ten sięga nawet 13 lat. To oznacza, że centrum danych można wybudować znacznie szybciej, niż zapewnić mu docelowe zasilanie.

W tej sytuacji na znaczeniu zaczynają zyskiwać kraje, które jeszcze kilka lat temu pozostawały poza głównym nurtem europejskich inwestycji data center. Jednym z nich jest Polska, gdzie średni czas oczekiwania na przyłączenie wynosi obecnie około trzech lat. Warto podkreślić, że nie wynika to z wyjątkowo nowoczesnej infrastruktury energetycznej w kraju, ale głównie z niższego poziomu nasylenia rynku i mniejszego obciążenia sieci przez centra danych.

Mateusz Borkowski, zastępca Dyrektora Technicznego Data Center w Polcom tłumaczy Strefie Biznesu, że Polska może się przygotować na wzrost zapotrzebowania ze strony centrów danych, z odpowiednim wyprzedzeniem.

– Skala przyszłego zapotrzebowania centrów danych jest już uwzględniana w planowaniu rozwoju krajowego systemu elektroenergetycznego. W projekcie planu rozwoju sieci PSE przyjęto wzrost mocy centrów danych z około 200 MW w 2024 r. do ponad 3 GW w 2036 r. i około 5 GW w 2040 r. Odpowiadałoby to zużyciu energii rzędu 17,4 TWh w 2036 r. i 29,4 TWh w 2040 r. – podaje i jednocześnie



PSE zakładają, że do 2040 r. moc centrów danych w Polsce może sięgnąć około 5 GW, a ich roczne zużycie energii około 29,4 TWh

śnie podkreśla, że mówimy o dużym nowym segmencie odbiorców, ale jednocześnie jego rozwój nie jest dla operatora systemu zjawiskiem nieuwzględnianym w prognozach.

– Równolegle PSE planują bardzo dużą rozbudowę infrastruktury przesyłowej. Do 2036 r. ma powstać blisko 5 tys. km torów nowych linii 400 kV i około 30 nowych stacji elektroenergetycznych, a ponad 100 istniejących stacji ma zostać zmodernizowanych lub rozbudowanych. Wartość planowanych nakładów to około 66 mld zł – dodaje.

Zdaniem Borkowskiego, istotna jest również zmiana zasad przyłączania do sieci. Jak przypomina, obowiązująca od 2026 r. reforma Prawa energetycznego wprowadziła m.in. kamienie milowe dla inwestycji, terminy uzyskania pozwoleń, dodatkowe zabezpieczenia oraz możliwość utraty przyłączenia przez projekty, które nie są faktycznie realizowane.

– Celem jest uwalnianie mocy blokowanych wcześniej przez tzw. projekty widmo i kierowanie ich do inwestycji rzeczywiście przygotowanych do realizacji – dodaje.

– Dlatego nie zakładałbym, że Polska musi powtórzyć scenariusz Dublina czy Amsterdamu. Wręcz przeciwnie – doświadczenia tych rynków pokazują nam z wyprzedzeniem, gdzie mogą pojawić się bariery. Jeżeli rozbudowa centrów danych będzie postępowała równolegle z rozwojem sieci, nowych źródeł i magazynów energii, Polska może zachować jedną ze swoich najważniejszych przewag, czyli relatywnie przewidywalny dostęp do mocy – wyjaśnia.

Rosnące zainteresowanie inwestorów znajduje już odzwierciedlenie

w skali rynku. Moc krajowych centrów danych podwoiła się w ciągu ostatnich trzech lat, a według branżowych prognoz do końca dekady może wzrosnąć nawet trzykrotnie.

OZE i kontrakty PPA stają się kluczowe dla branży

Dla inwestorów budujących centra danych coraz ważniejsza staje się nie tylko dostępność energii, ale również jej pochodzenie. Globalni operatorzy coraz częściej oczekują dostępu do energii niskoemisyjnej oraz możliwości wieloletniego zabezpieczenia dostaw. Zdaniem rozmówcy Polska systematycznie poprawia swoją pozycję również w tym obszarze.

– Ta oferta jest już realna i w ostatnich latach bardzo szybko się rozwija. Na koniec 2025 r. moc instalacji OZE w Polsce wyniosła około 37,8 GW i po raz pierwszy przekroczyła połowę całej mocy zainstalowanej w krajowym systemie. OZE odpowiadały także za ponad 31 proc. produkcji energii elektrycznej – wskazuje Borkowski.

Jak dodaje, istotnym elementem rynku stały się kontrakty PPA, czyli długoterminowe umowy zakupu energii bezpośrednio od wytwórców.

– Polska ma już rozwinięty rynek kontraktów PPA. Nie jest to rozwiązanie niszowe, lecz instrument rzeczywiście wykorzystywany przez dużych odbiorców energii, w tym centra danych – podkreśla.

– Według ACER na Polskę przypadało około 7 proc. umów PPA zawartych w 2024 r. w Unii Europejskiej i Norwegii, a centra danych zostały wskazane wśród sektorów o największym zużyciu energii w ramach takich kontraktów na polskim rynku. Oznacza to, że PPA nie jest już w Polsce rozwiązaniem niszowym, ale instrumentem rzeczywiście wykorzystywanym przez dużych odbiorców energii – dodaje.

czą to, że PPA nie jest już w Polsce rozwiązaniem niszowym, ale instrumentem rzeczywiście wykorzystywanym przez dużych odbiorców energii – dodaje.

Jak podkreśla, coraz większą rolę odgrywają również magazyny energii. Według danych URE na koniec 2025 r. w rejestrach operatorów znajdowało się 29 magazynów energii o łącznej mocy około 1,76 GW, a dodatkowo do sieci przyłączonych było ponad 102 tys. mniejszych magazynów o łącznej mocy około 700 MW.

Borkowski podkreśla, że w przypadku centrów danych kluczowe będzie nie pojedyncze rozwiązanie, lecz „umiejętne łączenie kilku elementów: energii z sieci, kontraktów PPA, własnych lub dedykowanych źródeł OZE, magazynów oraz systemów zarządzania energią”. – Właśnie w tym kierunku rozwija się dziś światowy rynek data center. Międzynarodowa Agencja Energii wskazuje, że sektor technologiczny odpowiadał w 2025 r. za około 40 proc. korporacyjnych umów zakupu energii odnawialnej zawieranych globalnie – tłumaczy.

– Polska jest już konkurencyjnym rynkiem pod względem dostępności takich instrumentów, a jej pozycja powinna się wzmacniać wraz z dalszym rozwojem OZE i magazynowania. Dla inwestora coraz ważniejsza staje się bowiem nie tylko sama cena energii, ale możliwość zabezpieczenia jej dostaw i pochodzenia w perspektywie wielu lat – wskazuje.

AI zwiększy popyt na energię i przyspieszy inwestycje

Rozwój sztucznej inteligencji sprawia, że centra danych są postrzegane

jako jeden z najszybciej rosnących sektorów gospodarki pod względem zużycia energii. Zdaniem Borkowskiego nie powinno to jednak prowadzić do konfliktu między branżą technologiczną a przemysłem czy gospodarstwami domowymi.

– Nie stawiałbym tego jako wyboru pomiędzy centrami danych a przemysłem czy gospodarstwami domowymi. Bezpieczeństwo dostaw dla wszystkich odbiorców pozostaje podstawowym zadaniem systemu energetycznego. Centra danych warto natomiast traktować jako jeden ze strategicznych kierunków rozwoju gospodarki, podobnie jak inne duże inwestycje przemysłowe – tłumaczy.

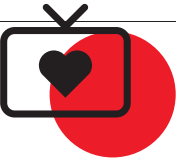
– Skala tego sektora sprawia, że trzeba uwzględnić go w planowaniu z dużym wyprzedzeniem. PSE zakładają, że do 2040 r. moc centrów danych w Polsce może sięgnąć około 5 GW, a ich roczne zużycie energii około 29,4 TWh. Jednocześnie właśnie dlatego system przyłączeniowy jest dziś porządkowany – nowe regulacje mają premiować inwestycje rzeczywiste przygotowane do realizacji i ograniczać sytuacje, w których dostępna moc jest rezerwowana przez projekty spekulacyjne – tłumaczy.

Borkowski przyznaje, że centra danych nie muszą być wyłącznie nowym odbiorcą istniejącej energii. Ich długoterminowe zapotrzebowanie może tworzyć podstawę ekonomiczną do budowy nowych źródeł.

– Międzynarodowa Agencja Energii szacuje, że na świecie około połowy wzrostu zapotrzebowania centrów danych na energię do 2035 r. może zostać pokryte przez OZE, wspierane przez magazyny energii i sieć. Jednocześnie sektor technologiczny już dziś należy do największych nabywców energii odnawialnej w formule PPA – wskazuje.

– Dlatego właściwy model rozwoju powinien zakładać, że wraz z dużym nowym odbiorcą pojawiają się również inwestycje po stronie podaży i elastyczności systemu – nowe źródła, kontrakty PPA, magazyny energii czy lokalne systemy zasilania. W takim modelu rozwój centrów danych nie musi odbywać się kosztem przemysłu czy gospodarstw domowych. Może przeciwnie – zwiększać skalę inwestycji w polską energetykę i przyspieszać modernizację infrastruktury, z której korzystają wszyscy odbiorcy – podsumowuje Borkowski.

PROGRAMOWO



G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Aneta organizuje komunię syna, której koszt znacząco przekracza możliwości finansowe rodziny. Kieruje nią chęć dorównania bogatej kuzynce Karolinie. Mąż Anety, Krzysztof zastawia zegarek w lombardzie, by opłacić przyjęcie. Z kolei Karolinę, która wyznacza standardy, bawi rywalizacja z Anetą. Mężowie obu kobiet próbują je powstrzymać, a kiedy to się nie udaje, ster przejmują przestraszone ciągłymi kłótniami dzieci. Kazimierz oświadcza rodzinie, że musi ją chronić. Gosia, która wyszła z domu, aby załatwić jakąś sprawę, mimo późnej godziny nadal nie wraca. Marry i Lolek są zaniepokojeni. Andżelika szuka Igorka. Nie spodziewanie spotyka się z kimś, kto może wiedzieć, gdzie jest chłopiec.

G. 19:00

Policjantki i policjanci

TV 4

Podczas patrolu, podkomisarz Lena Szulc i posterunkowy Bartosz Sołtys otrzymują zgłoszenie zgłoszenie w sprawie nieprzytomnego mężczyzny, który leży na poboczu drogi. Po przybyciu na miejsce szybko ustalają, że został on potrącony przez samochód. Na domiar złego, Lena wyczuwa od niego dziwny zapach, ale nie jest to woń alkoholu. Poszkodowany zostaje przewieziony do szpitala i tu okazuje się, że został otruty. Zszokowani rodzice ofiary przybywają do szpitala. Żona otrutego mężczyzny z kolei wydaje się niezbyt przejmować całą sytuację. Tymczasem Bartek proponuje Lenie pomoc w związku z zaginięciem Szulca. W tym odcinku poznamy też wielki sekret Roberta Kostyry.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Pierwsze spotkanie Zośki i Giulii jest chłodne. Oliwia wyjaśnia, że po przeczytaniu listu ojca odnalazła Giulie. Kobieta zgadza się porozmawiać wieczorem. Dla Zośki sytuacja okazuje się trudniejsza, niż sądziła. Prosi córkę, aby pozwoliła jej spotkać się z Giulią sam na sam. Oliwia zgadza się pod warunkiem, że matka nie odbierze jej szansy na poznanie brata. W pensjonacie poznają gospodarzy: Francescę i jej braci, Marco i Enzo. Podczas spotkania matki, Oliwia ratuje kilkuletniego chłopca z pomocą Davide. Giulia zapewnia Zośkę, że kiedy spotkała Kamila, nie wiedziała o nich, a gdy poznała prawdę, było już za późno. Rozmowę przerywa pojawienie się Oliwii, Davide i Nico, który polubił córkę Zosi. Na pożegnanie wykonują ten sam gest, którym Kamil żegnał się kiedyś z Oliwią: I'm watching you. Dla wszystkich staje się jasne, że rodzeństwo właśnie się odnalazło.



G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2



Sowiński, po upojnej nocy spędzonej z Kasią, nie osiada na laurach. Przeciwnie – bierze na celownik kolejną lekarzkę z kliniki. Tym razem w oko wpadła mu nowa rezydentka Klaudia. Przekonany o swoim nieodpartym uroku, próbuje umówić się z nią po pracy. Ku jego zaskoczeniu, młoda dziewczyna odrzuca jego awanse. Tymczasem Olek po długich namysłach w końcu decyduje się opowiedzieć o swoim konflikcie z szefem Argasińskiemu. A gdy Chodakowski wpada przypadkiem w pracy na siostrę Sowińskiego, dyrektor wybuch nagle wściekłością. I to taką, że o mało nie rzuca się na chirurga z pięściami! Z kolei Iwona postanawia zrobić w życiu „porządk”. Powód? Po złych snach i kilku „sygnałach ostrzegawczych” spodziewa się swojej śmierci. Domańska natomiast cały czas próbuje uwieść Marcina i dostaje w końcu od swojej przyjaciółki Klary „deep-fake”, z Chodakowskim w roli głównej. Kama natomiast zaczyna mieć wyrzuty sumienia. Świadomość, że to przez nią mąż odszedł z pracy, którą kochał i trafił do firmy, której w głębi duszy nie cierpi, nie daje jej spokoju.



G. 21:40

Sprawiedliwi. Trójmiasto

TV 4

Starsza aspirant Patrycja Berg i starszy aspirant Maksym Pietras prowadzą śledztwo w sprawie zaginięcia siedmioletniej Madzi Paleckiej. Matka dziewczynki jest uzależniona od alkoholu i o zniknięciu córki zorientowała się dopiero po dwóch dniach. Pierwszy trop prowadzi do jej partnera, Adama Wal-kowskiego – recydywisty, który regularnie był w mieszkaniu Paleckiej i wielokrotnie groził dziecku. Podejrzenia śledczych wzmacnia odkrycie w jego lokalu zakrwawionego ubrania. Wkrótce nad brzegiem stawu policja odnajduje dziecięcy bucik, co budzi obawy, że ciało dziewczynki znajduje się na dnie zbiornika. Równolegle Pietras mierzy się z niespodziewanym dramatem. W wyniku odniesionych obrażeń Siwy ma problemy z pamięcią i nie rozpoznaje przyjaciela. Śledczy robi wszystko, aby pomóc przyjacielowi – niestety bez efektów.

KRZYŻÓWKA NR 138

Poziomo:

- 1) potrawa z mięsa wołowego,
- 5) bajka epigramatyczna Ignacego Krasickiego,
- 9) amerykański stan ze stolicą w Columbus,
- 10) zimą otula szyję,
- 12) zmora wielkich aglomeracji,
- 14) uczeń szkoły wojskowej,
- 15) dobra opinia o firmie,
- 16) renkloda o żółtych owocach,
- 17) kryształ do tamowania krwi,
- 18) zabieg płucny,
- 19) transport drewna rzeką,
- 22) sielankowy utwór poetycki,
- 23) rząd lamp w teatrze,
- 28) narzędzie do wyciągania gwoździ,
- 29) gdy wszystko funkcjonuje poprawnie, zgodnie z planem,
- 30) efekt ludzkiej pracy,
- 31) drobny przedmiot reklamowy,
- 34) przodek konia domowego,
- 38) grecka muza astronomii,
- 39) nie opłaci się ... za wyprawkę,
- 40) „... dla zuchwałych”, film wojenny,
- 41) na pagonie generała,
- 42) komedia filmowa z rolą Jacka Lemmona.

Pionowo:

- 1) największa łódź okrętowa,
- 2) dawny obszar ziemski,
- 3) rzeczowa gwarancja zwrotu długu,
- 4) miododajna roślina przyprawowa,
- 5) zajmuje się badaniem wszechświata,
- 6) drapieżnik z rodziny kotów, puma,

1		2		3			4			5			6		7		8
							9										
				10		11				12	13						
14						15											
				17						18							
19	20		21			22							23	24		25	
						26							27				
28						29								30			
31		32		33									34	35		36	37
38													39				
40														41			
				42													

AUTOPROMOCJA

0211454748

Tvoja gazeta
w prenumeracie
z Tele
Magazynem

© 12 312 53 88

- 7) szkoła ponadpodstawowa,
- 8) pustynia od Atlantyku po Morze Czerwone,
- 11) afrykańska owca grzywiasta,
- 13) żyzna gleba nadrzeczna,
- 20) słaby punkt Achillesa,
- 21) dawna nazwa stopu kilku metali,
- 24) imię Barcisia, aktora z „Miodowych lat”,
- 25) eksperyment w laboratorium,

- 26) pospolity, kłujący chwast polny,
- 27) dawniej concept, krotochwila,
- 31) konferencja lub klapsa w sędzie,
- 32) rozmowa dwóch osób,
- 33) końcowa część powieści,
- 35) skrywa małżeńskie tajemnice,
- 36) rogi zwierzyny płowej,
- 37) opiekuje się cudzymi dziećmi, bona.

ROZWIĄZANIE NR 137

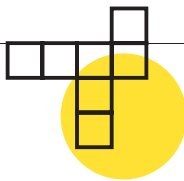
Ż	Ż	Ż	D	Z	I	E	K	A	N	Ś	D	D
A	L	E	K	S	M	Ł	I	G	L	I	W	I
R	L	S	P	I	R	A	L	E	I	Ó	S	
C	H	A	D	E	K	E	M	D	O	Z	O	R
I	Z	K	K	R	O	S	N	O	R			
K	R	O	P	L	A	Ó	T	L	A	M	B	E
U	E	E	M	Z	A	W	K	A	I	E		
I	M	P	O	R	T	Y	O			S	Z	T
B	R	E								I		A
J	A	S	K	R	A					M	E	S
A			A	T						B	R	R
K	E	L	N	E	R					K	A	S
O	A			Z						U		A
Ś	C	I	A	N	Y					S	C	Y
Ć	K		K	A	P	I	L	A	R	Y		K

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

rymski bożek leśny	erodia wapieni bilon, drobne	pustelnik, samotnik	nosorożec lub wilk	przychylność zabezpiecza spłatę długu	np. Paweł Fajdek	dumny z ogona	górski strumień	uczucie smutku paryska rzeka
zbrojna napaść				kłopot, kram				
			lud germański			ptasi „maga- zyn”		
indiańska trucizna			literacka historia rodu	gruba księga Jaś dla Małgosi		węgierska puszta	pożywka dla bakterii	
czubek buta	polny kwiat	gramofonowa czarka	złot na Łysej Górze			poroniony rzesą		
ruchy mięśni twarzy				kul-szowa dolegliwość		strój mece-nasa		
starofrancuski taniec			często nie-warta świeczki		w ekwipunku alpinisty			
odkryty pojazd konny				znakomitość		młoda lub wodna		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GRAMATYKA



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważna decyzja otworzy dziś nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i działać bez zbędnej zwłoki.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia sprzyja ważnym rozmowom. Horoskop na dziś radzi nie ignorować swoich potrzeb.

Baran (21.03 - 19.04)

Nadejdzie ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zachować elastyczność w działaniu.

Byk (20.04 - 20.05)

Bliskość z ukochaną osobą doda Ci energii. Horoskop dzienny zapowiada wieczór w miłej atmosferze.

Bliznieta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś to wskazówka, by pokazać swoje pomysły.

Rak (22.06 - 22.07)

Harmonia wróci do Twoich relacji. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że rozmowa pomoże zakończyć napięcie.

Lew (23.07 - 22.08)

Intuicja podpowie Ci właściwą drogę. Horoskop dzienny radzi zaufać przeczuć, nawet jeśli inni wątpią.

Panna (23.08 - 22.09)

Okazja zachęci Cię do działania. Horoskop na dziś podpowiada, by wyjść poza swoją strefę komfortu.

Waga (23.09 - 22.10)

Szczegóły mogą zdecydować o sukcesie. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie spieszyc się z wyborem.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie konkretne efekty. Horoskop dzienny mówi, że docenisz to, co udało Ci się osiągnąć.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nowy pomysł może nabrać kształtu. Horoskop na dziś radzi posłuchać osoby, która spojrzy na sprawę inaczej.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Romantyczny nastrój sprzyja uczuciom. Horoskop dzienny na wtorek wróży udany wieczór...

GMINA SAMBORZEC

KIELCE

Dwie osoby zabrane do szpitala po wypadku. Motorowerzystka zderzyła się z samochodem

Sylwia Bławat

Dwie osoby zostały zabrane do szpitala po wypadku, do którego doszło w niedzielne popołudnie w Jachimowicach w powiecie sandomierskim. Motorowerzystka zderzyła się z samochodem osobowym.

Około godziny 16 w niedzielę, 6 września do wypadku doszło na drodze wojewódzkiej w miejscowości Jachimowice w gminie Samborzec (powiat sandomierski).

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 40-latką jechała motorowerem od miejscowości Klimontów w stronę Koprzywnicy. Podczas manewru skrętu w lewo nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającej z przeciwka osobowej Skodzie, kierowanej przez 39-latkę - wyjaśnia Iwona Paluch, rzecznik prasowy sandomierskiej policji.

Doszło do zderzenia. Do szpitala zabrana została kierująca motorowerem i 20-letni pasażer jednoślada.



Do wypadku doszło na drodze wojewódzkiej w miejscowości Jachimowice w gminie Samborzec (powiat sandomierski)

Paula Goszczyńska

We wtorek, 8 września, w Targach Kielce rozpocznie się 34. Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego. Rekordowe wydarzenie potrwa do piątku, 11 września. W związku z tym na ulicach okalających ośrodek wystawienniczy pojawią się utrudnienia w ruchu i korki. Są też zmiany w organizacji.

W poniedziałek, 7 września, na dzień przed otwarciem Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego już pojawiły się korki związane z tym, że na teren Targów wjeżdżali wystawcy.

Apel do kierowców i zmiany w organizacji ruchu

Od 8 do 11 września w Kielcach trwać będzie Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego. Ze względu na rangę wydarzenia Miejski Zarząd Dróg w Kielcach oraz Komenda Miejska Policji w Kielcach apelują do kierowców o cierpliwość i informują o tymczasowych zmianach w organizacji ruchu w okolicach Targów Kielce.

Już od minionego piątku, 4 września, wdrożona została nowa organizacja ruchu na fragmencie ulicy Kongresowej. Zmiana dotyczy południowej strony ulicy, na odcinku od wyjazdu z terenu Targów Kielce do skrzyżowania z ulicą Zakładową.

Co się zmieniło? Z prawego pasa wyłącznie skręcimy w prawo (wcześniej można było jechać prosto i skręcić w prawo). Z lewego pasa pojedziemy na wprost oraz skręcimy w lewo (wcześniej mogliśmy jedynie skręcić w lewo).

Od wtorku, 8 września, utrudnienia przewidywane są w szczególności



Już w poniedziałek, 7 września, na ulicach prowadzących do Targów Kielce pojawiły się korki. To wystawcy wjeżdżali na teren ośrodka

ści na ulicach okalających ośrodek wystawienniczy: Łódzkiej i Wystawowej, Batalionów Chłopskich i 1 Maja, Kongresowej, Zakładowej oraz Markowskiego (bezpośrednie dojazdy pod hale). Zwiększone natężenie ruchu może objąć także główne drogi wjazdowe do Kielc, w tym trasę S7 oraz modernizowaną drogę S74.

Wybrać inne trasy i omijać ten rejon miasta

Osoby, które nie planują wizyty na terenie targów, powinny wybrać trasy alternatywnych i omijać ten rejon miasta. Ograniczenie ruchu tranzytowego w tej okolicy znacząco ułatwi pracę służbom i pozwoli kierującym uniknąć niepotrzebnego stania w korkach.

Tymczasowa organizacja ruchu

Zmienione zasady będą obowiązywać od wtorku (8 września) od go-

dziny 5 do piątku (11 września) do godziny 19.

Postój autokarów: dopuszczone zostanie zatrzymywanie się autokarów na prawym pasie wschodniej i zachodniej jezdni ulicy Wystawowej (na odcinku od ulicy Markowskiego do Ronda Sprawiedliwych wśród Narodów Świata),

Wyłączenie pętli: przestrzeń pętli autobusowej między ulicą Markowskiego a wielopoziomowym parkingiem Targów zostanie udostępniona wyłącznie dla dostawców oraz uczestników Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego.

Tymczasowy przystanek: autobusy komunikacji miejskiej będą w tym czasie obsługiwać pasażerów na specjalnym przystanku zlokalizowanym przy ulicy Markowskiego.

W miejscach tworzenia się największych zatorów ruchem mogą kierować policjanci.

REKLAMA 0011576623

WÓJT GMINY OBRAZÓW

informuje, że w Urzędzie Gminy Obrazów został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia działek o nr ew. 357/1, 358/6, 357/3, 358/10, 357/4, 358/12 poł. w msc. Chwałki. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni tj. od dnia 7.09.2026 do 28.09.2026 r.

REKLAMA 0011578993

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Busko-Zdrój, działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, iż na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Busko-Zdrój zamieszczony jest wykaz nieruchomości komunalnych przeznaczonych do wydzierżawienia, najmu i użyczenia. Wykaz wywieszony jest od dnia 8.09.2026 r. do dnia 30.09.2026 r.

REKLAMA 0011579420

BURMISTRZ

MIASTA I GMINY CHMIELNIK

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku informuje

o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, w terminie od **8 września 2026 r. do 29 września 2026 r.:**

- wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

Wykaz ten został umieszczony na stronach internetowych Gminy Chmielnik: <http://www.chmielnik.com> w zakładce ogłoszenia / obwieszczenia oraz <https://chmielnik.biuletyn.net/> celem podania do publicznej wiadomości.

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku, Plac Kościuszki 7, pokój nr 210, tel. **41 354 32 73**.

AUTOREKLAMA



strefa
EDUKACJI

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

PIŁKA NOŻNA

Polski mecz na otwarciu nowej edycji Ligi Mistrzów

Jacek Czaplewski

Wtorek jest pierwszym dniem fazy ligowej Ligi Mistrzów. Wieczorem obejrzymy mecz z polskimi akcentami. FC Porto z Jakubem Kiwior w składzie spróbuje powstrzymać Erlinga Haalanda z Manchesteru City. Zagwizdże im Szymon Marciniak.

Przed nami nietypowa inauguracja, ponieważ rozciągnięta nie do standardowych dwóch, lecz aż trzech dni. Czwartek zarezerwowany dla Ligi Europy i Ligi Konferencji jest bowiem wyjątkowo wolny. Te rozgrywki wystartują później, dlatego część meczów Ligi Mistrzów zdecydowano się przenieść właśnie na ten dzień, by kibice mogli doświadczyć jeszcze więcej emocji.

Dzisiaj zaplanowano sześć spotkań: dwa na godz. 18.45, cztery od godz. 21.00. UEFA postarała się z terminarzem, serwując nam od razu dwa wielkie hity. Zanim jednak do nich dojdzie, to AEK Ateny podejmie debiutujący LASK Linz, zaś Club Brugge zmierzy się z Aston Villą reprezentanta Polski - Matty'ego Casha. Transmisję tych i pozostałych meczów obejrzymy na kodowanych kanałach grupy Canal+.

Tak zwany polski hit, i to jest doskonała informacja, pokaże w paśmie otwartym kanał TVP 1. Mateusz Borek z Grzegorzem Mielcarskim skomentują powrót FC Porto do Ligi Mistrzów po trzech latach oczekiwania. Mistrz Portugalii jest w świetnej formie. Na krajowym podwórku - w przeciwieństwie do Sportingu Lizbona czy Benfiki Lizbona - wygrał wszystkie mecze. W ostatnim z nich z Moreirense (2:1) prowadzenie dał Jan Bednarek, któ-



Szymon Marciniak poprowadzi dziś mecz w Porto w inauguracyjnej kolejce fazy ligowej piłkarskiej Ligi Mistrzów

rego wieczorem zabraknie w składzie z powodu przymusowej pauzy za czerwoną kartkę obejrzaną w poprzedniej edycji Ligi Europy. Z tercetu naszych rodaków w akcji zobaczymy jedynie Jakuba Kiwiora. Oskara Pietruszewskiego - niestety - zabraknie nawet na ławce, bo od dłuższego czasu leczy kontuzję mięśniową i póki co nie zanoszą się na jego rychły powrót. Włoski trener Francesco Farioli ma więcej zmartwień. W ofensywie nie wystawi bowiem Victora Froholdta. Duńczyk w weekendowym meczu stracił przytomność po zderzeniu z rywalem.

Takich zmartwień kadrowych nie ma Enzo Maresca. Rodak Farioliego póki co wypada całkiem przyzwoicie w roli następcy Pepa Guardioli. Przegrał wprawdzie Tarczę Wspólnoty z Arsenalem (0:3), ale już w Premier League wygrał każde z trzech spotkań, w tym ostatnie

z beniaminkiem Coventry po голу Erlinga Haalanda. Norweski bohater niedawnego mundialu zdążył już strzelić w tym sezonie trzy gole. - Cały czas jesteśmy w fazie przebudowy - nie ukrywa snajper, który jest pod wrażeniem ruchów transferowych z letniego okienka. Za przeszło półmiliarda euro (!) pozyskano dziewięciu graczy, w tym najdroższego Enzo Fernandez z Chelsea za 145 mln. Argentynczyk jest już po udanym debiucie.

Fajerwerków spodziewamy się nie tylko w Portugalii, ale i we Włoszech. Inter Mediolan po spektakularnym odwróceniu wyniku z Napoli w Serie A (przegrywał 0:2, wygrał 3:2) w hicie 1. kolejki podejmie Real Madryt, czyli zespół liżący rany po pierwszej porażce w La Liga - przeciwko Betisowi (0:1). Na Stadio Giuseppe Meazza czeka nas zatem pojedynek wagi ciężkiej z udziałem pretendentów do zdobycia trofeum.

PIŁKA NOŻNA, KLASA B - GRUPY 1, 2, 3

Historyczne wysokie zwycięstwa drużyn Agricola Łoniów i Dolomit Bogoria

Stanisław Wróbel, Mariusz Kogut

W weekend 5, 6 września grała Keeza Klasa B, wszystkie grupy. Historyczne wysokie zwycięstwa odniosły drużyny Agricola Łoniów i Dolomitu Bogoria.

Grupa 1

ULKS Łączna - Neptun II Końskie 1:2, bramki: Kacper Cholewiński - dwie dla Neptuna II

Wicher II Miedziana Góra - Spartakus II Daleszyce 0:6, bramki: Szymon Żebrzowski dwie, Mirosław Irzyk dwie, Mateusz Mochocki, Piotr Bęben. Znakomity początek sezonu w wykonaniu rezerw Spartakusa Daleszyce. Trzeci mecz i trzecie bardzo wysokie zwycięstwo. Humory może im nieco popsuć informacja o ewentualnej kontuzji Kacpra Żebrzowskiego, który zaraz po meczu udał się do szpitala na badanie kontuzjowanego kolana.

Wodnik Styków - Lechia II Strawczyn 0:1

Top-Spin Promnik - Politechnika Świętokrzyska Kielce 0:1

Tęcza Gowarczów - Radiator\$ Stąporków 6:2, bramki: Jarosław Stanisławski trzy, Marcin Rudnik dwie, Karol Chmielewski dla Tęczy.

1. Spartakus II Daleszyce	3	9	18-1
2. Politechnika Świętokrzyska Kielce	3	9	9-2
3. Lechia II Strawczyn	3	9	7-3
4. Orlicz II Suchedniów	2	6	12-3
5. Radiator\$ Stąporków	2	6	7-1
6. Neptun II Końskie	2	6	6-1
7. Tęcza Gowarczów	2	0	3-7
8. Wodnik Styków	2	0	1-5
9. Top-Spin Promnik	3	0	3-12
10. Samson Samsonów	2	0	0-9
11. Wicher II Miedziana Góra	3	0	2-12
12. ULKS Łączna	3	0	2-14

Najlepsi strzelcy: 3 bramki - Filip Jagodziński - Spartakus II Kielce

Grupa 2

LZS Czarnocin - Start Słupia Jędrzejowska 3:3 (2:0), bramkarz: Miłosz Sambór 21, Jan Pragnący 43. W 21 minucie spotkania Michał Sambór trafił do bramki z rzutu różnego.

GKS Solec-Zdrój - Wierna II Małogoszcz 8:1, bramki: Dominik Król 10, Jakub Chmura 15, Patryk Gołda 22 z karnego, Łukasz Krzemiński 50 z karnego i 55, Miłosz Dudek 65, 74 i 81 dla Solca. Festiwal strzelecki obejrzeni kibice, którzy w niedzielę wybrali się na stadion w Solcu-Zdroju. Gospodarze strzelili aż 8 goli, a hat-trickiem popisał się Miłosz Dudek. Sędzia trzykrotnie dyktował rzut karny - dwa dla gospodarzy i jeden dla gości.

Zieleń Żeliszawice - GKS Imielno 0:5 (0:2), bramki: Zasada cztery, Bałiński

Dąb Nagłowice - Strzelec Chroberz 4:2

1. GKS Imielno	2	6	11-3
2. GKS Solec-Zdrój	2	6	10-2
3. Dąb Nagłowice	2	6	10-3
4. AKS 1947 II Busko-Zdrój	1	3	2-1
5. LZS Czarnocin	2	1	6-9
6. Start Słupia Jędrzejowska	2	1	4-9
7. Strzelec Chroberz	2	0	3-6
8. Zieleń Żeliszawice	1	0	0-5
9. Wierna II Małogoszcz	2	0	2-10

Najlepsi strzelcy: 3 bramki - Łukasz Niemstak - Dąb Nagłowice

Grupa 3

GKS Świniary - Klimontowianka II Klimontów 0:2 (0:2), bramki: Daniel Ferenas - dwie.

GKS Obrazów - Agricola Łoniów 1:11, bramki: Paweł Kaczmarczyk trzy, Maciej Machała trzy, Maciej Bryła dwie, Maks Nasternak dwie, Maciej Stępień dla Agricoli. Historyczny wynik w Obrazowie, gdzie Agricola Łoniów strzeliła aż 11 goli. Gospodarze tym samym „przebili” wynik z pierwszej kolejki, gdy przegrali z ŁKS Łagów 0:9.

KSZO 1929 III Ostrowiec Świętokrzyski - Polesie Wiązownica 7:2

GKS Iwaniska - ŁKS Łagów 1:1

GTS Raków - Marol Jacentów 1:2

Sparta Koniełoty - Koprzywnianka Koprzywnica 1:1, bramka Filip Jędryka dla Sparty. „To był mecz, w którym stworzyliśmy sobie wiele sytuacji bramkowych. Był słup, były strzały tuż obok słupka, piłki przelatujące nad poprzeczką. Niestety, tego dnia skuteczność zdecydowanie nie była po naszej stronie i mimo wielu okazji musimy zadowolić się tylko jednym punktem” - pisze po meczu Sparta Koniełoty.

Cukrownik Włostów - Dolomit Bogoria 0:14, bramki: Zdziuch pięć, Gawel dwie, Stemplowski dwie, Rudkowski dwie, Zaremba, Madejski, Samela. „Ależ pograliśmy sobie dzisiajszego popołudnia. Aż 14 bramek zapakowaliśmy rywalom, co dało nam najwyższe zwycięstwo w naszej historii” napisał Dolomit.

1. Dolomit Bogoria	3	9	25-1
2. KSZO 1929 III Ostrowiec Świętokrzyski	3	7	10-4
3. Sparta Koniełoty	3	7	6-2
4. Agricola Łoniów	3	6	18-5
5. Marol Jacentów	3	6	8-3
6. ŁKS Łagów	3	5	11-2
7. GTS Raków	3	4	4-4
8. GKS Iwaniska	3	4	5-9
9. Klimontowianka II Klimontów	3	3	5-5
10. Polesie Wiązownica	3	3	8-12
11. GKS Obrazów	3	3	4-22
12. Koprzywnianka Koprzywnica	3	2	5-6
13. GKS Świniary	3	0	0-12
14. Cukrownik Włostów	3	0	2-24

DART

„The Polish Eagle” postraszył ikonę darta. Rzucając lotkami, można wygrać fortunę

Paweł Wiśniewski

W 3. rundzie dwunastego już w tym sezonie turnieju darta z cyklu „PDC European Tour” - „2026 CEZ Czech Darts Open”, który odbył się w praskiej hali „PVA Expo”, pochodzący ze Skarżyska-Kamiennej Krzysztof Ratajski napędził niezłego stracha najlepszemu zawodnikowi na świecie.

Anglik Luke Littler to 2-krotny mistrz świata (2025, 2026) i najlepiej zarabiający darter w historii. W styczniu tego roku, podpisał 10-letnią umowę wartą 20 000 000 funtów czyli 2 000 000 funtów rocznie. Zakażdy tytuł mistrza globu, inkasował po 1 000 000 funtów. Teraz lata prywatnym samolotem.

W Pradze, „The Polish Eagle” miał swoje szanse, prowadził nawet 3:1, ale ostatecznie nie dał rady facetowi, który w dzieciństwie przeszedł

operację oka w celu wyleczenia... zeza.

Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 3:6.

W całej karierze Krzysztof Ratajski zarobił na rzucaniu lotkami ok. 1 500 000 funtów. Największą wypłatę otrzymał w tym roku za ćwierćfinał mistrzostw świata (porażka z... Little'em zwanym „The Nuke”). To 100 000 funtów. Relacje z polskim komentarem dostępne są na CANAL+.

SPORT

PIŁKA RĘCZNA

Industria Kielce Ligę Mistrzów chce rozpocząć od zwycięstwa

Industria Kielce w środę, 9 września o 18.45, zagra w Hali Legionów z HC Kriens-Lucerna. To będzie pierwszy mecz Krzysztofa Lijewskiego w roli pierwszego trenera w Lidze Mistrzów

Dorota Kułaga

HC Kriens-Lucerna będzie rywalem Industriad Kielce w pierwszej kolejce fazy grupowej EHF Ligi Mistrzów. Początek tego meczu w środę, 9 września, o godz. 18.45 w Hali Legionów.

Bilety są jeszcze w sprzedaży. - To będzie też mój pierwszy mecz w roli pierwszego trenera w Lidze Mistrzów. Emocje będą większe, ale jestem szczęśliwy i nie mogę się doczekać tego spotkania - powiedział Krzysztof Lijewski, trener Industriad.

Od tego sezonu obowiązuje nowy format rozgrywek Ligi Mistrzów. Los przydzielił Industriad do grupy F, a rywalami będą norweski Kolstad Handball, niemiecki SC Magdeburg oraz szwajcarskie HC Kriens-Lucerna. I to właśnie z tym ostatnim zespołem przyjdzie kielczanom zagrać na inaugurację rundy grupowej EHF LM. Mecz ten odbędzie się w środę 9 września o godzinie 18.45 w Hali Legionów. Bilety na mecz dostępne są online na www.bilety.kielcehandball.pl oraz w sklepie kibica na parterze Hali Legionów.

- Będzie to nietypowy początek sezonu dla Industriad Kielce, bo pierwszy mecz przed swoimi kibicami zagramy od razu w EHF Lidze Mistrzów. Dla kibiców to też dobra okazja do tego, by zobaczyć zespół



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

- To mój pierwszy mecz w roli pierwszego trenera w Lidze Mistrzów. Emocje będą większe, ale jestem szczęśliwy - mówi trener Krzysztof Lijewski

w meczu z przeciwnikiem z Europy, a do tego taki, z którym do tej pory jeszcze się nie mierzył - mówi Marcin Batóg, menadżer ds. komunikacji w Industriad Kielce. A więc będzie to pierwsze starcie obu zespołów w ogóle.

To jest bardzo ważny mecz

Nowy kapitan Industriad Kielce Artiom Karaliok zdaje sobie sprawę z tego, jak ważne jest udane rozpoczęcie Ligi Mistrzów.

- Wraca Liga Mistrzów, nowa Liga Mistrzów, nie ma czasu zaczynać powoli i spokojnie. Od początku musi być ogień i zwycięstwa, bo każda wygrana jest bardzo ważna. Ważne, by dobrze trafić z formą od początku, nie będzie można odrobić czterech porażek. Albo zaczniesz dobrze, albo będzie za późno. Lucerna to nowy zespół, który będzie chciał zacząć rozgrywki od wygranej, będzie chciał zaskoczyć wszystkich. My

musimy zrobić wszystko, by tak się nie stało. Każdy zespół ma swoje atuty, wygrać lepsze karty - powiedział Artiom Karaliok, obrotowy Industriad.

Nowy format

Trener mistrza Polski Krzysztof Lijewski również podkreśla, jak ważny jest dobry start w Lidze Mistrzów. - W nowym formacie rozgrywek od pierwszego meczu trzeba walczyć o punkty. Meczów w fazie grupowej jest sześć, dwie drużyny idą dalej i nie możemy sobie pozwolić na przestoje w zdobywaniu punktów, jak to miało miejsce w ubiegłym sezonie. Cieszę się, że EHF zwiększyło liczbę drużyn, że pojawiły się nowe ekipy, bo dla kibiców to fajna sprawa. Ale też dla naszego rywala HC Kriens Lucerna, która w Lidze Mistrzów jeszcze nigdy nie grała i będzie to dla nich coś wyjątkowego. Nasz rywal ma jakościowych zawodników z doświadczeniem w Bundeslidze. To dobrze zbilansowana ekipa, nie spodziewam się łatwego meczu. To nie będzie tylko debiut szwajcarskiego zespołu w Lidze Mistrzów. To będzie też mój pierwszy mecz jako pierwszego trenera w Lidze Mistrzów, emocje będą większe, ale jestem szczęśliwy i nie mogę się doczekać tego spotkania - powiedział trener Krzysztof Lijewski.

KRÓTKO

Sporty walki

Klincz Kielce ma kolejnego mistrza Polski. W ju-jitsu

Klincz Kielce ma kolejnego mistrza Polski. Alan Nowakowski wygrał mistrzostwa naszego kraju w formule brazylijskiego ju-jitsu. Podczas turnieju w Warszawie pokonał czterech zawodników, co ciekawe za każdym razem kończąc walki przed czasem dźwignią na nogę. Dla 21-latkę to największy triumf w karierze. Zawodnik Klincza Kielce po raz pierwszy stanął na najwyższym stopniu podium podczas mistrzostw kraju. - Jestem bardzo szczęśliwy, bo BJJ to moja pasja, w którą wkładam mnóstwo pracy na macie w klubie. Medal to potwierdzenie, że jestem na dobrej drodze. Nie zamierzam jednak stawiać tutaj kropki. Dzisiaj będzie dużo radości, ale ogólnie ten tytuł mobilizuje do dalszej i cięższej pracy - przyznaje Alan Nowakowski. Mistrzostwa Polski SOLT 2026 x DZIK (No-Gi), to turniej obsadzony najlepszymi zawodnikami w kraju. W kategorii do 80 kilogramów Nowakowski musiał pokonać czterech rywali. Klincz Kielce może zaliczyć ten rok do wyjątkowo udanych. W szeregach klubu trenują mistrzowie Polski w Muay Thai, K1, a od dziś także w Brazylijskim Ju-Jitsu.

DOR

Lekkoatletyka

Udany start naszych młodzików

Bardzo dobrze spisali się świętokrzyscy młodzicy na Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Łodzi. KKL Kielce zajął drugie miejsce w klasyfikacji punktowej klubów. Dawid Kulik z KKL Kielce wygrał dwie konkurencje. W skoku w dal uzyskał 6,60 metra, a w wieloskoku 13,69 metra, 23 centymetry dalej od rekordu województwa młodzików. Zawodnicy KKL zwyciężyli jeszcze w pięciu konkurencjach: Lena Furtak w biegu na 1000 metrów z czasem 3.05,80, Laura Wójcik w skoku w dal - 5,56 metra, w skoku o tyczce Hanna Wąder - 3 metry i Filip Iwaniec - 4,20 metrów oraz Bartłomiej Wawrzak w biegu na 110 metrów przez płotki (15,51). Dwa zwycięstwa odnieśli młodzicy z Ostrowca Świętokrzyskiego. Diana Wójtowicz z Czwórki triumfowała w rzucie młotem - 42,15 metrów. Na 300 metrów zwyciężył Mikołaj Gruska z MKS Ostrowii - SMS - 36,54.

DOR

BOKS

Polska Liga Boks: 9 kolejka w Targach Kielce podczas święta

Dorota Kułaga

Dziewiąta kolejka Polskiej Ligi Boks odbędzie się podczas VI Forum i Międzynarodowych Targów Branży Bokserskiej w Targach Kielce.

Rushh Kielce zmierzy się z Golden Team Nowy Sącz. Początek meczu

o godzinie 20. Wszystkie cztery mecze 9. kolejki Polskiej Ligi Boks odbędzie się w dniach 18-19 września na terenie Targów Kielce. To tam Polski Związek Bokserski zaplanował Forum Boks i Międzynarodowe Targi Branży Bokserskiej, czyli święto całego środowiska pięściarskiego w Polsce.

Każdego dnia odbędą się podwójne spotkania ligowe. W sobotę 18 września Królowski Kraków, 8 miejsce spotka się z Pomorzaniem Boxing Team Toruń (6) i RKB Wisłok 1995 Rzeszów (5) z Concordią Knurów (2), zaś w niedzielę 19 września CKB Potężnie Ciechocinek (4) z Imperium Boxing Wałbrzych (3) i Wojskowy Klub Bokserski Rushh Kielce (1) z RTX Golden Team Nowy Sącz (7).

Za nami już pierwsza seria spotkań w rundzie rewanżowej sezonu 2026. Do sensacji mogło dojść w Kielcach, gdzie prowadzący w tabeli z kompletem punktów WKB Rushh dopiero w ostatniej walce zapewnił sobie zwycięstwo z Królowskim. Krakowianie wciąż czekają na pierwszą wygraną w rozgrywkach, ale jeśli będą dalej tak dobrze boksować, to już tylko kwestia czasu.

W hali Targów Kielce Królowski Kraków zmierzy się z Pomorzaniem, który wzmocnił skład i w derbach województwa kujawsko-pomorskiego zrewanżował się Ciechocińskiemu Klubowi Bokserskiemu Potężnie. Z kolei Rzeszowski Klub

Bokserski Wisłok 1995 - po zwycięstwie z Nowosądeczanami - powalczy tym razem z Concordią, która przegrała z Imperium Boxing.

WKB Rushh Kielce ma na koncie 16 punktów i już bardzo dużą, 6-punktową przewagę nad zespołami z Knurowa i Wałbrzycha. Jeśli Kielczanie zwyciężą z RTX Golden Team Nowy Sącz, to już na początku rundy jesiennej wykonają kolejny duży krok w kierunku mistrzostwa Polski.

Bardzo ciekawie wygląda sytuacja na miejscach 2-6, bowiem aż pięć drużyn ma szansę na medal. W grupie „pościgowej” są kluby z Ciechocinka, Rzeszowa i Torunia - wszystkie zgromadziły po 8 pkt.